1. str okładki: 1977.07.17, *Autoportret*, detal, początek projektu

MetaMemory

1977.07.17 – *Autoportret*, początek projektu

Józef Piwkowski
aka
Józef Żuk Piwkowski

Aneks teoretyczny rozprawy doktorskiej:

MetaMemory

czyli
od słowa, fotografii, filmu i telewizji
do strimingu na żywo w internecie

Promotor:
dr hab., prof. PWSFTviT Krzysztof Cichosz

2017
Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna
im. Leona Schillera w Łodzi

Adres dla przyszłości

—

Zgodnie z najważniejszą myślą
mojego najważniejszego projektu
KopiujProszę
zwracam się do wszystkich czytelników
o kopiowanie, powielanie, publikowanie
oraz czerpanie z tego tekstu do woli
dla własnych refleksji, przemyśleń, działań, projektów.

***KopiujProszę*!**
***KopyPlease*!**
***KP*!**

Ale wspomnij też proszę o źródłach swoich inspiracji, ich autorze
i jeśli będziesz czerpał z tego jakieś wymierne korzyści,
to podziel się ze swoimi poprzednikami.
Pamiętaj, że niczego nie stworzyłeś sam i z niczego,
a wszystko, co właśnie tworzymy,
to hołd złożony przodkom.

Dedykacja

—

Dedykuję ten tekst QQ
oraz wszystkim moim antenatom,
spotkanym ludziom i zdarzeniom,
refleksjom, inspiracjom i ideom
dzięki którym jestem, i jestem kim jestem,
oraz przyszłym czytelnikom,
którzy dzięki pamięci medialnej
– której ten tekst jest przykładem –
będą mogli do woli i twórczo,
według własnego uznania,
poszerzać własne refleksje, poznanie
i w kolejny osobisty i unikalny sposób
opisywać świat zdążając do poznania
prawdy o nim.

Dedykacja wizualna

—

… a najlepszą wizualizacją,
pełną treści i – cenzuralnej – formy,
pochodzenia wszelkiego życia, nas wszystkich,
a także wielu naszych myśli, idei, inspiracji...
jest ten oto obraz:

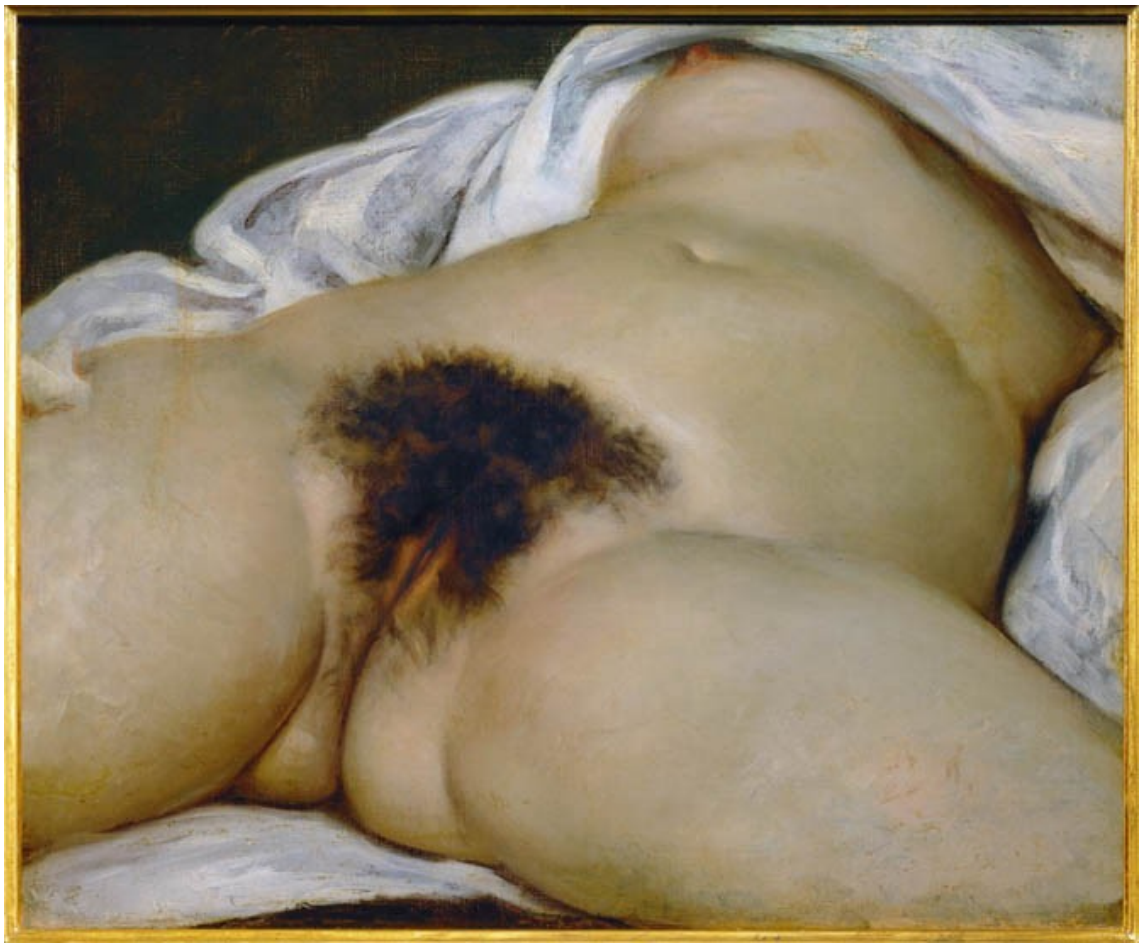

Pochodzenie świata / The Origin of the World,
Gustave Courbet, 1866,
Musee d'Orsay, Paris

To zdjęcie – w ramach projektu *PhotoMemory* – zrobiłem w galerii w Paryżu 16 sierpnia 2006 roku gdy pojechałem do mojej córki Zuzy na obronę jej doktoratu.

K0

Księga Zerowa

EraPrzedPoczątkiem

1977.07.17 – 31, *Autoportret*, pierwsza plansza, pierwszy miesiąc projektu (*Foto Memory, Zapis, PhotoMemory, MetaMemory*)

K0R0

Księga Zerowa

EraPrzedPoczątkiem

—

Rozdział Zerowy

pocz. XX w., (circa 1911), *Prekursorka rodzinego prekursorstwa!* – moje praźródło w potencjale, jeszcze przed urodzeniem się jej syna czyli mojego Taty Tomasza Piwkowskiego, moja Babcia z domu Malinowska, z tyłu zdjęcia jest opis i data, o ile pamiętam, to 1911, czyli wcześniejsze niż Szpakowski (1912), Witkacy (1915), Duchamp (1917); nie mogę znaleźć orginału

K0R1

Księga Zerowa

EraPrzedPoczątkiem

—

Rozdział Pierwszy

1949.07.02, *Ślub Rodziców*

K0R2

Księga Zerowa

EraPrzedPoczątkiem

—

Rozdział Drugi

1949, grudzień, ... *ja jeszcze w opakowaniu* jak mawia moja Mama, około 7 miesięcy przed narodzeniem

Spis treści

– –

Okładka – 1977.07.17, *Autoportret*, detal, początek projektu. . . . . str. 1
Frontyspis – 1977.07.17 – początek projektu *Autoportret* . . . . . str. 4
Adres dla przyszłości . . . . . str. 6
Dedykacja . . . . . str. 7
Dedykacja wizualna . . . . . str. 8

– –

Księga Zerowa – EraPrzedPoczątkiem . . . . . str. 11

Rozdział Zerowy – pocz. XX w., *Prekursorka* ... . str. 12
Rozdział Pierwszy – 1949.07.02, *Ślub Rodziców* . . . . . str. 13
Rozdział Drugi – 1949, grudzień, … *ja 7 miesięcy przed*... . . . . str. 14

– –

Spis treści – . . . . . str. 15

– –

Księga Pierwsza – PrzedPoczątki . . . . . str. 20

Rozdział Pierwszy – … *latam* . . . . . str. 21
Rozdział Drugi – *TakieCzasy* . . . . . str. 22
Rozdział Trzeci – *Małe Ciche, OnCiele* . . . . . str. 23
Rozdział Czwarty – *OnByłCiele / OBC* . . . . . str. 24

– –

Księga Druga – Początki . . . . . str. 25

Rozdział Pierwszy – Motto . . . . . str. 26

1. Co to jest sztuka? . . . . . str. 27
2. Dlaczego sztuka jest najważniejsza? . . . . . str. 28
3. Dlaczego *Ikony zwycięstwa*? . . . . . str. 29
4. Manifest? . . . . . str. 32

Rozdział Drugi – Wstęp czyli pytanie . . . str. 35

Dlaczego pytanie jest ważniejsze?

Jakie zadać pytanie?

Rozdział Trzeci – Co było na początku? . . . . . str. 36

1. Co było na początku? . . . . . str. 36
2. Dlaczego na początku było małe TIK a nie BigBang? . . . . . str. 37
3. Co to jest małe TIK? . . . . . str. 39
4. Dlaczego ważna jest zgubiona kartka? . . . . . str. 39
5. Dlaczego piszemy pamiętniki? . . . . . str. 41
6. Jaka jest różnica między Cielakiem i Mną? . . . . . str. 42
7. Co wyróżnia człowieka spośród przyrody ożywionej? . . . . . str. 43

Rozdział Czwarty – Wstęp, dlaczego *MetaMemory* . . . str. 45

1. Dlaczego pamięć? . . . . . str. 45
2. Co to jest pamięć? . . . . . str. 45
3. Co to jest pamięć medialna? . . . . . str. 46
4. Dlaczego *MetaMemory*? . . . . . str. 47
5. Co to jest *MetaMemory*? . . . . . str. 48

Rozdział Piąty – *Prolegomena* . . . str. 54

– –

Księga Trzecia – *PamięćMedialna* – teoria . . . . . str. 55

Rozdział Pierwszy – Wprowadzenie – pamięć . . . . . str. 56

1. Co to jest pamięć? . . . . . str. 56

Rozdział Drugi – Definicje . . . . . str. 58

1. Co to jest definicja? . . . . . str. 58
2. Dlaczego Marian Mazur? . . . . . str. 59
3. Definicje wybranych pojęć – spis . . . . . str. 59

Rozdział Trzeci – Parametry / Typy *PamięciMedialnej* . . . . . str. 66

Rozdział Czwarty – Graf / diagram . . . . . str. 69

1. Po co wizualizacja? . . . . . str. 69
2. Jak pokazać *MetaMemory*, byt *PamięciMedialnej*? . . . . . str. 70

– –

Księga Czwarta – *OpisanieŚwiata* – wstęp . . . . . str. 75

Rozdział Pierwszy – Opisania świata, wstęp . . . . . str. 76

1. Co znaczą słowa „opisanie świata”? . . . . . str. 76
2. *Sensu stricto*? . . . . . str. 79
3. *Sensu largo*? . . . . . str. 80
4. Wstęp . . . . . str. 80

– –

Księga Piąta – Opisanie świata – wybrane przykłady . . . . . str. 82

Rozdział Zerowy – Biblia . . . . . str. 83
Rozdział Pierwszy – *Wilhelm z Rubruk i Marco Polo* . . . . . str. 85
Rozdział Drugi – Michał Wojnicz, *Manuskrypt Voynicha* . . . . . str. 87
Rozdział Trzeci – Albert Kahn, *Archiwum planety* . . . . . str. 91
Rozdział Czwarty – Feliks Koneczny – Historiozofia . . . . . str. 94
Rozdział Piąty – Marian Mazur – Cybernetyka . . . . . str. 97
Rozdział Szósty – Janina Turek, *748 zeszytów* . . . . . str. 100
Rozdział Siódmy – McLuhan, *The Medium is the Message* . . . . . str. 103
Rozdział Ósmy – Roman Opałka , *1 – ?, Obrazy liczone* . . . . . str. 105
Rozdział Dziewiąty – Krzysztof Wojciechowski, *PodwójneUjęcia*. . . . str. 108
Rozdział Dziesiąty – Radosław Nowakowski, *NieOpisanieŚwiata* . . . . str. 111
Rozdział Jedenasty – Krzysztof Cichosz . . . . . str. 113
Rozdział Dwunasty – i INNI . . . . . str. 119

– –

Księga Szósta – MojeOpisanieŚwiata / *MyMetaMemory* . . . str. 120

Rozdział Pierwszy – Wstęp, pierwsze zdjęcia, *OBC*, ... str. 121
Rozdział Drugi – *KSW* . . . . . str. 127
Rozdział Trzeci – *Autoportret / ... / MetaMemory* . . . . . str. 131
Rozdział Czwarty – *PierwszyFilm, PF / FF / PF* . . . . . str. 137
Rozdział Piąty – *KopiujProszę / KopyPlease / KP* . . . . . str. 141

– –

Księga Siódma – Powrót do Raju . . . . . str. 146

0. Dlaczego *PowrótDoRaju*? . . . . . str. 147
1. Czy potrzebujemy pośredników? . . . . . str. 148
2. Jak uniknąć zbędnych pośredników? . . . . . str. 148
3. Dlaczego *KopiujProszę*? . . . . . str. 149
4. Jestem więc myślę czy myślę więc jestem? . . . . . str. 150
5. Czy grzech pierworodny to grzech? . . . . . str. 151
6. Czy wygnanie z raju było karą? . . . . . str. 153
7. Czy możemy wrócić do Raju? . . . . . str. 153
8. Co zrobić żeby ogon nie machał psem, żeby wrócić do Raju? . . . . str. 154
9. Posłowie czyli dlaczego matematyka? . . . . . str. 154

– –

Księga Po . . . . . str. 158

1. Dlaczego taka numeracja Ksiąg? . . . . . str. 160
2. Dlaczego biografia czyli *MedioGrafia*? . . . . . str. 161

Happy End . . . . . str. 176

K1

Księga Pierwsza

PrzedPoczątki

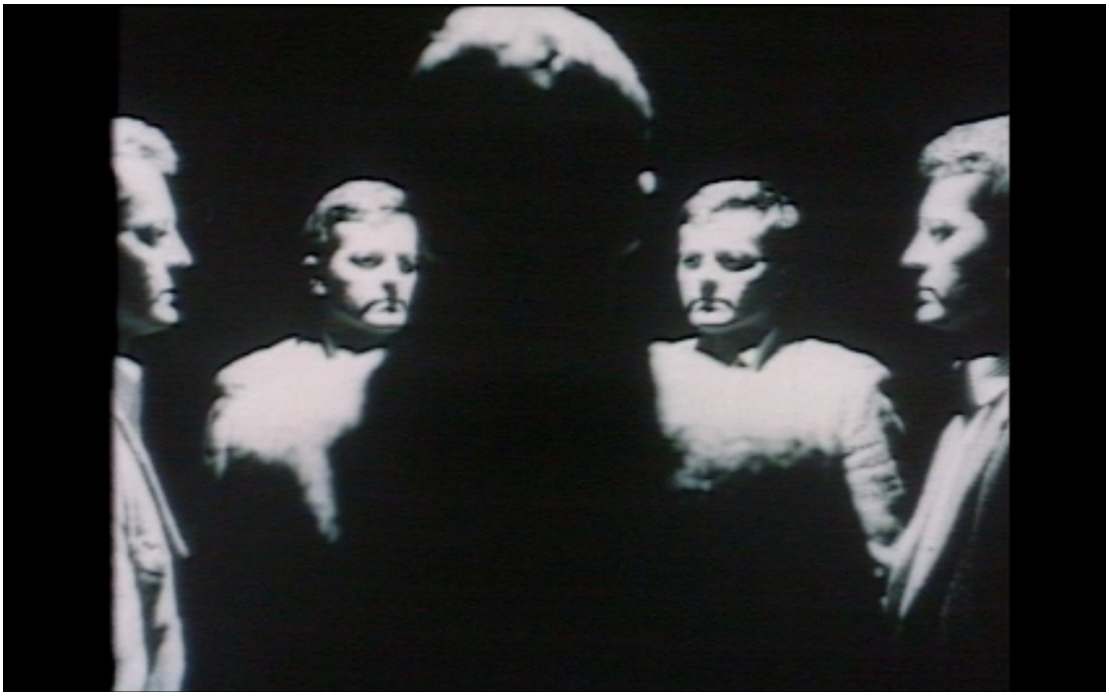

1986, *autoportret wielokrotny*, kadr z czołówki filmu *Deja vu*[1]

[1] https://youtu.be/izLT_MpZXTo (2017.10.19).

K1R1

Księga Pierwsza
PrzedPoczątki

—

Rozdział Pierwszy

ok. 1965, *...latam*

K1R2

Księga Pierwsza
PrzedPoczątki

—

Rozdział Drugi

ok. 1967, *TakieCzasy*

K1R3

Księga Pierwsza

PrzedPoczątki

—

Rozdział Trzeci

1968.07, *OnCiele,* Małe Ciche

K1R4

Księga Pierwsza
PrzedPoczątki

—

Rozdział Czwarty

OBC

leżąc w oborze między domem i sławojką
uważnie śledził wielkimi oczami
swój nieuchronny – przenoszony po kawałku
z talerza do wychodka – bliski los

OnByłCiele / OBC, Małe Ciche 1968

K2

Księga Druga

Początki

2002.02.02, *Photo Memory,* Kraków, początek okresu cyfrowego

K2R1

Księga Druga

Początki

—

Rozdział Pierwszy

Motto

Muzyka jest wyższym objawieniem
niż wszystkie mądrości
i jakakolwiek filozofia

Ludwig van Beethoven

—

Sztuka jest najważniejsza

Żuk

1. Co to jest sztuka?

2. Dlaczego sztuka jest najważniejsza?

3. Dlaczego *Ikony zwycięstwa*?

4. Manifest?

Jestem pewien, że gdyby Beethoven pisał te słowa dzisiaj, to zamiast słowa *muzyka* napisałby *sztuka*. Gdy piszę dzisiaj (2016.12.07) to zdanie, to zaczynam wątpić – może jednak Beethoven ma rację. W sumie to dzielenie włosa na czworo. Jednak uważam, że współcześnie synonimem kreacji jest sztuka. Ale nadal – ta schizofrenia nie daje odpocząć – skłonny jestem przyznać rację Beethovenowi, że wśród wszelkich sztuk muzyka jest najbardziej SZTUCZNA / SZTUKĄ! Choć z drugiej strony jednak chodzi o kreację *sensu largo*, a nie tylko o dźwięki *sensu stricto*.

1. **Co to jest sztuka?**

To bardzo ważne pytanie. I tak jak to bywa z pytaniami jest ono ważniejsze od odpowiedzi. W każdym razie ciekawszy jest sam proces odpowiadania.

Tu jest podobnie jak z pytaniem o właściwy punkt widzenia. Uważam że: j**edynym właściwym punktem widzenia jest wiele punktów widzenia**.

Wracając do sztuki, to znacznie łatwiej zakreślać granice, asymptoty, które wyznaczają obszar sztuki i niesztuki niż znaleźć jedną klarowną definicję, odpowiedź.

W 2003 roku prezentowałem, na 3. Biennale Fotografii w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu, swój projekt *PhotoMemory*. Właściwie to było bardziej opowiadanie o projekcie ilustrowane prezentacją dokumentacji z komputera na ekranie niż konkretny artefakt. Ktoś z widowni zadał mi pytanie „Czy to jest sztuka?”. To bardzo dobre i trafne pytanie i trochę byłem zaskoczony. Ale to jest właśnie przykład gdy pytanie jest ważniejsze od odpowiedzi. Odpowiedziałem, że to zależy od punktu widzenia i dodałem, że z pewnością nie jest to zarabianie pieniędzy, kopanie rowów, manipulowanie ludźmi... – które to aktywności z pewnością nie należą do przestrzeni sztuki – a może być elementem refleksji i opisania świata, i to

raczej znajduje się w obszarze utożsamianym ze sztuką.

Pytanie to nurtuje mnie od dawna. Poniżej zamiast krótkiej i zwartej odpowiedzi, definicji przedstawiam moje refleksje na ten temat. Nie przypadkowo w rozważaniach tych wspominam o wystawie / projekcie *Ikony zwycięstwa*. To był cykl wystaw, których zwieńczeniem była ekspozycja w Berlinie, w 20. rocznicę przemian 1989 roku, wyborów w Polsce i upadku muru berlińskiego. Ważność tych wielu pretekstów i powodów dla *Ikon zwycięstwa* jest oczywista ale warto też wspomnieć, że wystawa *SIEGesIKONen/ Icons of Victory – transFORM* była największą wystawą polskiej sztuki współczesnej (w Polsce i za granicą) w 2009 roku. Zaprezentowała ponad 120 artystów na przestrzeni ponad 5000 m.kw.

2. **Dlaczego sztuka jest najważniejsza?**

Sztuka jest...[2]

Sztuka jest najważniejsza, sztuka jest wszędzie, od sztuki nie uciekniesz. To dla mnie oczywiste i piękne hasła, tak powinno być i już niebawem tak będzie.

Sztuka jest najważniejsza z wielu powodów i z wielu punktów widzenia. Pozwala opisać świat w sposób najdoskonalszy. Czasami pozwala artyście tworzyć bez względu na warunki bytowe, polityczne, geograficzne. Pozwala rozwijać własną kreatywność po najniższych kosztach i w prawie każdych warunkach.

Niekiedy nauka potrafi zrobić to równie dobrze, ale nie jest to takie pewne i jednoznaczne, a na pewno droższe i bardziej skomplikowane.

Język sztuki bywa trudny, hermetyczny, a zrozumienie sztuki współczesnej wymaga od nas często dużego wysiłku, ale w zamian możemy otrzymać nagrodę. A precyzyjniej mówiąc – wiele nagród: poszerzamy nasze horyzonty, poznajemy inne

[2] *tytuł roboczy* 2007.07/08 (020), ISSN 1733 4691; tekst redagowany 2017.02.28 JŻP.

światy, byty, a co może najważniejsze – edukujemy się nieustannie, rozwijamy własną kreatywność.

Trudność, skomplikowanie i niejednoznaczność języka sztuki jest i zbawieniem i przekleństwem.

Bywa przekleństwem, gdy pod maską artystów różne dziwne indywidua epatują słabo wyedukowaną i snobistyczną publiczność bezprawnie przyklejonymi etykietkami: „sztuka" i „artysta" do najzwyklejszych prowokacji, głupot, indoktrynacji, bluźnierstw i temu podobnych przykładów fałszywie pojętej tzw. „sztuki nowoczesnej".

Może taka jest natura rzeczy – zgodnie z regułą, że gorszy pieniądz wypiera lepszy – tym niemniej myślę, że trzeba chociaż próbować udawać, że historia czegoś nas uczy i starać się dążyć do „dobra, dobrobytu, piękna, prawdy i zdrowia" co rozwinę w K5R4 przedstawiając myśl Feliksa Konecznego.

3. Dlaczego *Ikony zwycięstwa?*

Ikona [Gr. eikon = obraz], w religii obraz święty – dla mnie to po prostu także ważny obraz.

Zwycięstwo, to nie tylko zabicie czy powalenie przeciwnika, wygranie wyścigu, zbudowanie czy zburzenie muru, okupowanie terytorium – to przemiana, proces poznania (zwycięstwo nad stereotypami i przyzwyczajeniami) innych bytów, faktów, ludzi, rzeczy, zwycięstwo nad własną słabością.

***Ikony zwycięstwa* – sztuka na tle historii, historia na tle refleksji artystycznej.**

Wyjście z faktu (Solidarność) czy daty (1980, 1989...) sugeruje zainteresowania historyczno-polityczne. Nic bardziej mylącego.

To, że w perspektywie historyka-polityka, lata 80. są zagadnieniem z dziedziny historii, polityki, a w tym także zdrady, pieniędzy, oszustwa, układów, prywaty itd. itp., a prawda i sens z trudem próbują się przebić na światło dzienne, to jest problem historyka-polityka.

To, że ten aspekt wbijają nam do głowy media, to problem mediów.

Ale nie to jest sensem i esencją lat 80.

Sensem lat 80., Solidarności jest:

– przemiana
– walka ze złem, kłamstwem, zbrodnią, głupotą
– wolność
– współpraca
– rozum przed siłą
– inny punkt widzenia
– rzeczywista tolerancja
– poznanie i opisanie świata.

To, że wartości te zostały zauważone i zainicjowały proces przemian w realnym świecie, świecie polityki, władzy, pieniądza, to zasługa ogólnej na nie zgody, determinacji i mądrości milionów ludzi, pokojowych form działania społeczeństwa – Solidarności.

A dla tych sensów, znaczeń, wartości najwłaściwszym, najdoskonalszym językiem jest sztuka. A zwłaszcza sztuka współczesna:

sztuka – nie telewizja
wartości – nie banki

artyści – nie politycy, nie celebryci
dzieła – nie reklama
refleksja artystyczna – nie propaganda.

Długo zastanawiałem się nad tytułem *Ikony zwycięstwa*, ale w końcu uznałem, że jest precyzyjny i nośny. Okazało się, że jest także bardzo dyskusyjny. (Pomijam fakt, że szereg „poważnych" krytyków nie było w stanie przepisać tytułu bez błędu).

Jedna Pani przyszła na wystawę w Radomiu i miała pretensje, że nie pokazujemy obrazów religijnych – przepraszam.

Młoda osoba z kręgów artystycznych stolicy z rozbrajającą szczerością przyznała, że myślała, że w latach 80. nie było sztuki – dziękuję.

Wielu znajomych dopytywało się: „gdzie to zwycięstwo?" – też nurtuje mnie to pytanie.

Ważna Pani w instytucji kulturalnej stwierdziła, że ona woli zajmować się ważnymi artystami – gratuluję.

Pięć edycji wystawy *Ikony zwycięstwa* (Warszawa, Łódź, Radom, Sofia, Berlin) skłaniają do podsumowań i refleksji.

Truizmem staje się fakt, że projekty nowe, inne, a zwłaszcza wymykające się z ustalonych układów są przez środowiska i media pomijane lub wręcz w różny sposób wyśmiewane. Dla niektórych „specjalistów" wystarczającym i zdecydowanie dyskredytującym faktem jest, że projekt *Ikony zwycięstwa* został wsparty przez program operacyjny „Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego".

Martwi mnie (ale nie zaskakuje) ta współczesna rzeczywistość sztuki w Polsce. Jako obywatel raczej nie najmłodszego pokolenia wyobrażałem sobie, że nowe (młodsze i lepsze) pokolenia w sposób naturalny uwolnią się od stereotypów i układów, i będą zdolne do własnej, nie manipulowanej myśli – przykro mi, że się

zawiodłem.

Powyższe refleksje stoją w całkowitej sprzeczności do wrażeń normalnych, a zwłaszcza młodych odbiorców. Tylko podczas wystawy w Radomiu do księgi pamiątkowej wpisała się ponad setka widzów. Zdecydowana większość dziękuje, podziwia, wyraża swoją wdzięczność za możliwość poznania kawałka niedawnej historii z innego punktu widzenia. Przykład *Ikon zwycięstwa* pokazuje, że sztuka współczesna może znakomicie sprawdzać się jako narzędzie edukacyjne, jako nośnik trudnych i ważnych treści.

4. Manifest?

Manifest sztuki Trzeciego Millenium / 3M.

Manifest3M

Sztuka to: / Niesztuka to:

dobro / zło
honor / cwaniactwo, zdrada
kreatywność / wtórność, epigonizm
mądrość / głupota
odpowiedzialność / lekkomyślność
odwaga / strach, koniunkturalizm,
piękno / obrzydliwość, kicz, tandeta, brzydota
prawda / kłamstwo, manipulacja, bluźnierstwo, oszczerstwo
prostota / zakłamanie
przyzwoitość / nieprzyzwoitość

tolerancja / nietolerancja
tradycja / barbarzyństwo, prymitywizm
wyobraźnia / bezmyślność

Ikony zwycięstwa, to prezentacja sztuki. Niesztuka nas nie interesuje.

Nie wszystko, czego nie ma na *Ikonach zwycięstwa*, to niesztuka.

Nie wszystko, co jest na *Ikonach zwycięstwa*, to sztuka.

Ale cieszy mnie możliwość, że dzięki latom 80. i Solidarności możemy jako tolerancyjne i wolne społeczeństwo na te tematy dyskutować.

Sztuka jest najważniejsza

* * *

Powyższe refleksje i wspomnienia dotyczące projektu *Ikony zwycięstwa* na pierwszy rzut oka wydają się tu zbyt luźną i daleką dygresją.

Ale!

Po pierwsze –

uważam *Ikony zwycięstwa* za swój bardzo ważny projekt. Zwłaszcza jako przykład jednego ze sposobów opisania świata. W tym przypadku, to był bardzo ważny kawałek świata, narodziny Solidarności, wrażenie zwycięstwa dobra nad złem, nadzieja pozytywnych przemian społecznych i politycznych w Polsce i na świecie, a to wszystko w refleksji artystycznej – zaprezentowane w postaci artefaktów, które pozwalają docenić prawdziwy ludzki wymiar tego wyjątkowego wydarzenia, pomimo całej późniejszej zdrady, manipulacji i deprecjacji pierwotnych i prawdziwych celów. *Ikony zwycięstwa* to przykład że sztuka może być dokumentem i przekaźnikiem

prawdziwych wartości, a nie tylko – jak to często ze sztuką współczesną bywa – koniunkturalną grą sprzedajnych mediów i zakulisowych indoktrynacji.

Po drugie –

co zwłaszcza dotyczy tej pracy, jest to wielowątkowy i wyrazisty przykład jaka jest siła mediów, *PamięciMedialnej*, możliwości manipulacji i jak małą świadomość tych procesów ma zwykły odbiorca, widz, obywatel.

W aspekcie świadomości świata mediów, świata czwartej władzy gdzie „medium jest przekazem" – z czym się fundamentalnie nie zgadzam[3] – to bardzo ważny przykład, który może pozwolić lepiej zrozumieć – odbiorcom, konsumentom, publiczności – zasady funkcjonowania mediów, istotę i naturę *PamięciMedialnej*, aby poznać i zrozumieć świat, a nie być wyłącznie „lemingiem" łykającym medialny bełkot pod dyktando „czwartej władzy".

Dlatego *Ikony zwycięstwa* są tu ważnym przykładem gdy sztuka i refleksja artystyczna – odnoszące się do istotnych faktów historycznych – są przekaźnikiem i źródłem poszukiwania i dokumentowania prawdy o naszym świecie.

Ikony zwycięstwa to jeden z ważnych przykładów *OpisaniaŚwiata*.

I po trzecie –

w ten sposób próbuję zakreślić granice, wykreślić asymptoty obszarów sztuki i *niesztuki* co jest formą definicji, odpowiedzią na pytanie: Co to jest sztuka?

[3] K5R7 – McLuhan, *The Medium is the Massage* . . . . . str. 103.

K2R2

Księga Druga
Początki

—

Rozdział Drugi
Wstęp czyli pytanie

Dlaczego pytanie jest ważniejsze?
Jakie zadać pytanie?

To jest moja praca naukowa, aneks teoretyczny przewodu doktorskiego ale czuję, że bardziej jest to niekończący się spis treści i rozrastający zbiór pytań.

W wielu popularnych czasopismach pojawiają się, jako stała atrakcja dla czytelników, „Pytania Ixa (i tu imię i nazwisko sławy mediów) do Ygreka (zadawane lobbowanemu kandydatowi na kolejny autorytet)...". I kolejny celebryta odpowiada na stały zestaw pytań. Zawsze wydawało mi się to śmiesznym i prowokującym do wygłupu konkursem – kto lepszy, dowcipniejszy... Gdy w 2004 roku wydawaliśmy pierwszy numer magazynu *TytułRoboczy* wpadłem na pomysł (znowu konkurs kto lepszy ;) aby zaproszonym interlokutorom stawiać inne wyzwanie: „Proszę zadać pytanie... Jakie pytanie jest dla Ciebie najważniejsze?".

W praktyce okazało się to zbyt trudne dla większości. Ten pomysł nie sprawdził się, może nie naciskałem wystarczająco mocno na jego wyegzekwowanie? Ale nadal uważam, że pytanie jest często ważniejsze od odpowiedzi.

Tu wracam do tego pomysłu. Na początku rozdziałów postaram się zadać ważne pytania a potem udzielić na nie odpowiedzi.

K2R3

Księga Druga
Początki

—

Rozdział Trzeci
Co było na początku?

1. Co było na początku?

2. Dlaczego na początku było małe TIK a nie BigBang?

3. Co to jest małe TIK?

4. Dlaczego ważna jest zgubiona kartka?

5. Dlaczego piszemy pamiętniki?

6. Jaka jest różnica między Cielakiem i Mną?

7. Co wyróżnia człowieka spośród przyrody ożywionej?

1. Co było na początku?

Dlaczego zadaję pytania?

Dlaczego sięgam do początków wszechświata, do Rodziców przed moimi narodzinami?

Dlaczego intrygują mnie wszelkie początki, wszechświata, narodzin fotografii, pierwszy film...?

Po pierwsze – bo uważam, że ważniejsze są pytania. Często trudno na wiele z nich znaleźć satysfakcjonujące odpowiedzi. Bo to jest jak z asymptotą w

matematyce i prawdą – wiemy, że istnieje, należy do niej dążyć ale często nie można jej dotknąć.

Ale samo zadanie pytania, to jakby postawienie celu. Wiemy co robić dalej – poznawać, badać, szukać.

Po drugie – pytanie o początek jest jednym z podstawowych sposobów poznania. Opisać rzeczywistość, świat możemy na trzy strukturalne sposoby:

– jak powstał,

– jaka jest struktura, zasada działania,

– wyliczać wszystkie możliwe punkty widzenia i opisywać wszelkie przykłady.

Wydaje się, że wszystkie te trzy sposoby są niezbędne dla jak najpełniejszego opisania, poznania świata.

2. Dlaczego na początku było małe TIK a nie BigBang?

Kosmos musi być logiczny i jeśli stworzenie życia, to kilka minut miłosnego zbliżenia zwieńczonego inicjacją, zapłodnieniem, podziałem na dwie, 4 komórki..., a potem 9 miesięcy systematycznego rozwoju, tworzenie, budowanie... zanim powstanie samodzielne życie, a potem kolejne 20 lat zanim to samodzielne życie nabierze pełnej społecznej odpowiedzialności i samowystarczalności – to według mnie podobnie musiało być ze wszechświatem.

I między innymi dlatego jestem pewien, że nie było żadnego „BigBang / WielkiegoWybuchu".

Najpierw mały, piękny, miłosny początek, a potem miesiące budowy i lata doskonalenia, rozwoju, edukacji...

Proporcje kilku (6) minut aktu poczęcia do dziewięciu miesięcy ciąży do 20 lat edukacji to:

6 minut : 9 miesięcy : 20 lat

=

1 : 64800 : 1 728 000

=

45 dni : 7986 lat : 13,8 mld lat

I jeśli wszechświat ma 13,8 mld lat, to edukacja trwała 7986 lat, a akt poczęcia 0,123 roku czyli 45 dni.

To nie mógł być BigBang. To raczej musiało być delikatne i powolne powstawanie różnic, gdzieś było więcej a gdzieś mniej – fala, sinusoida, które można nazwać pra-momentem – pra-czasem, który umożliwił odróżnienie momentu przed podziałem od momentu gdy 1 podzieliło się na 2, pra-podział – pra-początek pra-materii.

Moim zdaniem wszechświat powstał z małego tik, a potem gdy powstał czas mógł dopiero tworzyć różnice, przed i po, podziały, rozwój, ekspansję...

Poetyckie przyrównanie aktu poczęcia i narodzin człowieka do stworzenia świata to oczywiście moja *licentia poetica* ale biorąc pod uwagę nieskończoną wyobraźnię naukowców uzasadniających swoje teorie powstania świata powoływaniem do życia coraz to nowszych i mniejszych cząstek elementarnych – nie mam żadnych wyrzutów sumienia.

Na początku było malutkie TIK!

3. Co to jest małe TIK?

Delikatne i powolne powstawanie zmiany, fala, sinusoida, podział *czegoś* jednego, jednolitego na dwa *coś*, potem na więcej aż do nieskończoności, początek początków inicjacji rozwoju, zmiany czy wielkiego wybuchu – BigBang – wszelka różnica pomiędzy przed chwilą i teraz – wymaga rozróżnienia między *przed chwilą* i *teraz*. Nie może istnieć żadna różnica i zmiana bez czasu.

Dlatego uważam, że czas był na początku.

A ten początek czasu wyobrażam sobie jako **malutkie TIK**. Potem, po *kosmicznej chwili* dopiero mógł być BigBang.

4. Dlaczego ważna jest zgubiona kartka?

… nie mogę znaleźć tego tekstu. To było kilka zdań, chyba ołówkiem na kartce w kratkę krzywo wyrwanej z zeszytu. Potem kartkę znalazłem i przepisałem tekst do komputera. Nie mogę znaleźć ani kartki ani pliku. Teraz odtwarzam tekst z pamięci.

leżąc w oborze między domem i sławojką
uważnie śledził wielkimi oczami
swój nieuchronny – przenoszony po kawałku
z talerza do wychodka – bliski los

OnByłCiele / OBC, Małe Ciche 1968

Na początku było słowo. Może też dlatego na początku umieszczam *OBC*.
Nie ważne czy to jest mój pierwszy artefakt, pierwszy byt *PamięciMedialnej* ale

w mojej historii, życiu próbując docierać to różnych początków, to właśnie ten krótki tekst urasta do takiej rangi. Pierwszy świadomy, refleksyjny tekst, który jest formą zrozumienia i opisania świata – zasad jego działania.

W sumie symptomatyczne jest, że ponieważ gdzieś ten artefakt się zagubił – ale istnieje w mojej osobistej, ulotnej – *PamięciNaturalnej* – więc tym bardziej uważam go za ważny. Poza tym nawiązuje on do znanego cytatu z Franza Kafki:

Psy myśliwskie jeszcze igrają na dziedzińcu,
ale zwierzyna im nie ujdzie,
choć teraz tak szybko pędzi już przez lasy[4]

który tak pamiętałem przed znalezieniem cytatu:

Jeszcze psy szczekają na dziedzińcu
lecz zwierzyna im nie ujdzie
choć już tak szybko mknie przez knieje

Można powiedzieć, że historia *OBC*, zgubionej kartki itd., to syndrom istoty *PamięciMedialnej*. Zdarzenie, refleksja wywołuje potrzebę zapisania, zapamiętania w postaci tekstu, artefaktu, *PamięciMedialnej*. I dalej napięcie rośnie. Moja *PamięćNaturalna* chce odtworzyć tamten moment. Wiem, że był zapisany więc szukam kartki. Nie mogę znaleźć więc zauważam ulotność i niepewność tego artefaktu. W końcu odtwarzam go z pamięci i zapisuję po raz kolejny. Prawdopodobnie te zapisy różnią się ale to nie jest najistotniejsze. Ważne, że refleksja została zapisana i można się nią podzielić z innymi albo wrócić później do niej. Z tej całej historii płynie też co najmniej jedna ważna nauka. Żeby zabezpieczyć artefakt przed zgubieniem, zniszczeniem... trzeba go skopiować, powielić i udostępnić innym. Tu właśnie po raz pierwszy – intuicyjnie – spotkałem się z problemem, który

[4] http://pl.wikiquote.org/wiki/Franz_Kafka (dostęp 2017.10.20).

doprowadził mnie do stwierdzenia, że: „Copyrights i patenty to największa zbrodnia przeciwko ludzkości" i stworzenia w 2005 roku zasady *KopiujProszę / KP*[5] – opcjonalnego sposobu zarządzania treścią i własnością intelektualną.

5. Dlaczego piszemy pamiętniki?

Dlaczego tu o tym piszę? O dwóch wersjach Kafki – cytat versus moja pamięć, cielaku, wychodku, zgubionej kartce...?

Bo to symptomatyczne przykłady / elementy składowe *PamięciMedialnej*:

– fakt, artefakt, *PamięćMedialna*;

– *PamięćNaturalna*;

– znaczenie *PM* versus *PamięciNaturalnej* i artefaktu;

– *PamięćNaturalna* ze świadomością swojej ulotności, przemijalności, dostępna tylko dla mnie.

A także:

– ponieważ mamy świadomość ulotności naszej *PamięciNaturalnej*, nie do końca jesteśmy pewni czy zapamiętamy, a może zapomnimy, albo coś, ktoś lub czas zatrze nam bieżące wspomnienie lub je zmieni;

– ponieważ chcemy się nimi podzielić, komunikować z resztą świata, zarówno tu i teraz, jak i w czasie i przestrzeni, dla procesu poznawania, opisywania i rozumienia świata i nas samych;

– gdybym nie poznał kiedyś, w postaci *PamięciMedialnej* – tekstu, cytatu Kafki, to prawdopodobnie nie napisałbym *OBC*;

– gdybym nie zgubił kartki, to prawdopodobnie nie zauważyłbym jej braku, była w mojej ulotnej *PamięciNaturalnej*– biologicznej ale nie mogłem znaleźć kartki, co podkreśliło jej wartość i rozbudziło refleksje na jej – kartki – temat, a stąd już krok do

[5] K6R5.

spostrzeżenia ważności kartki, którą dzisiaj nazywam PM;

– zapisanie – powtórnie, z pamięci – refleksji *OBC* podkreśliło istotny parametr czasu istnienia PM..., trwałości kartki i zapisu pliku w pamięci komputera.
W przypadku *OBC* obydwie te formy PM zawiodły. Okazały się mniej trwałe niż moja *PamięćNaturalna*.

W sumie tak dzieje się w wielu wypadkach, że nasza żywa, biologiczna pamięć jest doskonalsza od wszelkich medialnych, technicznych form jej zapisu, rejestracji. Ma tylko jedną podstawową wadę. Odtworzyć ją może tylko właściciel. Nikt inny bez pośrednictwa właściciela nie ma do niej dostępu. Poza tym z czasem może się zmienić, można coś zapomnieć, a po śmierci już nikt do niej nie dotrze. Aby zachować ją dla innych – niezależnie od własnego bytu oraz możliwą do odczytania w innym miejscu i czasie – trzeba zapisać ją w postaci PM. Tylko w ten sposób można spróbować uniezależnić ją od własnego życia.

Dlatego robimy notatki, piszemy pamiętniki, robimy zdjęcia...

Kreatywność, tworzenie artefaktów, robienie rzeczy, konstruowanie, budowanie to nasze sposoby na, częściowe chociaż, zdobycie nieśmiertelności. W każdym razie przedłużenie życia swojego JA w czasie i przestrzeni przy pomocy śladu, zapisu, bytu medialnego, artefaktu, który mogą odebrać – i czasami kontynuować i rozwijać – nasi następcy.

6. Jaka jest różnica między Cielakiem i Mną?

Jaka jest różnica między krową i człowiekiem, Cielakiem i Mną?

Refleksja Kafki i Moja w *OBC* jest dla Cielaka nieosiągalna. Cielak nie ma szansy na refleksję, że z upływem czasu stanie się krową, a potem zostanie zabity aby w kawałkach na surowo lub po obróbce termicznej trafić na talerz jako pożywienie,

przysmak dla właśnie mijającego go, w drodze z domu do sławojki, Mnie. A tym bardziej ma jeszcze mniejsze szanse na refleksję, że celem Mojej peregrynacji, przed Jego wielkimi, dziecinnymi oczami, jest wydalenie przetrawionych resztek Jego kawałka do śmierdzącego dołu kloacznego.

Cielak nie ma możliwości poznania swojego nieuchronnego losu ponieważ nie dysponuje narzędziami.

Jego ojciec czy dziadek nie mogą podzielić się z nim swoimi doświadczeniami i wiedzą o świecie.

Cielak nie może mieć pojęcia o holokauście świń.

Myślę, że w tym sensie cały kosmos, a zwłaszcza świat ożywiony, zwierzęta, przyroda... nie mają świadomości. Tę możliwość ma tylko człowiek. Czy będzie ją miała sztuczna inteligencja?

Niezbędne dla możliwości posiadania świadomości jest język dla komunikacji medialnej oraz *PamięćMedialna.*

7. Co wyróżnia człowieka spośród przyrody ożywionej?

Refleksja Kafki jest poetycka i ma wymiar nieuchronności losu. Ale ta nieuchronność losu dotyczy psów myśliwskich. Dla nich losem jest natura i nieogarnialny – zrozumiały tylko w zakresie biologicznych odruchów bezwarunkowych i warunkowych – świat gdzie niedostępna jest intelektualna czy transcendentna refleksja, skorzystanie i wykorzystanie doświadczeń, historii prekursorów, kumulacja wiedzy i opisania świata... Jedynym nośnikiem doświadczenia i historii jest nieświadome DNA.

DNA to byt jak najbardziej materialny, można powiedzieć *PamięćMedialna* – chemiczny zapis pamięci – ale z poziomu właściciela zupełnie nieczytelny,

niepraktyczny, niepoznawalny poza własnym doświadczeniem, *PamięćMedialna* ale czytelna tylko dla bardzo wyspecjalizowanych odbiorców.

Medialna wymiana myśli, refleksji, opisów rzeczywistości, świata umożliwia człowiekowi – po raz pierwszy wśród przyrody ożywionej – kumulację doświadczeń, wymianę informacji, wiedzy.

Możliwość korzystania przez człowieka z *PamięciMedialnej*, której byt może się uniezależnić w czasie i przestrzeni od jego twórcy, to najważniejsza cecha odróżniająca człowieka od całej przyrody i kosmosu.

Dlatego uważam, że wszelkie ograniczenia, a zwłaszcza prawa autorskie i patenty, to największa zbrodnia przeciwko ludzkości. Rozwinę ten wątek w K6R5.

* * *

Wszystko to razem jest – zarazem – początkiem moich zmagań z pamięcią, moją prywatną, ułomną – biologiczną oraz z *PamięciąMedialną*, którą uważam za nieodzowny element poznawania rzeczywistości i opisywania świata oraz najważniejszy wyróżnik człowieka spośród przyrody ożywionej.

K2R4

Księga Druga

Początki

—

Rozdział Czwarty

Wstęp, dlaczego *MetaMemory*?

1. Dlaczego pamięć?

2. Co to jest pamięć

3. Co to jest pamięć medialna?

4. Dlaczego meta, *MetaMemory*?

5. Co to jest *MetaMemory*?

1. Dlaczego pamięć?

Bo jak powiedział Arystoteles, w *Metafizyce*:

> *„Wszystkim ludziom wrodzone jest pragnienie poznania*[6]*”.*

A nie ma poznania bez pamięci.

2. Co to jest pamięć

Intuicyjnie pamięć to mózg, to co mamy w głowie. Ale też to co stoi na półce – książka, pamiątkowa fotografia. Też to co jest w muzeum – dzieło sztuki, świadectwo czasu, ludzi, stary dokument, artefakt. I także pomocny gadżet lub urządzenie, notatnik, pamiętnik, kalendarz, który nosimy w kieszeni dla zapisywania informacji

[6] Arystoteles, *Metafizyka*, Księga A – Z, 980a 21 1., s. 2.

dla pamiętania o rzeczach, wydarzeniach, przeżyciach i o czasie.

Dzisiaj pamięć to też cecha wielu urządzeń począwszy od komputera do telefonu komórkowego, a nawet trudnych do uprzedmiotowienia – pozornie niematerialnych – aplikacji pełniących podobne funkcje zwanych siecią czy chmurą.

Tu ważna dygresja. Informacją zapisaną w postaci *PM* uważam za jak najbardziej materialną. Jej materią – zwłaszcza w przypadku postaci elektronicznej, cyfrowej itp. – są sygnały zapisane w różny sposób w konkretnym medium.

Ogólnie tego typu pamięć, zapis nazywamy wirtualnym ale to znaczy tyle, że nie możemy jej dotknąć jak kartki papieru ale zapisana informacja to jest konkretny materialny byt.

Pamięć to informacja, a *PamięćMedialna* to zapisana informacja.

Istnieją tylko 2 rodzaje pamięci, naturalna i medialna.

Biologiczna związana jest z istnieniem organizmu. W potocznym rozumieniu to to co pamiętamy.

3. Co to jest pamięć medialna / *PamięćMedialna* / *PM*?

Pamięć medialna, to pamięć istniejąca poza organizmem żywym, naturą, niezależna od bytu biologicznego, człowieka. Możliwa do odczytania niezależnie – w czasie i miejscu – od bytu twórcy, kreatora, producenta. To uproszczenie rozwinę w K3R3.

Przyjmuję w niniejszym tekście następujące rozróżnienia i definicje >> K3R2:

– pamięć naturalna / ***PamięćNaturalna*** / ***PN*** czyli pamięć biologiczna, genetyczna, osobnicza – powstająca i istniejąca bez użycia narzędzi, tworzona i 'pamiętana' przez naturę, także nieożywioną – np. ślad wiatru na piasku, wody w kamieniu, erozja, koryto rzeki, krater wulkanu czy po upadku meteorytu, zapachowy ślad obsikanego przez zwierzę kamienia, ślad stopy..., rzeczywistość kosmosu, a także tworzony przez człowieka ale bez kluczowej cechy rozróżniającej

PN od ***PM*** czyli możliwości odczytania, bez udziału twórcy, w innym czasie i miejscu, co daje unikalną dla człowieka możliwość kumulacji, synergii – informacji, doświadczeń, wiedzy – ponad osobiste organoleptyczne poznawanie świata;

– pamięć medialna / ***PamięćMedialna*** / ***PM to*** zapis danych w dowolnym medium (technika, technologia, materia...) w taki sposób, że ich odczytanie przez odbiorcę może być niezależne od woli autora oraz w miejscu i czasie różnym od ich powstania.

4. Dlaczego meta?

Nawiązując do *Metafizyki* Arystotelesa – *MetaMemory*, to spojrzenie na pamięć medialną – spojrzenie ponad pamięcią na wszelkie szczegółowe i ogólne przykłady oraz aspekty strukturalne i organizacyjne bytów, którą dla potrzeby tego tekstu nazywam *PamięciąMedialną*, w skrócie *PM*.

PM, to zbiór *ArtefaktówMedialnych / AM*. To analogia do każdego zbioru, kolekcji, atlasu, muzeum... Miejsc zbierania, magazynowania i udostępniania rzeczy, dzieł sztuki, śladów przeszłości... kolekcje zbiorowej pamięci, która ma być świadkiem historii, tradycji, czasu. Poprzez pamięć z przeszłości staramy się poznać źródła naszego pochodzenie. Skąd przychodzimy? Jakie były początki? Co nas ukształtowało?

Może nawiązując do pojęcia artefaktu – każdej rzeczy wytworzonej przez człowieka, *ArtefaktMedialny* to każdy byt fizyczny, medialny lub dowolnej natury będący efektem działalności człowieka.

Bardzo podoba mi się refleksja, że słowo artefakt ma wiele znaczeń, m.in. to: „struktura lub własność, która nie ma naturalnego źródła", „wynik oddziaływania zewnętrznego lub błędu pomiarowego", „wada w oglądanym obrazie lub słyszanym dźwięku", „efekt, nagroda wynikająca z procesu..." – ponieważ wszystko to najbliższe jest mi procesowi twórczemu, sztuce.

Stąd rozumienie słowa artefakt jako dzieła, pracy wykonanej przez artystę jest

wyjątkowo trafne.

Słowo *ArtefaktMedialny* ma wszystkie te powyższe znaczenia ale dotyczy wszystkich autorów – niekoniecznie artystów i wszelkich bytów – niekoniecznie rzeczy.

I właśnie *PamięciąMedialną* będę się tutaj głównie zajmował.
I stąd, m.in., tytuł *MetaMemory*

5. Co to jest *MetaMemory*?

MetaMemory pisane kursywą jako nowotwór językowy, *licentia poetica*, to tytuł mojego projektu permanentnego, tytuł wystawy, a właściwie wielu wystaw w realu i w sieci, to tytuł mojej pracy doktorskiej, aneksu teoretycznego:

– **Wystawa**, permanentny projekt artystyczny, prezentacja / wystawa działań w przestrzeni galeryjnej i w sieci,

oraz

– **Aneks teoretyczny** będący wynikiem moich refleksji, przemyśleń i pomysłów, które trudno przedstawić inaczej niż w postaci Księgi.

Pojęcie *Księgi* rozumiem szerzej niż tylko w postaci tekstu, czarnych liter na białych kartkach w formacie A4. Planuję jeszcze inne formy *Księgi*, jako n.p. hipertekst, atlas, mapę, PowerPoint, Prezi, a może film czy interaktywną grę w sieci. Ta tendencja mnożenia bytów zgodna jest z moją często powtarzaną refleksją, że „jedyny prawidłowy punkt widzenia, to wiele punktów widzenia" co zresztą przybrało wyjątkowo udaną formę w postaci mojego filmu dyplomowego *Pierwszy film* już w 1980 roku[7].

Wystawa

Część artystyczna „**Wystawa**" składa się z co najmniej trzech części / wystaw:

- słów – ***Księga Słów Wszystkich / KSW***,
- obrazów, zdjęć, zapisów, pamiętnika – ***PhotoMemory***,

[7] K6R4 – *PierwszyFilm; PF / FF / PF.* . . . . . str. 137.

- filmów / plików medialnych – ***Pierwszy Film, Maszyna Pamięci/MemoMa***.

Każda z tych części wchodzi w interakcje i relacje z widzem. To widz decyduje o finalnym ich wyglądzie. Ale poza interakcją z widzem części te wchodzą we wzajemne relacje dzięki współpracy – transmisji każdej z nich do przestrzeni pozostałych.

Każda z trzech części jest transmitowana przez internet do pozostałych części.

Całość projektu oprócz bytu galeryjnego może być także dostępna w internecie.

Jest wiele możliwości organizacji prezentacji / wystawy ***MetaMemory*** , m.in.:

- ***MetaMemory*** może być instalacją w jednej przestrzeni / sali składającą się z trzech elementów – projekcji przenikających się i łączących na półprzezroczystych ekranach lub monitorach;
- ***MetaMemory*** może być instalacją w trzech przestrzeniach / salach i sumującą się w symultanicznych projekcjach w każdej sali lub w osobnej, czwartej przestrzeni ***MM***;
- ***MetaMemory*** może też być trzema wystawami w trzech różnych miejscach / przestrzeniach / salach / galeriach / miastach /... połączonych przez internet... itd.

Aneks teoretyczny

Aneks teoretyczny przewodu pt.: „*MetaMemory* czyli od słowa, fotografii analogowej, filmu i telewizji do strimingu na żywo w internecie" jest bytem samodzielnym ściśle wynikającym z trzech podstawowych części „*MetaMemory*" – ale też można powiedzieć, że jest kolejnym, czwartym punktem widzenia na moje OpisanieŚwiata. Jak wspomniałem wyżej, *Księgę* czyli aneks teoretyczny – który zresztą traktuję bardziej jako kolejne dzieło, artefakt niż jako aneks – planuję przedstawić w wielu formach.

Po raz kolejny jestem przekonany, że wiele sposobów OpisywaniaŚwiata
to jedyny właściwy sposób OŚ.

W **aneksie teoretycznym** przeanalizuję wpływ nowych mediów i technologii na

proces komunikacji pomiędzy artystą-nadawcą, a widzem-odbiorcą oraz tworzącą się nową kategorię wymykającą się definicji – widza, który jest współkreatorem i artysty, który jest katalizatorem, inspiratorem artefaktów powstających poza nim. Ten nowy typ artysty i odbiorcy – partnerów w przenikającym się procesie współtworzenia – nazywam: **pARTner** – czyli współpraca partnerów, artysty i odbiorcy dzięki sztuce i wspólnie tworzących sztukę.

W takim podejściu do sztuki kategorie artysty i widza nabierają całkiem nowych znaczeń, a moje ulubione powiedzenie *sztuka jest najważniejsza* także – pełniejszego sensu.

Przypadek, los sprawił, że jestem świadkiem najdynamiczniejszych przemian mediów. Gdy się urodziłem, rzadkością był aparat fotograficzny, a kilka zdjęć z uroczystości rodzinnych w albumie urastało do rangi relikwii. W trakcie mojego życia, powstanie fotografii cyfrowej i internetu, a ostatnio transmisji na żywo (streaming live) stworzyło całkiem nowe ramy dla pojęć fotografii, dokumentu, dystrybucji, komunikacji... I właśnie te aspekty artystyczne, kulturowe i socjalne chciałbym poddać szczególnej refleksji w aneksie teoretycznym.

Nie bez znaczenia jest nasze podejście do nowych mediów, pełne stereotypów, które swoje źródła czerpie z przepisów, praw i przyzwyczajeń rodem sprzed 614[8] lat.

!

Współczesne medialne techniki i technologie zapisu, rejestracji, powielania, komunikacji i dystrybucji niosą ze sobą wiele nowości, możliwości, niewiadomych, ale i zagrożeń, niepewności, niebezpieczeństw. Artystyczna i naukowa eksploracja tej przestrzeni jest w centrum moich zainteresowań.

Założenia artystyczno-projektowe.

Głównym założeniem artystycznym jest realizowanie projektu, w którym opisywanie świata dokonywane jest przy pomocy różnych technik medialnych począwszy od słowa i fotografii analogowej, a kończąc na nowych mediach takich jak internet, streaming, gsm...

Cały ten proces jest równoległy z moim życiem artystycznym i zawodowym:

[8] K6R5 – *KopiujProszę / KopyPlease / KP*. . . . . str. 141.

- fotografia analogowa, lata 70., projekt *Autoportret* od roku 1977
- fotografia cyfrowa, od roku 2001, cd. projektu *Autoportret – FotoMemory,*
- internet, od roku 2002, cd. projektu *FotoMemor*y (*PhotoMemory, Zapis*)
- internet, gsm, streaming, od roku 2010, cd. projektu *FotoMemory* (*PhotoMemory, MetaMemory, Sesilus, RejSeSiluS*)

Syndrom fotografii analogowej

Od dzisiaj ze słowem „pamięć" stanie się coś podobnego, co stało się ze słowem „fotografia" na pocz. XX w. Z chwilą upowszechnienia *fotografi cyfrowej*, słowo *fotografia* zostało zastąpione słowem *fotografia analogowa*.

Tak też od dzisiaj z chwilą określenia pojęcia *PamięćMedialna* słowo *pamięć* należy zastąpić określeniem *PamięćNaturalna*.

Dlaczego o pamięci?

Bo jak powiedział Arystoteles, w *Metafizyce*:

„Wszystkim ludziom wrodzone jest pragnienie poznania".

Już sam tytuł *Metafizyka* wskazywał, że rozważane zagadnienia dotyczą tego co jest podstawowe, zasadnicze dla rozumienia całej rzeczywistości / *fizyki*, punkt widzenia „*meta*" czyli spojrzenie ponad fizycznością i bytem ogarniające całość w częściach, strukturze, kompleksowo i kompletnie.

MetaMemory, to spojrzenie na pamięć medialną – spojrzenie ponad pamięcią na wszelkie szczegółowe i ogólne przykłady oraz aspekty strukturalne i organizacyjne – którą dla potrzeby tego tekstu nazywam PamięciąMedialną, w skrócie PM.

W sumie bardzo podobną refleksję do Arystotelesa wyraziła Janina Turek. I wyraziła to dwukrotnie, zarówno poprzez swoje dzieło – *748 zeszytów* – jak i wprost cytując jeden ze swoich ulubionych fragmentów *Dzienników*, Katarzyny Mansfield:

„Gdyby mi było dozwolone wznieść jeden okrzyk do Boga, zawołałabym: ***Chcę być rzeczywista!****"*

To bardzo trafna refleksja, która jest esencją sensu chęci tworzenia i kreowania artefaktów. Obojętne czy w postaci konkretnych fizycznych obiektów jak rzeźba czy obraz czy w postaci słów, medialnych śladów, zapisów w dowolnym medium włącznie z bytami realizującymi się w wirtualnej materii – „chmurze" – zer i jedynek.

Jedynym sposobem bycia rzeczywistym jest tworzenie artefaktów, bytów medialnych, i to właśnie, w sposób najbardziej naturalny ale jednocześnie w pełni twórczy i rzeczywisty zrobiła Janina Turek zapisując swoją rzeczywistość w zeszytach.

Nie myśli, wrażenia, refleksje poetyckie, literackie czy kreatywne opisywanie świata, a po prostu rzeczywistość w postaci prawie bezformalnych, najprostszych bytów medialnych czyli słów w zeszycie.

Zdecydowanie jest tu bliższa Marco Polo niż Romanowi Opałce.

I dla mnie jest to wyjątkowo bliska perspektywa pomimo artystowskich ciągot do koncepcji Opałki czy Borgesa.

Zgadzam się z Arystotelesem i Turek:

„Wszystkim ludziom wrodzone jest pragnienie poznania",

a ponieważ nie ma poznania bez pamięci, a w przypadku człowieka nie ma poznania bez *PamięciMedialnej* – więc jedynym sposobem poznania jest tworzenie artefaktów, bytów medialnych, opisywanie świata.

Z drugiej strony można powiedzieć, że człowiek poznaje głównie dzięki pamięci medialnej. Znane jest określenie „faktów medialnych", które wskazują czasami wręcz na sytuację, gdy dla odbiorcy faktem jest „byt medialny" – informacja, który czasami może być zupełnie oderwany od rzeczywistości. Rzeczywistość może nie istnieć – ważny jest „byt medialny". W przypadku gdy „fakt medialny" tworzy sugestię, że jest odbiciem, rejestracją, obrazem jakiejś realnej rzeczywistości, bytu fizycznego czy wydarzenia społecznego, *a de facto* taka rzeczywistość nie istnieje, to jest to zwykłe

kłamstwo, manipulacja i oszustwo, a nie „fakt medialny".

Niestety jest to codzienność dzisiejszych mediów.

Nie sposób nie wspomnieć tu o Kazimierzu Malewiczu – największym polskim artyście, którego Rosjanie uważają za Rosjanina, Ukraińcy za Ukraińca, a reszta świata za najważniejszego światowego artystę. Kazimierz Malewicz był takim samym Polakiem jak Jan Ignacy Paderewski czy Adam Mickiewicz, urodzeni w Imperium Rosyjskim – który już w 1926 roku Kazimierz Malewicz w tekście „Świat bezprzedmiotowy"[9] napisał:

> *„(...) zjawiska świata przedmiotowego są same w sobie bez znaczenia; istotne są doznania jako takie – całkiem niezależnie od tego, co je wywołało."*

Wynika z tego, że – wbrew niektórym autorom przypisującym Malewiczowi „awangardową utopię"[10] – była to wręcz prorocza wizja dzisiejszego świata mediów gdzie fakty nie mają znaczenia – ważne są wyłącznie „fakty medialne".

Kolejnym powodem, zajmowania się pamięcią, jest moja pięta achillesowa – pewno jedna z wielu pięt ;) – słaba pamięć. Zwłaszcza w potocznym rozumieniu zapamiętywania imion, nazwisk, nazw ulic, dat historycznych itp.

Natomiast dobrze pamiętam przestrzeń. Nigdy nie zbłądziłem gdy raz gdzieś byłem.

Ta moja niedoskonałość z czasem przerodziła się – chyba podświadomie – w chęć mnemotechnicznego sposobu wspomożenia mojej kulawej pamięci. Stąd chęć znakowania czasu, zostawiania śladów, generowania artefaktów, bytów pamięci medialnej. To zresztą bardzo naturalny i często stosowany sposób wspomagania swojej pamięci, przypominania sobie. Kolejne elementy, zdjęcie, zapach, muzyka... pomagają wydobyć z naszej pamięci pozornie zapomnianą przeszłość.

---

[9] Kazimierz Malewicz, *Świat bezprzedmiotowy*, 1926; Biblioteka Bauhausu 11; Przełożył Stanisław Fijałkowski; Dessau, listopad 1927, s. 65.

[10] Przemysław Chodań, *Suprematyzm Kazimierza Malewicza jako przykład awangardowej utopii*; http://teksty.bunkier.art.pl/?id=46 (2016.10.29).

K2R5

Księga Druga

Początki

—

Rozdział Piąty

Prolegomena

Dlaczego to zdjęcie zamiast prolegomeny?

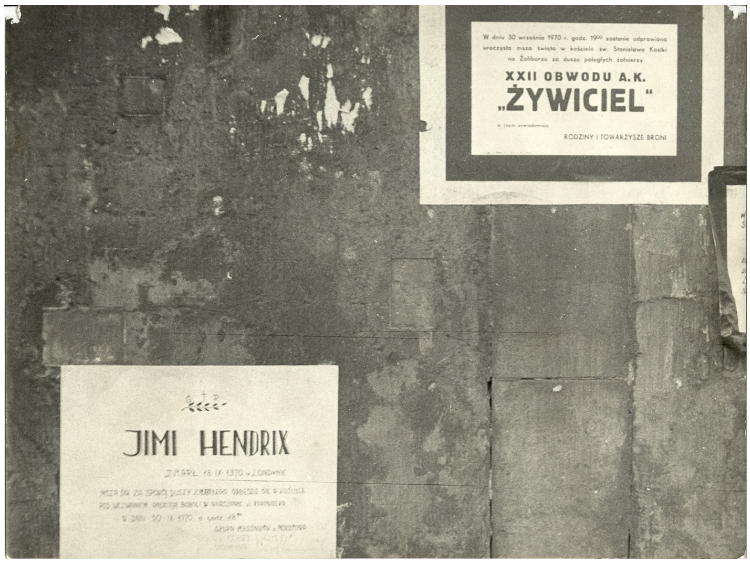

Od mojego Taty dostałem kiedyś przywiezioną z „Ameryki" płytę Hendrixa *Cry of Love*. Mój Tata był w A.K., był ranny w Powstaniu Warszawskim, uciekł z pociągu do obozu... Gdy robiłem to zdjęcie, we wrześniu 1970 roku, w Polsce nie można było mówić o Powstaniu, a muzyka jazzowa – zwłaszcza z „Ameryki" – też była źle widziana. Płytę ktoś pożyczył i już nie oddał. To osobiste i historyczne refleksje...

Taty i płyty już nie ma ale ich *PamięćMedialna* istnieje.

To zdjęcie jest o pamięci, o czasie, o śladach jakie zostawiamy, o przypadkowo krzyżujących się losach, o synchroniczności zdarzeń...

Także o tym jest ten tekst.

K3

Księga Trzecia

PamięćMedialna – teoria

2002.09, *9 dni / 9 days / TakeNine*, przestrzenny montaż fotografii z 1977 roku

K3R1

Księga Trzecia

PamięćMedialna – teoria

—

Rozdział Pierwszy

Wprowadzenie – pamięć

1. Co to jest pamięć?

Pamięć to zapisana informacja.

Istnieją tylko 2 rodzaje pamięci, biologiczna i medialna.

Biologiczna związana jest z istnieniem organizmu. W potocznym rozumieniu to to co pamiętamy.

Pamięć medialna, to pamięć istniejąca poza organizmem żywym, niezależna od bytu biologicznego, człowieka. Możliwa do odczytania niezależnie – w czasie i miejscu – od bytu twórcy, kreatora, producenta.

Proponuję następujące rozróżnienia i definicje:

– pamięć biologiczna, genetyczna, osobnicza – tu będę stosował określenie PamięćNaturalna / PN,

– pamięć medialna – tu będę stosował określenie *PamięćMedialna* / PM.

Podstawowymi cechami (parametrami) pamięci są:

– czas trwania

– sposób zapisu

– sposób i warunki trwania, przechowywania, istnienia

– dostępność dla innych

– dostępność w czasie i przestrzeni

– możliwość i warunki powielania, kopiowania

– możliwość i warunki odczytu (techniczne, prawne, kulturowe, językowe...)

* * *

W tej pracy będę zajmował się PamięciąMedialną. Nie znaczy to, że pamięć niemedialna, osobnicza, biologiczna – PamięćNaturalna – jest nieważna. Jest podstawą działania człowieka i wszelkich organizmów żywych i może mieć bardzo duże znaczenie dla reszty świata.

Dopiero zaistnienie PM / *PamięciMedialnej*, artefaktu pozwala na odczytanie ich we właściwym miejscu i czasie i umożliwia synergię myśli, refleksji, informacji i wiedzy. Umożliwia cywilizacyjny, ludzki wymiar rozwoju. Osobne pytanie, zwłaszcza w aspekcie sposobów w jaki człowiek traktuje przyrodę i jak wykorzystuje swój twórczy / niszczycielski potencjał, to czy to – człowiek, cywilizacja... – czy to jest rozwój, czy ślepy zaułek prowadzący do samozagłady. Może też tak być, że człowiek jest przypadkową mutacją, błędem ewolucji i jest skazany na wyginięcie.

Czasami mam odczucie, jakby współczesny świat przełomu XX i XXI wieku, to taka kolejna wersja „reformacji" ale do potęgi n-tej. To *„oświecenie"* w skali globalnej, synergiczna kumulacja kłamstwa, okultyzmu, pseudo-wiedzy, manipulacji typu *Orwel do potęgi*.

Widzę, jak kiedyś, ten nasz dzisiejszy czas, wykładniczego postępu technologii, inwigilacji społeczeństw, mega-korporacji, zysku, pieniądza, degradacji wszelkich wartości i totalnego rozjazdu świata mediów, polityki, władzy, gospodarki, edukacji z rzeczywistością, naturą – PRAWDĄ – będzie z perspektywy przyszłych pokoleń oceniany jako najczarniejszy okres w historii ludzkości, gdzie niemieckie obozy koncentracyjne i lewicowe idee, stanowiły zaledwie przygrywkę do zbliżającej się zagłady.

Oby to była Apokalipsa Eliasza, a nie Apokalipsa św. Jana.

K3R2

Księga Trzecia

PamięćMedialna – teoria

—

Rozdział Drugi

Definicje

1. Co to jest definicja?

2. Dlaczego Marian Mazur?

3. Definicje wybranych pojęć – spis

1. Co to jest definicja?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w pracy Mariana Mazura:

„Badając określone zjawisko naukowiec musi je opisać, aby również inni mogli się dowiedzieć, jakie wyniki dała jego praca. Im bardziej skomplikowane jest zjawisko, tym dłuższego wymaga opisu, przy czym opis taki musiałby być w całości powtarzany we wszystkich miejscach publikacji naukowej, w których autor się na to zjawisko powołuje. Byłoby to niezwykle uciążliwe, zwłaszcza przy powoływaniu się dziesiątki lub setki razy, zarówno dla autora, jak i dla czytelników. Aby tego uniknąć autor formułuje

k o n w e n c j ę t e r m i n o l o g i c z n ą ,

czyli umawia się z czytelnikami, że cały przydługi opis będzie zastępował dobranym przez siebie terminem w postaci krótkiego wyrażenia lub nawet jednego wyrazu. W taki sposób powstaje definicja owego terminu,

obowiązująca autora w całej publikacji, a także czytelników chcących tę publikację zrozumieć[11]*.”*

Definicja, to konwencja terminologiczna pozwalająca opisać i zrozumieć skomplikowane i złożone pojęcia, zjawiska przy pomocy krótkiego wyrażenia lub nawet jednego wyrazu.

Dla uniknięcia nieporozumień wynikających z różnego rozumienia słów w niniejszym Rozdziale K3R2 podam definicje wybranych pojęć.

Jako dygresję wyrażę swoją opinię, że większość, kłótni, sporów, a nawet naukowych dysput cierpi na brak ustalenia *konwencji terminologicznej*, co powoduje, że używając tych samych lub podobnych słów, sformułowań w gruncie rzeczy mówią każdy o czym innym. Jest to jedna z popularnych chorób wielu, zwłaszcza medialnych, dyskusji. Podejrzewam, że ich celem nie jest rozwiązywanie problemów i wyjaśnianie zjawisk, a mieszanie w głowach biernych widzów.

2. Dlaczego Marian Mazur? Dlaczego cybernetyka?

Po pierwsze, ponieważ jest właśnie autorem powyżej zacytowanej odpowiedzi ale jeszcze istotniejsze jest, że to właśnie Marian Mazur, twórca polskiej szkoły cybernetycznej, jest jednym z prekursorów „jakościowej teorii informacji” oraz „teorii systemów autonomicznych”, które dla zgłębienia problematyki *PamięciMedialnej* są – z naukowego i teoretycznego punktu widzenia – fundamentalne. Więcej na ten temat w K5R5 gdzie wskażę cybernetykę jako jeden z przykładów strukturalno-naukowego *OpisaniaŚwiata*.

3. Definicje wybranych pojęć:

artefakt –

1. **BytMedialny** – dzieło, rzecz, przedmiot, byt medialny, który jest nośnikiem

[11] Marian Mazur, *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa 1976, 2. KONWENCJE TERMINOLOGICZNE s. 21-23; 7. INFORMACJA s.102-129.

informacji i jego trwanie jest niezależne od twórcy; w pierwotnym znaczeniu przedmiot wykonany ręką ludzką;

2. (łac. arte factum 'sztucznie wykonane, wytworzone', ars narzędnik arte - sztuka, technika; factum od facio, facere 'czynić') – przedmiot, zdarzenie itp. będące sztucznym wytworem, nieistniejące w naturze[12]

3. przedmiot wykonany ludzką ręką; zob. też artefakt (antropologia) w Wikipedii

4. biol. med. struktura lub własność, która nie pojawiła się naturalnie w badanym zjawisku, ale jako rezultat oddziaływania zewnętrznego lub błędu pomiarowego;

4. inform. fot. wada w oglądanym obrazie bądź słyszanym dźwięku będąca skutkami ubocznym zastosowania algorytmu kompresji[13];

atlas > encyklopedia / kolekcja / zbiór / informacji, wiedzy, najczęściej jako tekst lub obrazy, ilustracje;

byt / ontologia – (z greckiego) on to, to co jest, „nauka o wszystkim co jest", byt, istota, przedmiot, rzecz, wszystko to co istnieje, rzeczywistość;

byt medialny / BytMedialny > pamięć medialna / ***PamięćMedialna***

„byt medialny" / „**fakt medialny"** (słowa w cudzysłowie) – to taki BytMedialny, który nie ma odpowiednika w rzeczywistości, nie jest opisem rzeczy, wydarzeń; przeciwieństwo prawdy, kłamstwo, obmowa, oszustwo, manipulacja, indoktrynacja, mowa nienawiści, fałszywy obraz rzeczywistości; szczególnie często stosowany dla manipulowania i indoktrynowania ludzi w złych celach rynkowych, politycznych dla realizowania m.in. *divide et impera*[14];

chwila / moment – subiektywne pojęcie takiego czasu trwania zdarzenia czasowego... dla którego nie jest istotny czas jego trwania; przeważnie jest to bardzo krótki czas lub odczuwany jako krótki w konkretnym kontekście, sytuacji...

---

[12] https://pl.wikipedia.org/wiki/Artefakt (dostęp 2017.03.04).
[13] https://pl.wiktionary.org/wiki/artefakt#pl (dostęp 2017.03.04).
[14] Dziel i rządź (łac. *divide et impera*) – stara i praktyczna zasada rządzenia polegająca na wzniecaniu wewnętrznych konfliktów na podbitych terenach i występowaniu jako rozjemca zwaśnionych stron.

creative commons / open source / open hardware / open tools...[15] – alternatywne wersje organizacji praw autorskich i patentowych próbujących rozwiązać ten sam problem, który w jednoznaczny sposób proponuję w > ***KopiujProszę / KP***;

cybernetyka > Mazur

cywilizacja > Koneczny

dane > informacja

dziel i rządź (łac. divide et impera) – stara i praktyczna zasada rządzenia polegająca na wzniecaniu wewnętrznych konfliktów na podbitych terenach i występowaniu jako rozjemca zwaśnionych stron;

dzieło > artefakt;

encyklopedia > atlas / Wikipedia – zbiór wiedzy, sprawdzonych, wiarygodnych, autoryzowanych informacji;

epistemologia – (od stgr. ἐπιστήμη, episteme – „wiedza; umiejętność, zrozumienie"; λόγος, logos – „nauka; myśl"), teoria poznania lub gnoseologia – dział filozofii, zajmujący się relacjami między poznawaniem, poznaniem a rzeczywistością. Epistemologia rozważa naturę takich pojęć jak: prawda, przekonanie, sąd, spostrzeganie, wiedza czy uzasadnienie. „Co to jest poznanie i czym jest poznawanie? Wyjaśnianie praw dotyczących zarówno poznawania i tego, co jest poznane. Ten dział nauki zwany jest epistemologią"

fakt medialny > „byt medialny" / „fakt medialny"

informacja – jest to transformacja poprzeczna komunikatów w torze

[15] https://pl.wikipedia.org/wiki/Open_Source_Ecology (dostęp 2017.10..21).
http://opensourceecology.org/wiki/Main_Page/pl (dostęp 2017.10..22).
http://opensourceecology.org/ (dostęp 2017.10..23).

sterowniczym[16]

informacja – (łac. informatio – przedstawienie, wizerunek; informare – kształtować, przedstawiać) – termin interdyscyplinarny, definiowany różnie w różnych dziedzinach nauki; najogólniej – właściwość pewnych obiektów[1], relacja między elementami zbiorów pewnych obiektów, której istotą jest zmniejszanie niepewności (nieokreśloności)[2][17]

komunikacja – wymiana pomiędzy nadawcą / odbiorcą artefaktów w przestrzeni i czasie; w najpopularniejszym rozumieniu przemieszczanie się w przestrzeni i czasie, także artefaktów (w tym też informacji)

kontramocja –

1. zakłócenie pojęcia czasu i percepcji czasu, klasycznym przykładem jest np. FB, wewnątrz wpisu/postu czas płynie w trakcie czytania zgodnie z czasem akcji – czytając z góry do dołu posuwamy się w czasie do przodu, natomiast czytając dalej „do dołu" i przechodząc do kolejnego postu (przeważnie jest to post wcześniejszy/dawniejszy) cofamy się w czasie w stosunku do poprzedniego (górnego) postu; patrz też w NeNNale[18]

2. ciekawym przykładem jest unikalny film „Szczęśliwy koniec"[19]

kopiuj proszę / *KopiujProszę* / *KopyPlease / KP* – moja autorska alternatywa dla istniejących systemów copyright, patentów itp. > K6R5 s.143

kreator – twórca, konstruktor, artysta, rzemieślnik... każdy, kto przyczynia się do powstania artefaktu, rzeczy, dzieła, informacji, BytuMedialnego

materia – w naturalnym i popularnym rozumieniu, to rzecz, ciało stałe, płynne lub gazowe, kosmos – od pojęcia cząsteczki elementarnej do wszechświata, ale także

media > nowe media

---

16 Marian Mazur, *Cybernetyka i charakter*, PIW 1976, s. 106.
17 https://pl.wikipedia.org/wiki/Informacja (dostęp 2016.07.03).
18 https://www.facebook.com/search/top/?q=kontramocja (2017.12.17).
19 https://youtu.be/HmPHYVebhFU

media memory > pamięć medialna

metamemory – analogicznie do pojęcia metafizyka, meta-pamięć czyli szczegółowe, kompleksowe, ogólne i strukturalne rozumienie i rozpatrywanie wszelkich aspektów pojęcia *pamięć*; *MetaMemory* – imię własne projektu artystycznego, tytuł doktoratu, nowe słowo / nazwa, określające całą meta-przestrzeń dotyczącą wszelkich aspektów pojęcia *pamięć / memory*;

metapamięć >> metamemory

nowe media – w epoce rękopisu – druk, w epoce telegrafu – telefon, w epoce radia – telewizja, w epoce komputerów – internet, w epoce internetu – streaming, w epoce streamingu – VR360..., itd., itp. – czyli zawsze zaistnienie nowej technologicznej możliwości kreowania artefaktów / BytówMedialnych...;

– także odkrycie, zastosowanie nowych możliwości starych technologii;

pamięć – możliwość / umiejętność / zdolność przechowywania / magazynowania informacji oraz odtwarzania, udostępnienia w innym miejscu lub czasie;

– cecha organizmów biologicznych, urządzeń technicznych, bytów pamięci medialnej;

pamięć medialna – tu wprowadzam nowe słowo ***PamięćMedialna / PM***

1. zapis danych w dowolnym medium (technika, technologia, materia...) w taki sposób, że ich odczytanie przez odbiorcę może być niezależne od woli autora oraz w miejscu i czasie różnym od ich powstania

2. artefakt, dzieło, rzecz, zapisana informacja – synonimy, zespół informacji analogicznych do opisujących byt, wszystko co jest – to jeden z głównych tematów tego tekstu, pojęcie nierozerwalnie związane z *MetaMemory*, *PamięciąMedialną / PM...*

pamięć naturalna – tu wprowadzam nowe słowo ***PamięćNaturalna / PN*** czyli

osobnicza, biologiczna, zdolność, funkcja, zbiór elementów informacji przechowywanych i udostępnianych przez naturę i organizmy żywe; szczególną cechą **pamięci osobniczej** jest niemożliwość jej odczytania bez zgody i współpracy właściciela, autora;

patent – jeden z kluczowych (obok > **copyright** / **prawa autorskie**...) błędów cywilizacyjnych człowieka, zasada strukturalnie sprzeczna z naturą, kosmosem... gdzie podstawową cechą umożliwiającą przetrwanie gatunku i kontynuowanie życia, istnienia jest wymiana informacji, zwłaszcza genetycznej, gatunkowej, pokoleniowych doświadczeń ...

PIZA – mój autorski, cztero-elementowy system opisu artefaktu ale także dowolnego faktu czy zdarzenia; składa się z 4 podstawowych elementów:

P / Persona – osoba, autor...

I / Item – nazwa, opis, tytuł...

Z / Zona – miejsce, adres, link...

A / Aetas – czas, data...

prawa autorskie – podobnie jak > **patent,** jeden z kluczowych błędów współczesnego świata, [piasek w tryby, kij w szprychy...] obok pieniądza jest to jedna z największych i najważniejszych przyczyn wszelkich problemów współczesnego świata,

prawda – pojęcie trudne do zdefiniowania, podobnie jak *sztuka*, intuicyjnie jest to zgodność wielu aspektów rzeczywistości, wielu możliwych form istnienia bytu z jego obrazem, zapisem, wrażeniem, refleksją, transkrypcją, tłumaczeniem, definicją, relacją, rozumieniem i odbieraniem przez odbiorcę, czytelnika, widza, słuchacza; zgodność przedstawienia z realiami – rzeczywistością;

przekaz – synonim słów, treść, zawartość informacyjna, informacja, wiadomość...

quincunx – Quincunx, pięciomian bytu, czynnik cywilizacjo twórczy, pojęcie

z historiozofii Feliksa Konecznego; łączy pięć kategorii: dobro, dobrobyt, piękno, prawdę, zdrowie. > K5R4, s. 95

selfie – selfi, samojebka, po prostu autoportret, najczęściej wykonany smartfonem lub aparatem cyfrowym, ale też czasami po prostu portret lub obrazek (ikonka) służący jako element identyfikacji osobistej, zwłaszcza w sieci, internecie, mediach społecznościowych;

teorie spiskowe – alternatywna teoria tłumaczenia oficjalnej wersji wydarzeń, zjawisk, zakładająca, że sprawcami są niejawne powiązania sprawców, przeważnie dążących w tajny sposób do realizacji złych, zbrodniczych celów;

Zgodnie z prawem Godwina[20] użycie *argumentu ad hominem*, *argumentum ad Hitlerum* (a podobnym jest argument *ad spiskowa teoria*) jest po pierwsze przyznaniem się strony używającej takiego argumentu – do porażki, a po drugie jest prawie pewne dla wydłużającej się anonimowej debaty, zwłaszcza sieciowej.

teraz – pojęcie względne, można intuicyjnie rozumieć je jako moment bieżącej chwili > **chwila**

wirtualny –

1. stworzony w ludzkim umyśle, ale prawdopodobnie istniejący w rzeczywistości lub mogący zaistnieć;

2. wykreowany na ekranie komputera, telewizora, ale tak realistyczny, że wydaje się rzeczywisty;

3. ze średniowiecznej łaciny virtualis 'skuteczny' od łac. virtus 'siła; męskość; cnota' z vir 'mąż, mężczyzna'; Od słowa virtus pochodzi też wirtuoz, czyli mistrz, perfekcjonista[21];

[20] https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_Godwina (2017.10.24).
[21] http://sjp.pl/wirtualny (dostęp 2012.02.11).

K3R3

Księga Trzecia

PamięćMedialna – teoria

—

Rozdział Trzeci

Parametry / Typy *PamięciMedialnej*

Parametry opisu *PamięciMedialnej*.

Aby jednoznacznie opisać *PamięćMedialną* wymagane jest określenie czterech cech/parametrów: autora, nazwy, miejsca i czasu. Ten zestaw nazwałem akronimem PIZA od pierwszych liter słów:

P / Person – autor
I / Item – nazwa
Z / Zone – miejsce
A / Aetas – czas

Oczywiście są wyjątki ale związane jest to z „pozakadrową" wiedzą cywilizacyjną, kulturową czy określonego kręgu komunikujących się, np. rodzina. Wtedy wystarczy określenie jednej cechy, np. „Tour Eiffel" i wiemy gdzie mamy się spotkać.

Jednak dla uniwersalnego i obiektywnego określenia danego przykładu PM niezbędne jest określenie wszystkich czterech cech.

Określone konkretne obiekty PM możemy porządkować według różnych parametrów:

– technicznych,
– stopnia złożoności, stopnia komplikacji (eng.: complexity),
– ilości wymiarów.

Parametry przestrzeni, ilości wymiarów:

Kolejne wymiary rzeczywistości (tak jak powstawały, jak stworzył je Bóg, jak istnieją dla człowieka):

jeden wymiar – czas

dwa wymiary – słowo, dźwięk, znak

trzy wymiary – obraz

cztery wymiary – przestrzeń

Parametry PM:

sposób zapisu, powstania, kreacji, produkcji

czas trwania

warunki trwania, sposób przechowywania, istnienia

dostępność dla innych, prawo, ekonomia

dostępność w czasie i przestrzeni

możliwość i warunki odczytu (techniczne, prawne, kulturowe, językowe...)

możliwość i warunki powielania, kopiowania

Parametry stopnia kompleksowości, stopnia skomplikowania (eng.: complexity) …:

Sygnał (+ parametry techniczne + kody) = dane;

dane (+ język) = informacja;

informacja (+ doświadczenie, edukacja, nauka, kultura, cywilizacja) = wiedza;

wiedza (+ analiza + cenzura/ decyzja/ diagnostyka/ diagnoza/ dobór/ ekspertyza/ eliminacja/ ewaluacja/ hierarchizacja/ interpretacja/ kategoryzacja/ kontrola/ krytyka/ kwalifikacja/ ocena/ opinia/ punktacja/ selekcja/ wybór/ waloryzacja/ weryfikacja/ wyrok/ wiara/ wartościowanie... + synteza) = mądrość;

mądrość (+ czas + transcendencja + wiara) = Bóg.

Stopień kompleksowości danego artefaktu, bytu *PamięciMedialnej* może być różny dla różnych odbiorców. Śpiew ptaka co innego znaczy – i ma różny poziom kompleksowości – dla innego ptaka, a co innego dla ornitologa lub dziecka. Sygnał może być dla jednego nieistotnym szumem, a dla kogoś innego pełną treści

informacją. O wymiarze stopnia kompleksowości stanowią nie tylko parametry techniczne bytu PM ale także możliwości – techniczne, interpretacyjne, wykształcenia, wiedzy czy wręcz kultury i cywilizacji – odbiorcy.

K3R4

Księga Trzecia
PamięćMedialna – teoria

—

Rozdział Czwarty
Graf / Diagram

1. Po co wizualizacja?

2. Jak pokazać *MetaMemory*, byt *PamięciMedialnej*?

1. Po co wizualizacja?

Graf, wizualizacja, wykres, diagram... inny, formalny, sposób przedstawienia, prezentacji treści. To nic innego niż inny punkt widzenia. A zgodnie z moją ulubioną maksymą, że: „jedynym właściwym punktem widzenia jest wiele punktów widzenia" – to bardzo ważny aspekt na każdym etapie istnienia *MetaMemory.*

Po pierwsze przy pomocy różnej formy, różnych języków trafiamy do różnych odbiorców, różnych wrażliwości, różnych kultur...

Po drugie zapisując tę samą treść w innej formie sami odkrywamy nowe treści i refleksje. Osobiście, pomimo fascynacji nowymi mediami, technologiami itp., bardzo lubię zacząć zapisywać myśl ręcznie na kartce. Potem najczęściej staram się to jakoś „zapamiętać medialnie" i albo robię zdjęcie albo przepisuję tekst do komputera. Obydwie te czynności – formy kopiowania, archiwizowania – powodują, że treść / przekaz zaczyna żyć własnym życiem. Zwłaszcza wersja przepisywana często ulega dynamicznym zmianom. Rytm, czas funkcji pisania powoduje nowe skojarzenia, refleksje i tekst zaczyna się zmieniać. Czasami to dobrze, kiedy indziej źle ale sam proces jest moim zdaniem bardzo twórczy i interesujący. Złym aspektem jest to, że powstają kolejne, czasami nieznacznie różniące się wersje i ostateczna redakcja,

decyzja – w moim przypadku – jest coraz trudniejsza. Jednym z przykładów tego procesu jest niniejszy tekst tego doktorskiego aneksu teoretycznego.

Jednym z moich pierwszych udanych przykładów powyższego procesu jest mój film dyplomowy *Pierwszy film*[22]. Ostatecznie efekt i sukces tego filmu to niewątpliwie zasługa m.in. co najmniej trzech aspektów:

– tematem był rozpoznawalny artefakt narodzin kina, uznawane za pierwszy film i projekcję kinową *Wyjście robotników z fabryki* braci Lumière;

– jednym z głównych pomysłów było przedstawienie tematu w różnych interpretacjach merytorycznych i formalnych;

– w procesie realizacji filmu zaistniały – klasyczne dla produkcji filmowej – kolejne etapy koncepcji, realizacji, edycji, redakcji..., które – w naturalnym procesie interakcji i wzajemnej stymulacji uczestników – doprowadziły do finalnej wersji.

Wyciągając z powyższej dykteryjki praktyczny wniosek dotyczący tekstu niniejszej pracy, wydaje mi się, że – w moim przypadku – stały dialog, współpraca, „produkcja" tekstu na wszystkich etapach jego powstawania znacznie usprawniłaby proces i przyśpieszyły powstanie finalnej wersji. Tę refleksję poddaję ku rozwadze kolejnym autorom i promotorom.

2. Jak pokazać *MetaMemory*, byt *PamięciMedialnej*?

Jednym z istotnych parametrów i aspektów *MetaMemory sensu largo* i wszystkich bytów *PamięciMedialnej sensu stricto*, to ich istnienie w czasie. Na początku próbowałem opisać to słowami i niewątpliwie trafnym opisem jest cytat z Themersona[23]:

„Jestem „czasownikiem". Przez miliardy lat nie byłem, potem zacząłem się dziać, teraz się dzieję i wkrótce przestanę się dziać…".

Ta refleksja dotyczy wszystkiego i chyba nawet kosmosu. Jednak próbując uszczegółowić ją słowami popadłem w coraz bardziej skomplikowane sformułowania

[22] https://youtu.be/y0o5WUDzPAo (2017.10.25).

[23] Stefan Themerson, *Jestem czasownikiem czyli zobaczyć świat inaczej*, Dom kultury w Płocku, Płock 1993.

i wywód coraz bardziej tracił na przejrzystości. Niby sprawa jest oczywista ale jak dojdziemy do szczegółów to *słownie* się gmatwa.

To coś aby powstać musi zostać wymyślone, a potem musi powstać czyli zostać wyprodukowane, zrobione, stworzone... i tu już rośnie gama możliwości, kolejno gdzieś musi zaistnieć, być przechowywany, na półce, w magazynie, archiwum, w chmurze..., na kolejnym etapie musi być dostępne i możliwe do odebrania (znowu lista opcji możliwości technicznych, ekonomicznych, prawnych, językowych...), w końcu odczytana, zrozumiana – u odbiorcy, widza powstaje refleksja, wrażenie, zmiana stanu psychicznego, emocjonalnego czy wręcz czasami fizycznego lub pokoleniowego (podobno informacja może modyfikować nasze DNA) i tu wydawałoby się, że mamy koniec tego ciągu procesów ale na końcu może powstać – jako twórczy efekt całego procesu – nowa myśl, idea, przedmiot, byt, który (pomimo że jest ewidentnie efektem tego długiego zdania i wszystkiego co ono opisuje i jeszcze więcej...) niewątpliwie jest czymś nowym, dotychczas nieistniejącym, czasami odkrywczym, nowatorskim i – NIEWĄTPLIWIE STAJE SIĘ NOWYM BYTEM, który może stanąć znowu na początku całego procesu, którego opis zaczyna się od słów: To coś aby powstać...

Uff

W sumie to kolejny przykład, na słuszność konieczności przepisywania, tłumaczenia i kodowania myśli w różny formalnie sposób. Powyższe przydługie zdanie powstało po to aby uzasadnić przedstawienie trudnych do przedstawienia rozważań słownych w postaci grafu, obrazka, wykresu. A jednak powstał też tekst.

To teraz chyba najwyższy czas na obrazek:

1.

Trzy kropki, to chyba najbardziej minimalistyczna wizualizacja

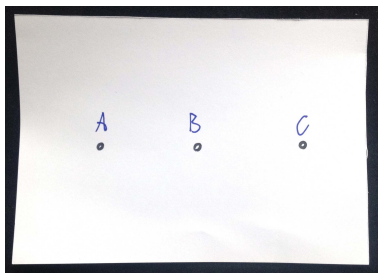

2.

A – twórca, B – dzieło, C – odbiorca

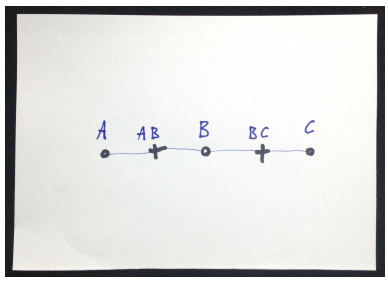

3.

AB – proces powstawania Bytu *PamięciMedialnej*, artefaktu, tworzenia dzieła, budowania, robienia rzeczy...

BC – proces czytania, słuchania, oglądania, percepcji Bytu *PamięciMedialnej*

Na il. 2. A – to też Byt PamięciOsobniczej, idea, myśl, pomysł, koncepcja, plan..., a C – Byt PamięciOsobniczej, refleksja, zaduma, zachwyt, zdziwienie...

Zaistnienie Bytu „B" powoduje, że A – twórca i C – odbiorca, to może być ta sama osoba. To często spotykana sytuacja gdy w procesie twórczym, obojętne jakiej natury – może to być malowanie obrazu, pisanie tekstu czy wymyślanie wynalazku... – następuje wielokrotne sprzężenie zwrotne i robiona rzecz, tworzone dzieło w kolejnych etapach robienia, refleksji, oceny, zmiany koncepcji, robienia ponownego...

Kolejne wersje, etapy prowadzą do powstania konkretnego artefaktu, książki, obrazu, rzeźby, który to artefakt uznawany jest za skończone ale potem w procesie odbioru podlega indywidualizacji, a często zupełnie nowych znaczeń czy refleksji, czasami innych niż zamierzenia autora. Dzieło żyje własnym życiem – i stąd

określenie *artefakt* wydaje się wyjątkowo trafne.

To o tym właśnie mówi Ryszard Waśko[24] w moim filmie *50 lat...*: „Bez działania nic nie ma. Po prostu trzeba robić no...” i taka jest moim zdaniem przewaga procesu nad oczekiwaniem na wielkie natchnienie – co oczywiście samo w sobie jest cenne i piękne i zdarza się. Myślę, że we współczesnym bardzo dynamicznym świecie nowych mediów – zwłaszcza metoda *procesu* jest ważna.

A proces ten może być bardzo różny i przebiegać różnymi drogami:

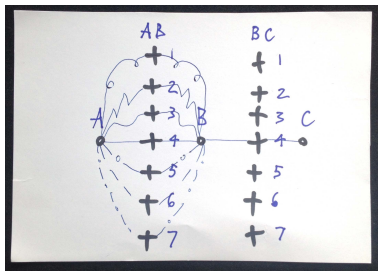

4.

Zarówno na etapie powstawania artefaktu...

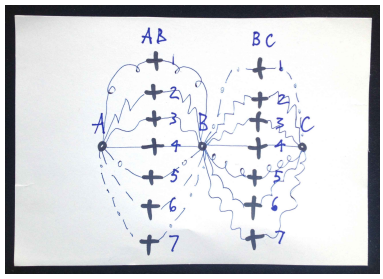

5.

Jak i na etapie percepcji...

A najpiękniejsze jest w tym całym procesie, że po dojściu do punktu / etapu „C” może on stać się punktem „A” dla kolejnego procesu i kolejny etap / pętla może dotyczyć tego samego twórcy / osoby jak i dowolnego ciągu różnych kreatorów / ludzi..., a może w przyszłości AI – sztucznej inteligencji.

Jeżeli w takim ciągu kolejnych procesów mamy do czynienia z powstawaniem coraz doskonalszych BYTÓW dowolnej natury, to nazywam to postępem.

Zaletą wizualizacji, obrazkowego przedstawienia tematu, procesu jest m.in. to, że dzięki dużemu ładunkowi abstrakcyjności można interpretować je na wiele sposobów. To w oczywisty sposób może być czasami wadą, jak np. w przypadku słynnej prezentacji w programie Power Point, która to wizualizacja mogła

[24] https://youtu.be/g4LCPsOexbA?t=43m19s (2017.10.26).

doprowadzić do zlekceważenia pewnych technicznych aspektów przekazu i w efekcie doprowadzić do katastrofy wahadłowca Chalenger 28 stycznia 1986 roku.

Ta bardzo ważna cecha, niejednoznaczności przekazu generowanego dzięki pośrednictwu Bytów *PamięciMedialnej*, jest oczywista ale często o tym zapominamy i łatwo poddajemy się sugestywnym mediom.

Rozwój nowych mediów, wirtualnych możliwości generowania sztucznych – jak żywych – bytów i ingerowania w obraz i odbiór rzeczywistości, stawiają przed odbiorcą, widzem coraz wyższe wymagania dla rozróżnienia rzeczywistości i fikcji, dokumentalnego przekazy i manipulacji.

Jednym z podstawowych wniosków płynących z teorii informacji oraz cybernetyki jest, że aby zapewnić możliwość istnienia (sterowania) systemów autonomicznych – żelazka, pralki, człowieka, społeczeństwa, gminy, narodu... – niezbędny jest:

1. dostęp do informacji

oraz

2. znajomość cech/charakteru systemu autonomicznego.

Dla pierwszego warunku potrzebna jest cybernetyka Mariana Mazura > K5R5.

Dla drugiego warunku niezbędny jest historiozofia cywilizacji Feliksa Konecznego > K5R4.

K4

Księga Czwarta

OpisanieŚwiata – wstęp

2004, *ZukASCI*, detal 2[25]

[25] *tytuł roboczy* 2004.11 (003); ISSN 1733 4691; okładka.

K4R1

Księga Czwarta
OpisanieŚwiata – historia, metody

—

Rozdział Pierwszy
OpisanieŚwiata, wstęp

1. Co znaczą słowa „opisanie świata”?

2. *Sensu stricto*?

3. *Sensu largo*?

4. Wstęp

Od początków ludzkości dążeniem człowieka jest poznanie, opisanie i zrozumienie świata. Myślę, że na pewnym biologicznym poziomie robią to także zwierzęta, chociażby z konieczności związanej z instynktem samozachowawczym, walką o przetrwanie. Poznają i pamiętają miejsca, inne zwierzęta, osoby, a szkolone potrafią odnaleźć wskazany wyuczony zapach czy zrealizować polecenie.

Jednak tylko człowiek potrafi poznawany świat, swoje refleksje, zarejestrować w postaci *PamięciMedialnej* tak aby mogła być ona odczytana w innym miejscu i czasie niezależnie od nadawcy, twórcy. Pozwala to na kumulację wiedzy. Możemy w ten sposób uczyć się nie tylko dzięki własnemu poznaniu ale skorzystać z poznania, refleksji, wiedzy innych.

1. Co znaczą słowa „opisanie świata”?

OpisanieŚwiata, to synonim bytu medialnego i *PamięciMedialnej*. Każda forma utrwalenia wiedzy, refleksji o otaczającej nas rzeczywistości to OpisanieŚwiata. Pomimo że w samej nazwie jest słowo *opisanie* sugerujące, że są to słowa na

papierze, to *sensu largo* jest to każda forma materialna zarejestrowanej informacji.

Moim pierwszym skojarzeniem jest książka pod tym właśnie tytułem: *Opisanie Świata*, Marko Polo. Co ciekawe okazuje się, że to nie on opisał świat. Marco Polo opowiedział to swojemu kompanowi w więziennej celi. Czyli pierwotną formą medialną było opowiadanie, dźwięk głosu autora. To chyba bardzo częsta pierwotna forma medialna wszelkich – nawet naukowych, artystycznych czy filozoficznych – przykładów opisania świata. Najpierw, tuż po myśli, refleksji, następuje opowiadanie. Jest to niewątpliwie też byt medialny, który uwalnia się od swojego autora, nadawcy choć ma wiele ograniczeń. Odebrać go mogą tylko pozostający w zasięgu głosu i w czasie trwania fali dźwiękowej. Głos, dźwięk uważam za Ułomny Byt Medialny. Uwolnił się od swojego wytwórcy, autora, nadawcy ale czas jego istnienia jest bardzo ograniczony, zdeterminowany przez medium, ośrodek w który się rozprzestrzenia, powietrze, wodę, metalową rurę...

Ograniczony czas trwania, istnienia, *PamięciMedialnej*, BytówMedialnych dotyczy wszelkich ich postaci: śladów, rzeczy, pamiątek, tekstów, zapisów dźwięku i obrazu (rysunek, fotografia, film...) w dowolnej technologii, postaci medialnej, od rysunku na kamieniu do rejestracji w chmurze. Każda *PamięćMedialna* ma ograniczony czas swojego istnienia, życia i tak jak z życiem i śmiercią bywa – jedynym remedium jest powołanie nowego życia, a w przypadku *PamięciMedialnej* to jest kopiowanie, kolejne opisywanie OpisańŚwiata. Dlatego uważam, że CopyRights i patenty, to zbrodnia przeciwko ludzkości.

W takim rozumieniu *opisania świata* jedynym kompletnym jest model mapy w skali 1:1 przytoczony w opowiadaniu Jorge Luisa Borgesa *O ścisłości w nauce.*

> *„W owym Cesarstwie Sztuka Kartografii osiągnęła taką doskonałość, że Mapa jednej tylko Prowincji zajmowała całe Miasto, a Mapa Cesarstwa całą Prowincję. Z czasem te Niezmierne Mapy okazały się już niezadowalające i Kolegia kartografów sporządziły mapę Cesarstwa, która posiadała Rozmiar Cesarstwa i pokrywała się z nim w każdym Punkcie."*

Ten bardziej konceptualny model zbliża się do ideału, poza jedną wadą – jest

niepraktyczny.

Ale!

Ale może okazać się całkiem realistyczny. Już dziś dysponujemy mapami i obrazową dokumentacją świata, ziemi, a w każdym razie miast i ulic w postaci aplikacji GoogleMap i StreetView. Chyba wielkimi krokami zbliżamy się do momentu gdy każdy nasz krok (z kamer CCTv, satelity itp.) oraz każdy gest medialny, zapłacony rachunek, wizyta w sklepie, muzeum czy tramwaju będzie zarejestrowany. Nawet nasze zachowania w prywatnej przestrzeni mieszkania są już śledzone nie tylko przez internet, gsm czy telewizor ale nawet przez inteligentny licznik energii elektrycznej, który wie co jest podłączone do gniazdka. Przestrzeń prywatna znika.

Czy to dobrze czy źle?

Może zbliżamy się do możliwości – wiedzy o wszystkim – przypisywanych dotychczas Bogu, który podobno wszystko widzi i nic przed nim nie skryjemy. Może mieć to zbawienny wpływ na nasze uczynki gdyż ze strachu przed „Okiem opatrzności" będziemy mniej grzeszyć. Jedyny problem jest taki, że chwilowo tym „bogiem" są korporacje telekomunikacyjne, służby specjalne, Google itp. Czy jest na to rada, remedium. Postaram się na to pytanie odpowiedzieć w Księdze Siódmej – Powrót do Raju.

Mając w pamięci powyższe skrajne – i bardzo inspirujące – przykłady proponuję rozpatrzyć takie inne modele, strategie opisania świata, które pozwalają stworzyć pracę, dzieło, artefakt mający dla odbiorcy, widza, czytelnika bardziej praktyczny wymiar. Oczywiście skala praktyczności może być także skrajnie różna, ale spróbujmy zająć się bytami, które można obejrzeć, przeczytać, odebrać i nie trzeba poświęcić na to całego życia – a powiedzmy od kilku godzin do dni.

Takie wybrane przykłady będące według mnie ważną i różnorodną reprezentacją *OpisaniaŚwiata* przedstawię w Księdze K5.

2. *Sensu stricto*?

OpisanieŚwiata *sensu stricto*, to co najmniej 3 różne byty medialne *PamięciMedialnej*:

2.1. **Narracja**

2.2. **Początek**

2.3. **Struktura** – konstrukcja, zasada działania, instrukcja obsługi...

2.1. **Narracja** – opowiadanie, spis, opis, spis, atlas, katalog, zbiór, kolekcja...

W rozumieniu podstawowym / intuicyjnym, OŚ *sensu stricto* jest to opowiadanie, kronika, relacja, sprawozdanie, pamiętnik... To opis miejsc, ludzi, mapa, atlas, katalog, opis miast i wsi, charakterystyka ludzi, ich wygląd, cechy fizyczne i intelektualne, talenty i wady, opis zwierząt, przyrody, opis obyczajów, wierzeń, spis świąt, opis wydarzeń...

Dobrym przykładem jest *Opisanie świata* Marco Polo i to z wielu powodów, m.in. bo taki ma tytuł oraz bo jest to pierwsze takie dzieło (w każdym razie uważane za pierwsze – wcześniej był prawie nieznany *Opis podróży,* Wilhelma z Rubruk) i w ten sposób ustanawia pewien kanon OŚ, którego wyrazem mogą być przykładowe tytuły rozdziałów.

2.2. **Początek** – inicjacja, stworzenie, poczęcie - które determinuje 3..

W rozumieniu źródeł, przyczyn powstania, skąd jesteśmy i dlaczego oraz dlaczego tacy właśnie.

Co było na początku, skąd się wzięło, jakie były źródła, przyczyny. Często używanym sposobem określenia początku jest zdanie:

Dawno, dawno temu za górami, za lasami...

Niestety nie można tego sposobu zastosować do wyjaśnienia np. początku świata.

Poznanie początku jest też cenne ponieważ determinuje on w dużym stopniu zarówno 1 jak i 3 czyli i sposoby, możliwości narracji jak i struktury istnienia i działania...

2.3. **Struktura** – konstrukcja, zasada działania, instrukcja obsługi...

Dla zrozumienia zasad działania, dlaczego coś się dzieje i dlaczego tak a nie inaczej - ważne jest 2. oraz struktura budowy, zasady działania, instrukcja obsługi, historia, tradycja, relacje społeczne, rodzinne, przepisy administracyjne, działające prawa, uznawane wartości, wyznawane wierzenia i poglądy filozoficzne.
W dziedzinach społeczno-historyczno-cywilizacyjnych nie sposób nie wspomnieć tu o dwóch wielkich polskich naukowcach, historiozofie Feliksie Koneczny >> K5R4 / str. 79 i cybernetyku Marianie Mazurze >> K5R5 / str. 81.

3. *Sensu largo*?

Zgodnie z wyrażonym w pkt. 1 tego rozdziału zdaniem uważam, że każdy byt medialny jest *OpisaniemŚwiata*. Każdy obiekt, rzecz, artefakt, budowla, pomnik... Każdy produkt ludzkiej kreatywności obojętnie czy świadomy, czy głównie użyteczny jak pierwsze narzędzia to działanie opisujące, nazywające, objaśniające świat. Natomiast intuicyjnie uważam, że pierwsze prawdziwe OpisaniaŚwiata, to byty medialne i za takie uważam m.in. [Marco Polo, Rubruk] czyli opisania w sensie merytorycznego opisu, tekstu.

4. Wstęp

Esencją człowieczeństwa jest opisywanie świata. Bo jak powiedział Arystoteles w „Metafizyce": „Wszystkim ludziom wrodzone jest pragnienie poznania".

Oczywiście człowiek jest w pełni ssakiem, człowiekiem, zwierzęciem – stworzeniem bożym... i bardzo często, a może nawet jeszcze częściej, nie korzysta ze swojego człowieczeństwa i głównie żyje, egzystuje na poziomie zwierzęcia. To nie jest zarzut tylko refleksja. Kontynuując ten trop można się zastanowić, czy przypadkiem ta cecha człowieczeństwa – „...pragnienie poznania" – nie wymyka się ludziom. W końcu coraz lepiej robią to urządzenia, programy, sieci. W każdym razie w rozwoju opisywania świata na pewno coraz większe znaczenie ma technologia, a rola człowieka zmniejsza się, a na pewno zmienia. Pierwsze z brzegu przykłady to Street View, Wikipedia czy wyszukiwarki. Warto też wspomnieć, że w szachy i go

maszyna wygrywa już z człowiekiem.

Ale jeżeli mamy znaleźć różnicę między człowiekiem i resztą świata, to właśnie jest to pragnienie poznania – OPISYWANIE ŚWIATA.

Może – będąc optymistą – pragnienie pozostaje i pozostanie domeną człowieka, a tylko efekt *OŚ*, jakość i ilość artefaktów, zależne są od technologii i nadchodzącej sztucznej inteligencji / AI.

Czy ta dziedzina pozostanie domeną człowieka? Nie wiem. W każdym razie jeszcze teraz – twórcze, artystyczne... opisywanie świata pozostaje w rękach artysty, naukowca.

Może jest tak, że pewne mechaniczne i techniczne aspekty opisywania świata odbieraliśmy jako działanie twórcze z braku odpowiednich narzędzi. Dzisiaj większość tych technicznych sposobów katalogowania, opisywania świata przeszła na narzędzia. Niewątpliwie proces ten rozpoczęły wynalazek druku, fotografii, filmu, komputera i w końcu sieci. Mam nadzieję, że ten najważniejszy element, osobisty, intelektualny, twórczy wkład w opisywanie świata pozostanie domeną człowieka.

Musimy się tylko nauczyć używać coraz sprawniejsze maszyny, urządzenia, programy – które często realizują efektowne działania niegdyś zarezerwowane dla sprawnych rzemieślników, artystów – w sposób instrumentalny nie nadając ich efekciarskim „rzemieślniczym" pozorom przesadnej artystycznej czy twórczej wartości.

To co kiedyś produkował (kiedyś myśleliśmy – tworzył) doświadczony i wiekowy rzemieślnik dzisiaj potrafi zrobić (stworzyć?) uczeń szkoły z pomocą komputera i drukarki 3D. Kiedyś nazywaliśmy to sztuką i zdarza się, że do dzisiaj stoi w zacnym muzeum, dzisiaj nazywamy to wydrukiem 3D.

K5

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

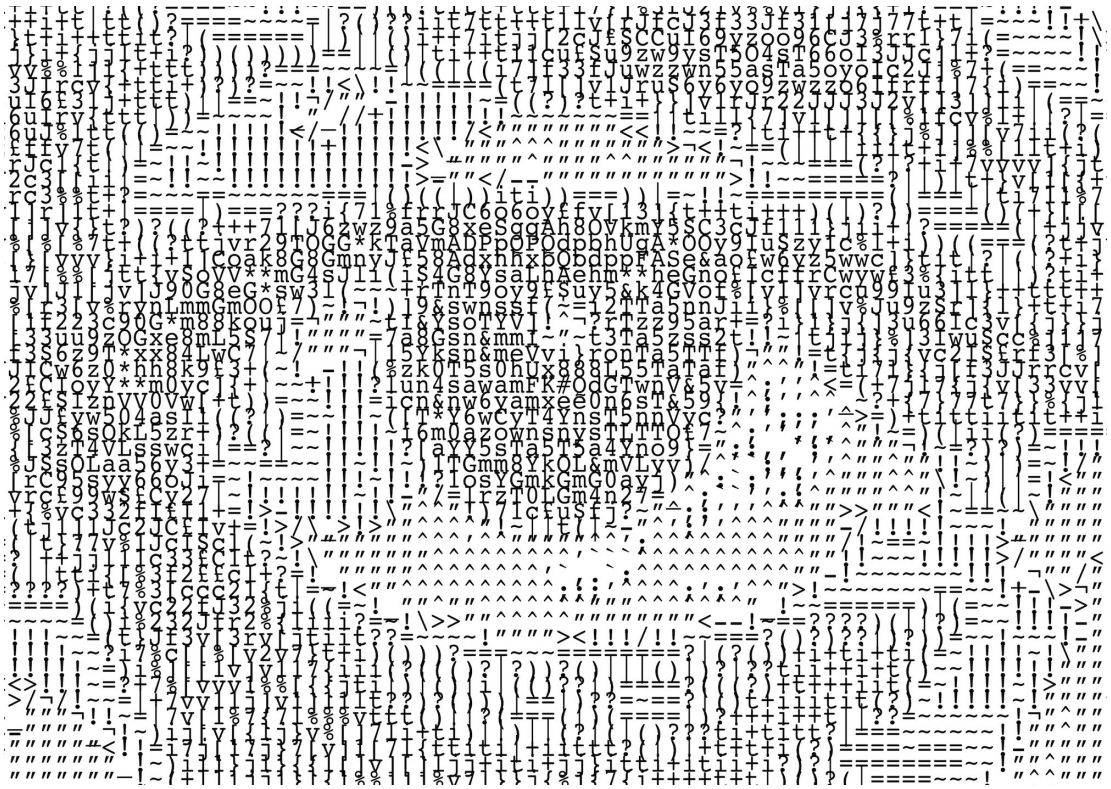

2004, *ZukASCI*, detal 2, detal 1[26]

[26] *tytuł roboczy 2004.11 (003)*; ISSN 1733 4691; okładka.

K5R0

Księga Piąta
Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Zerowy
Biblia[27]

Symptomatyczne jest to, że zastanawiając się nad opisaniem świata i sięgając do jego źródeł, dopiero wczoraj (2016.12.04) stwierdziłem, że przecież podstawowym i na pewno jednym z najpierwszych, najszerszych i najbardziej kompleksowych przykładów opisania świata jest Biblia.

Stary testament powstawał od XIII w. p.n.e. do I w. p.n.e. Niektóre inne przykłady pierwszych tekstów takich jak np.: sumeryjskie tabliczki z Uruk (ok. 4000 lat p.n.e.), pisma kreteńskie z Knosos (ok. 2000 lat p.n.e.) czy chińskie z XVIII w. p.n.e. z pewnością ustępują Biblii swoją zawartością i kompleksowością.

Do Biblii nawiązuję jeszcze przynajmniej dwukrotnie. Intro strony internetowej projektu *1 Film 2000*[28] rozpoczynało się od animacji słów: „Na początku było słowo".

Najnowsze badania naukowe sugerują, że bardzo prawdopodobnie słowo, dźwięk, informacja może wpływać i modyfikować kod DNA. Nadawałoby to tej sentencji proroczy wymiar i znaczenie.

Drugim moim nawiązaniem jest struktura tego tekstu dzieląc go na Księgi i Rozdziały.

[27] http://biblia.klp.pl/a-9093.html (dostęp 2016.12.03).
[28] http://www.zuk.neostrada.pl/archiw/2000/index_f.html (dostęp 2017.11.04).

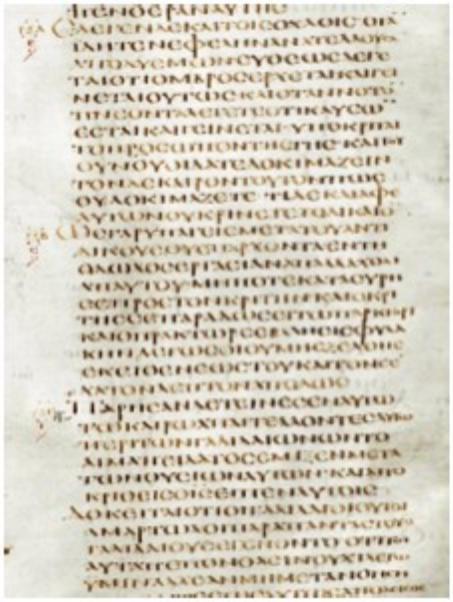

Fragment Ewangelii Łukasza w Kodeksie Aleksandryjskim z V wieku

Strona tytułowa pierwszego wydania Biblii Wujka

Karta z Biblii Królowej Zofii (1455)

Strona tytułowa Biblii Gdańskiej

Z pewnością należałoby rozwijając te rozważania poszerzyć refleksję nad Biblią i jej znaczeniu kulturotwórczym i poznawczym dla większości świata przez ponad 2000 lat.

K5R1

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Pierwszy

Wilhelm z Rubruk i Marco Polo

Wilhelm z Rubruk[29], *Opis podróży*, ok. 1220 – 1293

i

Marco Polo[30], *Opisanie świata,* 1254.09.15 – 1324.01.08

Marco Polo with elephants and camels arriving at Hormuz on the Gulf of Persia from India [31]

Pierwsze dwa przykłady: Wilhelm z Rubruk, *Opis podróży* i Marco Polo, *Opisanie świata*, to jedne z pierwszych medialnych zapisów, które istnieją jako

[29] http://en.wikipedia.org/wiki/William_of_Rubruck (dostęp 2017.10.27).

[30] http://en.wikipedia.org/wiki/The_Travels_of_Marco_Polo (dostęp 2017.10.29) https://archive.org/search.php?query=marco%20polo%20AND%20collection%3Atoronto (dostęp 2017.10.27).

[31] https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Marco_Polo_with_elephants_and_camels_arriving_at_Hormuz_on_the_Gulf_of_Persia_from_India.jpeg (dostęp 2017.12.21).

wiarygodne byty medialne – teksty. Nie istnieją co prawda ich oryginały, ale wiele kolejnych kopii pozwoliło opracować w miarę wiarygodną wersję uznawaną za oryginał.

Już w tym przypadku daje o sobie znać, jak ważne jest powielanie, kopiowanie, przepisywanie. Gdyby ktoś zastrzegł wtedy copyright, to z dużym prawdopodobieństwem nie znalibyśmy tych tekstów. Oryginał zaginął, a kopiować nie wolno!

Kolejna medialna refleksja to fakt, że najpierw wiedziałem o Marco Polo, (*Opisanie świata*) ponieważ znałem tę książkę w polskim tłumaczeniu z dzieciństwa (wyd. 1954), natomiast o istnieniu podobnej, wcześniejszej – i bardziej cenionej przez fachowców z punktu widzenia wartości dokumentalnych i historycznych – pozycji (Wilhelm z Rubruk, *Opis podróży*) dowiedziałem się dopiero niedawno.

I tu znowu fakt kopiowania, powielania, publikacji, udostępniania itp. sprawia, że pierwszeństwo przypisuje się Marco Polo pomimo że tekst Wilhelma z Rubruk jest wcześniejszy, a nawet pojawiają się głosy powątpiewające w podróże Marco Polo i niektórzy uważają go bardziej za fantastycznego gawędziarza niż kronikarza.

Historia powstania *Opisanie świata* – gdy w sposób przypadkowy, ale przymusowy, Marco Polo spotkał w więzieniu Rusticello z Pizy, któremu podyktował swoją opowieść zatytułowaną *Il Milione* – brzmi jak z dobrego współczesnego scenariusza filmowego.

Niewątpliwie Marco Polo – kupiec i podróżnik oraz Wilhelm z Rubruk – misjonarz i podróżnik (próbujący nawracać mongolskiego chana) w prawie tym samym czasie stworzyli autorskie medialne byty określane dzisiaj jako opisania świata.

K5R2

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Drugi

Michał Wojnicz

Wilfried Michael Voynich[32], właściwie Michał Wojnicz herbu Habdank (ur. 31 października 1865 w Telszach, zm. 19 marca 1930 w Nowym Jorku) – polski chemik, farmaceuta, rewolucjonista, członek I Proletariatu; od 1890 na emigracji, bibliofil, antykwariusz; odkrywca *Manuskryptu Voynicha*, który został przez niego zaprezentowany publicznie po raz pierwszy w 1915 roku w Instytucie Sztuki w Chicago.

Manuskrypt Wojnicza jest jedną z największych zagadek dla kryptologów. Pomimo kilkudziesięciu fantastycznych teorii nie udało się go odczytać ani profesjonalistom, ani łamaczom kodów z 1. i 2. WŚ, ani licznej rzeszy fascynatów amatorów. *Manuskrypt Wojnicza* jest ręcznie pisanym, ilustrowanym kodeksem w nieznanym języku, kodzie, szyfrze. Składa się z około 240 stron. Datowany według metody izotopu ^{14}C na początek XV w.

Tekst zapisany jest w nieznanym języku. Nieliczne fragmenty zapisane są literami łacińskimi, m.in. numeracja stron. W tekście rozpoznać można 20-25 glifów (liter/znaków).

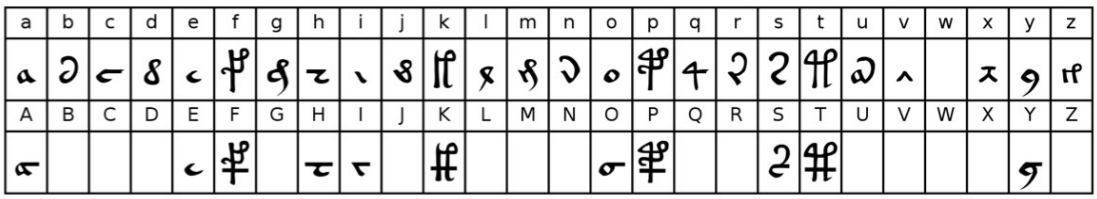

[32] https://en.wikipedia.org/wiki/Wilfrid_Voynich#cite_note-Enc-2; (2017.11.21).

Poza tym pojawia się kilkadziesiąt rzadszych glifów występujących tylko raz lub dwa razy. Cały tekst składa się z około 170000 liter zorganizowanych w około 37000 słów. Występowanie glifów ma cechy typowe dla języka.

Uważam, że *Manuskrypt Vojnicza*[33], to genialna mistyfikacja lub wytwór genialnego analfabety. Świadomie – genialny mistyfikator, lub nieświadomie – genialny analfabeta, napisali i narysowali tekst, księgę, manuskrypt, który z założenia miał sugerować szyfr, tajemnicę, ale z kolejnego – a może pierwotnego – założenia, był dowcipem, złośliwą zagadką, która sugerując tekst z obrazkami jest tylko zbiorem znaków i obrazków o wyraźnej strukturze tekstu z obrazkami.

Napisał coś, co jest nie do odczytanie ale ma strukturę języka.

Jak to zrobił?

Wziął gotowy, dowolny tekst – a następnie przepisał (przerysował 20-30 glifami) bez żadnej reguły albo nieudolnie przepisał / przerysował znaki nieznanego (chińskiego...) języka.

Jeżeli zachował strukturę oryginału, ilość znaków w słowie i spacji (a powinien, aby zasugerować lingwistyczny charakter zapisu...) i jeżeli ten oryginalny / źródłowy tekst istnieje, to zostanie znaleziony.

[33] http://beinecke.library.yale.edu/collections/highlights/voynich-manuscript (dostęp 2014.03.13).

Natomiast jeżeli nie zachował struktury i jeżeli tekst zaginął lub nie istniał (ponieważ manuskrypt powstawał np. na podstawie mówionego tekstu...), to nie da się manuskryptu odczytać.

Moim zdaniem chciał stworzyć tajemniczy tekst, który jest podsumowaniem refleksji o opisaniu świata – mianowicie – że nie da się go opisać.

Ilustracje są nieistotną kompilacją / improwizacją różnych źródeł i być może świadomie służą wprowadzeniu czytelnika w błąd, pozoru – opisania przyrody, …, kosmosu, świata, ale też dowcipu bo występują tylko kobiety – tematu, tekstu...

Symptomatyczne jest, że oprócz rysunków imitujących rośliny w tekście występują wyłącznie postaci nagich kobiet.

Mistrzostwem mistyfikacji może być sytuacja gdy Autor Manuskryptu jest

jednocześnie Autorem tekstu źródłowego... na podstawie którego zgodnie z powyższą koncepcją „zaszyfrował” przekaz, a następnie oryginał zniszczył. Genialna mistyfikacja.

Ciekawym tropem tajemniczego manuskryptu jest fakt, że Wojnicz przyjaźnił się z Józefem Piłsudskim, wskutek czego w latach 1905-1907 opiekował się tajnymi aktami Polskiej Partii Socjalistycznej, dokumentującymi kontakty kierownictwa partii z przedstawicielami japońskiego Sztabu Generalnego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, obrazujące technikę kontaktu wywiadu japońskiego angażującego organizację rewolucyjną w walce przeciwko Rosji[34]

[34] Ryszard Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904-1918,* Kraków, Platan, 1998.

K5R3

Księga Piąta
Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Trzeci
Albert Kahn

Albert Kahn[35], ur. 3 Marca 1860 roku w Marmoutier, Bas-Rhin, we Francji jako Abraham Kahn, zm. 14 Listopada 1940 roku w Bolulogne-Billancourt.

Bankier, filantrop znany głównie z dwóch projektów: *Ogrody świata*, które stworzył w 1893 roku w Bolulogne-Billancourt oraz *Archiwum planety* – w latach 1909 – 1931 przy pomocy zatrudnionych realizatorów zrobił w 50 krajach ponad 72000 barwnych zdjęć – Autochromów – oraz zarejestrował 183000 m materiałów filmowych.

Obecnie jego spuścizna jest dostępna w „Ogrodach i muzeum Alberta Kahna”[36] w Boulogne-Billancourt we Francji.

Archiwum planety, to wyjątkowy przykład świadomej i autorskiej, a jednocześnie menadżerskiej wizji *opisania świata*.

Można powiedzieć, że to pewien pierwowzór takich dzisiejszych sposobów opisywania świata jak fotoblog, Youtube, GoogleMap, StreetView, Wikipedia itp.

Wszystkie one stawiają sobie za cel poznanie, opisanie i zrozumienie świata. I wszystkie w pewien sposób ponoszą klęskę – tak jak i Albert Kahn. Piękne cele i idee zostają zdegenerowane przez ich realizatorów lub spadkobierców.

W rok 1895 bracia Lumière rozpoczynają erę kina. Konstruują kamerę filmową,

[35] http://en.wikipedia.org/wiki/Albert_Kahn_(banker) (dostęp 2017.10.30).
[36] http://albert-kahn.hauts-de-seine.fr (dostęp 2017.10.31).
http://albert-kahn.hauts-de-seine.net (dostęp 2017.11.01).
http://www.albertkahn.co.uk/museum.html (dostęp 2017.11.02).

projektor, udoskonalają taśmę filmową oraz tworzą pierwsze ruchome obrazki – filmy, które od grudnia 1895 roku prezentują publiczności jak w kinie. Na początku seanse odbywają się w kawiarni.

W roku 1903 bracia Lumière opracowują metodę i uzyskują patent realizacji kolorowych fotografii „autochrom". W roku 1907 uruchamiają produkcję rynkową, a już w 1909 Albert Kahn – biznesmen, bankowiec, gracz giełdowy – rozpoczyna swój projekt *Archiwum planety*. W ciągu 22 lat, do roku 1931, on i zatrudnieni przez niego fotografowie i filmowcy zrobią na całym świecie ponad 72000 barwnych autochromów, 4000 czarno-białych zdjęć oraz zarejestrują ponad 100 godzin materiałów filmowych.

I w czasie, kiedy wielu zafascynowanych nową technologią fotograficzną i filmową autorów skupia się na przekładaniu na nowy język starych literackich historyjek, on postanawia stworzyć unikalny – nawet w dzisiejszej skali – obraz prawdziwego, naturalnego życia, z najczęściej „ukrytej kamery".

Intencją Alberta Kahna było opisanie, pokazanie i poznanie świata, aby w ten sposób uczynić go lepszym.

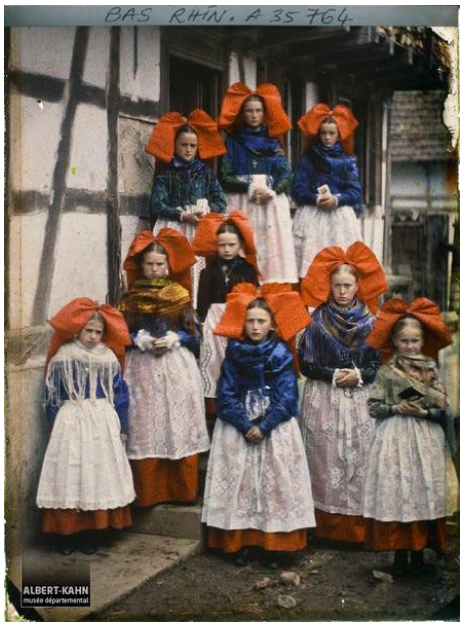

Zrealizował fantastyczny materiał fotograficzny i filmowy, to jest ewidentny sukces. Poza tym niestety, nie udało się. Świat nie stał się lepszy, a wręcz gorszy – od 1914 do 1918 roku Kahn dokumentuje największą ówczesną „wielką wojnę" zwaną dzisiaj „pierwszą wojną światową".

Przez dziesiątki lat jego fantastyczne archiwum pozostaje praktycznie nieznane.

Niektórzy twierdzą, że ocalało cudownym przypadkiem. Dopiero od 1986 roku jest częściowo dostępne w „Muzeum Albert-Kahn" w Paryżu.

Na podstawie archiwum zrealizowany został wielogodzinny serial[37], dziesięć 50-minutowych odcinków. Fascynujące materiały fotograficzne i filmowe opatrzone zostały sztampowym i kiczowatym komentarzem.

W muzeum można obejrzeć wybrane materiały i kupić katalog.

Niestety podstawowy cel Alberta Kahna zniknął. W prawie 30 lat po otwarciu muzeum i 105 lat po stworzeniu archiwum dostęp do jego materiałów jest więcej niż trudny. Dziwne, że w dobie internetu trzeba pojechać do Paryża, aby obejrzeć zdjęcia i filmy sprzed ponad 100 lat.

Może dlatego świat nie stał się lepszy.

Ta smutna refleksja ujawnia jeszcze raz bardzo istotną cechę funkcjonowania mediów. Poza faktem zapisu, zapamiętania i zarchiwizowania informacji muszą być one dostępne. Informacja i wiedza schowana lub udostępniana w koncesjonowany czy licencjonowany sposób staje się narzędziem manipulacji.

[37] *Archiwum planety, historia fotografii*, 5 płyt DVD, M2Films.

K5R4

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Czwarty

Feliks Koneczny – Historiozofia

Feliks Karol Koneczny (1862 – 1949), twórca nowoczesnej historiozofii, której najpełniejsze przedstawienie znajduje się w książce „O wielości cywilizacyj (1935)".

Feliks Karol Koneczny[38]

Rozwinięcie tej myśli znajdujemy w książce „Rozwój moralności" (1938), a także w będących jej rozwinięciem nie wydanych za jego życia książkach: „Cywilizacja Bizantyjska", „Cywilizacja Żydowska"[10], „Państwo i Prawo w Cywilizacji Łacińskiej". Historiozofia była w jego ujęciu badaniem praw dziejowych[11]. Prawa te rozumiał on jednak nie jako determinizm, ale jako stałe (wielokrotnie powtarzające się w dziejach) zależności między ideami, systemami społecznymi, politycznymi czy religijnymi. Zwalczał wszystkie historiozofie deterministyczne jak: marksizm, heglizm, teorie Towiańskiego, Hoene-Wrońskiego i Vico, a także rasizm i darwinizm społeczny. Uważał też, że nie można przy pomocy

[38] https://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Koneczny; (dostęp 2016.10.04 09:43).

historiozofii przewidzieć przyszłego rozwoju ludzkości.[39]

Według Konecznego jest wiele cywilizacji, co jest oczywiste, ponieważ wszystko istnieje w swojej wielości.

Cywilizacje różnią się między sobą po pierwsze w trójprawie, tj. w prawie majątkowym, rodzinnym i spadkowym (te trzy dziedziny prawa istnieją według niego we wszystkich społecznościach ludzkich) oraz w pojmowaniu abstraktów należących do tzw. Quincunxu czyli pięciomianu bytu: dobra, bogactwa, piękna, prawdy oraz zdrowia. Najwięcej różnic dostrzega Koneczny w sferze etyki, między różnymi etykami dostrzega on formalne podobieństwa, a mianowicie siedem generaliów – pojęć występujących we wszystkich znanych etykach: obowiązek, bezinteresowność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, sumienie, stosunek do czasu i pracy. Pod te formalne pojęcia każda etyka podkłada własną różnorodną treść. Między cywilizacjami nie może być syntez (bowiem sprzeczności między różnymi etykami są nie do pogodzenia), a próby dokonania takowych kończą się, bądź to zdominowaniem jednej cywilizacji przez drugą (najczęściej dominującą jest ta, która nakłada mniejsze obowiązki moralne), bądź też powstaniem acywilizacyjnej, niezdolnej do rozwoju a często i przetrwania, mieszanki. Przykładowo w Polsce według Konecznego oprócz dominującej cywilizacji łacińskiej występują wpływy cywilizacji żydowskiej, a także w małym stopniu bizantyjskiej i turańskiej[13]. W poszczególnych cywilizacjach różny jest stosunek jednostki do społeczeństwa, władzy, czy wreszcie Boga.[40]

Pozwoliłem sobie tutaj na trochę przydługie cytaty ale według mnie oddają one najprościej istotę dzieła Feliksa Konecznego. Postaram się to krótko uzasadnić:

– po pierwsze,

Quincunxu czyli pięciomian bytu (dobro, dobrobyt, piękno, prawda i zdrowie) najkrócej i najpełniej oddają wszelki aspektu ludzkiego i społecznego bytu i aktywności;

– po drugie,

[39] https://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Koneczny; (dostęp 2016.10.04 09:43).
[40] Tamże.

Koneczny swoje wnioski wywiódł z dogłębnej analizy wiedzy historycznej, obserwacji, wieloletnich udokumentowanych badań i studiów, co powoduje, że podstawy dalszych wnioskowań są wiarygodne i łatwe do weryfikacji;

– po trzecie,

Koneczny zawarł w swojej historiozoficznej analizie świata wszelkie istotne aspekty, składniki, punkty widzenia, m.in. takie jak: religie, etykę, moralność, naturę, ekonomię, socjologię, prawo, filozofię...

I w ten sposób stworzył najbardziej wielowymiarowe opisanie świata.

Może można określić to jako MetaOpisanieŚwiata.

* * *

Dlaczego historia, historiozofia cywilizacji Feliksa Konecznego? Co to ma do *MetaMemory*, *PamięciMedialnej*, mediów, filmu...?

Od dawna czułem, że te wszystkie elementy muszą się ze sobą łączyć. Mazur, Koneczny... *MetaMemory*, cybernetyka, historiozofia, media, sztuka. Na pierwszy rzut oka to odległe dziedziny. Co ma „cybernetyka systemów autonomicznych" i „teoria cywilizacji" do żywiołowych refleksji widza oglądającego film, performance czy użytkownika serwisu społecznościowego? Dlaczego quincunx[41] jest istotny dla współczesnego człowieka globalnych instytucji i komunikacji?

Jestem całkowicie pewien, że dla poznania, zrozumienia i *OpisaniaŚwiata* dzisiejszych, nowych – coraz bardziej wyrażanych przez multimedialne artefakty *PamięciMedialnej* media, niezbędna jest suma i synergia tych dziedzin. Do znudzenia powtarzam:

„Jedyny właściwy sposób
poznania i opisania świata
to wiele sposobów"

[41] https://pl.wikipedia.org/wiki/Quincunx_(czynnik) (dostęp 2017.02.28).

K5R5

Księga Piąta
Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Piąty
Marian Mazur – Cybernetyka

Dlaczego Marian Mazur?

Skąd Marian Mazur występuje w Księdze dedykowanej przykładom *OpisaniaŚwiata*?

Co twórca polskiej szkoły cybernetycznej, prekursor „jakościowej teorii informacji" oraz „teorii systemów autonomicznych" ma wspólnego z Biblią, Marco Polo, Janiną Turek czy Romanem Opałką?

Tak jak Feliksa Konecznego można nazwać autorem najbardziej kompleksowego *OpisaniaŚwiata* z punktu widzenia człowieka i społeczeństw w aspekcie ich wzajemnych relacji, tak Mariana Mazura uważam, za autora najpełniej i najdoskonalej opisującego świat z punktu widzenia mechanizmów, cybernetycznych, technicznych wręcz zasad działania systemów autonomicznych jednostek, grup, społeczeństw.

Koneczny, to wymiar opisowy gdzie decydujące znaczenie ma historia, tradycja, stanowione i przestrzegane prawa i obyczaje oraz wynikające z tego relacje, uprawnienia i obowiązki. To wszystko, co rozumiemy intuicyjnie pod pojęciem cywilizacji, a co po raz pierwszy tak systemowo, systematycznie i naukowo ujął Koneczny w swojej – nowej nauce – historiozofii. Pojęcie to, funkcjonujące już wcześniej, dopiero w ujęciu Konecznego nabrało pełnego swojego znaczenia.

Mazur dokonuje równie fundamentalnego odkrycia podchodząc do zagadnienia od strony przepływu informacji i struktury, zasad działania organizmów (np. ludzi) oraz bytów zbiorowych, społecznych o dowolnej organizacji, liczebności czy konstytucji.

Koneczny pozwala analizować i badać rzeczywistość gdy źródłem wiedzy jest historia i filozofia.

Mazur pozwala analizować i badać rzeczywistość gdy źródłem wiedzy jest teoria informacji, logika matematyczna i cybernetyka.

Z naukowego punktu widzenia uważam obydwa te punkty widzenia za niezbędne dla poznania, analizy i opisania świata.

Książkę *Cybernetyka i charakter*[42] Mariana Mazura znam od lat 80. i uważam, że jest to jedna z najważniejszych moich książek. Przyznaję, że dla profesjonalistów jest trochę zbyt 'lekka', a dla przeciętnego zjadacza chleba trochę 'zbyt naukowa'. Świetnie przedstawia postać i podstawy dzieła Mariana Mazura Grzegorz Królikiewicz w filmie *Prekursor*[43] z 1988 roku.

Cytaty z filmu:

„Mazur chciał wiedzieć kim jest człowiek”
„... cybernetyka demaskuje błędy i kłamstwa”
„... źródła motywacji człowieka jako systemu autonomicznego”
„Charakter jest to zespół sztywnych właściwości sterowniczych systemu autonomicznego”

Z teorii sterowania układami autonomicznymi, takimi jak pralka, człowiek czy naród, opisanej w fundamentalnej pracy *Cybernetyka i charakter* Mariana Mazura można wyciągnąć jedną podstawową prawdę, której oczywistość poraża ale mimo to rzadko ludzie biorą ją poważnie. Jednym z podstawowych elementów umożliwiającym układowi autonomicznemu możliwości sterownicze czyli mówiąc po

[42] Marian Mazur, *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa 1976.
[43] Grzegorz Królikiewicz, *Prekursor*, 1988. http://www.autonom.edu.pl/publikacje/krolikiewicz_grzegorz/prekursor.avi (dostęp 2107.03.12).

ludzku – przeżycie, istnienie – jest dostęp do informacji. I ten dostęp do informacji jest warunkiem niezbędnym dla przeżycia, odniesienia sukcesu, prawidłowego sterowania życiem, pralką czy społeczeństwem. Dlatego tak ważne jest zrozumienie natury *PamięciMedialnej*, bo to kluczowy element. *PamięćMedialna* czyli dane, informacja, wiedza – w końcu mądrość, filozofia, zasady, prawa... składają się na pojęcie cywilizacji, które po raz pierwszy naukowo przeanalizował, usystematyzował i opisał Feliks Koneczny m.in. w swoim epokowym dziele *O wielości cywilizacyj*[44].

[44] Feliks Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Wydanie pierwsze – Gebethner i Wolf, Kraków 1935.

K5R6

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Szósty

Janina Turek – *748 zeszytów*[45]

Janina Turek, 1921 – 2000.11.11

Janina Turek przez 57 lat, od momentu aresztowania męża przez Niemców w 1943 roku, aż do śmierci zapisywała w ponad 748 zeszytach wszystko, co robiła. Nikt o tym nie wiedział. Po jej śmierci córka odnalazła zeszyty w szafie.

[45] http://zbigkurzawa.tripod.com/Turek.html (dostęp 2017.11.03).

Przez 57 lat zanotowała i policzyła wszystkie przyjęcia, wycieczki, tańce, przedmioty znalezione, listy, lektury, wyjścia do kina, noclegi poza domem, wizyty przyjmowane, wizyty składane, śniadania, obiady, kolacje. Najpierw prowadziła jeden zeszyt dla wszystkich dziedzin życia, potem każda dziedzina otrzymała własny notes.

Nie notowała każdego posiłku, tu stosowała pewien system: w jednym roku notowała wszystkie śniadania, w następnym – obiady, w jeszcze następnym – kolacje. Po trzech latach – znów śniadania. Dzięki temu znamy 4463 śniadania Janiny Turek, 5387 obiadów, 5936 kolacji. Odnotowywała nawet reklamy obejrzane w telewizji. Zaznaczała, czy program był czarno-biały, czy kolorowy i na jakim go widziała odbiorniku. Ostatni na elemisie.

Jej ulubiony cytat z „*Dzienników*" Katarzyny Mansfield:

„Gdyby mi było dozwolone wznieść jeden okrzyk do Boga,
zawołałabym:
„Chcę być rzeczywista!"

11.11.2000 roku, sobota. Ostatni wieczór w życiu Janiny Turek wypełniło

oglądanie telewizji. Umarła nagle. Dostała zawału nazajutrz, po wyjściu z domu. Przechodnie wezwali pogotowie. Nad ranem jeszcze napisała karteczkę: „Ewuniu, od trzeciej w nocy bardzo boli mnie serce. Pewnie zawał. Zażyłam tabletki”. Przed trzecią zdążyła obejrzeć: 71 040 - „Panorama”; 71 041 - „Słowo na niedzielę”; 71 042 - film „Zabawa w Boga”.

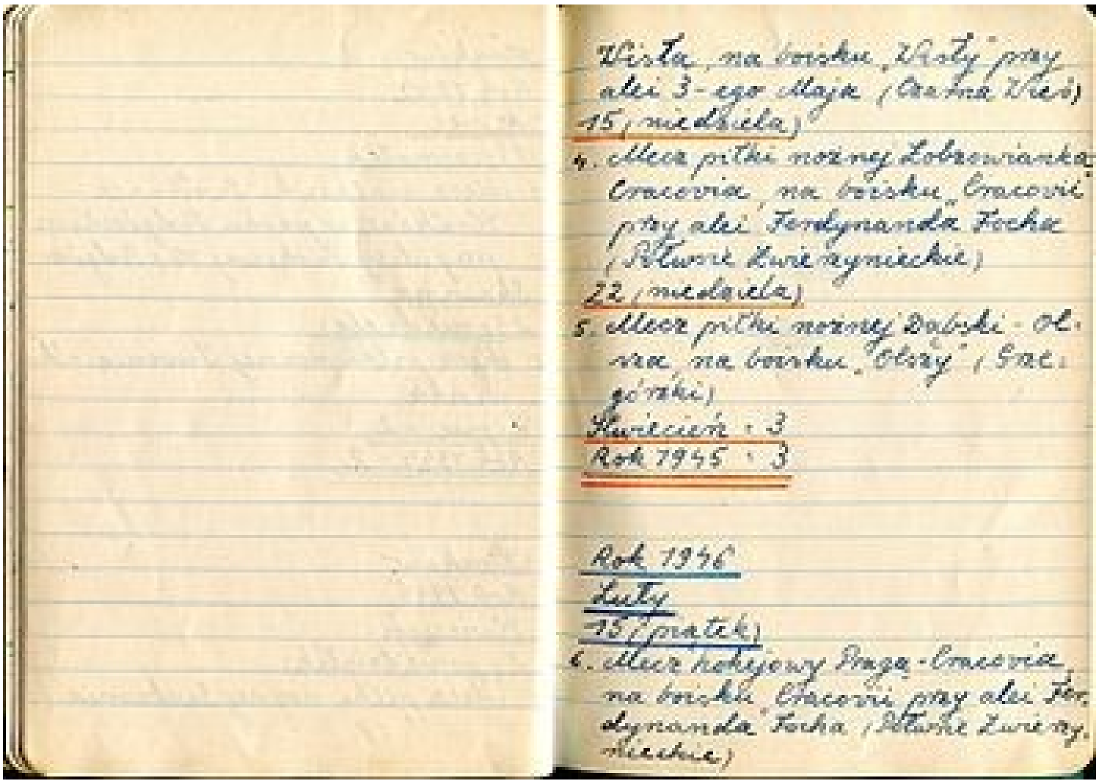

Zeszyty Janiny Turek są prawdopodobnie unikalne w skali światowej. Dotychczas znane są z artykułów Mariusza Szczygła. Były także eksponowane na wystawie w CSW w Toruniu[47] w 2008. W roku 2012 na ich podstawie została wystawiona w Rzymie w teatrze Angelo Mai sztuka *Project reality*[48].

[47] http://strasznasztuka.blox.pl/2008/06/Otwarcie-Centrum-sztuki-Wspolczesnej-w-Toruniu.html (dostęp 2017.11.05).

[48] http://podgorze.pl/reality-bez-show/

K5R7

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Siódmy

McLuhan[49], *The Medium is the Message*

Czy środek przekazu jest przekazem?

Herbert Marshall McLuhan, ur. 1911.07.21, zm. 1980.12.31

Bardzo podoba mi się przypadkowe lub nie, ale dowcipne przekręcenie słowa *Message* na słowo *Massage.* W pierwszym książkowym wydaniu grafik projektujący okładkę popełnił błąd literowy. Zamiast *Środek przekazu jest przekazem* napisał *Środek przekazu jest masażem*. Autor książki, Herbert Marshall McLuhan zaakceptował dowcip. Ten incydent umacnia mnie w przekonaniu, że głęboko rozumiał sens mediów. W każdym razie ta przypadkowa wersja tytułu złowróżbnie pasuje do dzisiejszego rozumienia mediów, które są głupawym masażem resztek szarych...

SmartPhone, to nie medium, a narzędzie – jak ołówek, maszyna do pisania, drukarka, radioodbiornik, telewizor ale też nożyczki, nóż czy siekiera...

Ja rozumiem pojęcie medium jako narzędzie plus sposób jego używania.

Drukowana książka, to jest medium. Ma określoną formę, wygląd i służy do czytania w świetle odbitym.

[49] https://en.wikipedia.org/wiki/Marshall_McLuhan#The_Medium_I... (dostęp 2017.11.21).

Innym medium będzie książka czytana, kiedyś w radio, potem na kasetach lub płytach CD, a obecnie także jako audio-book itp. I dlatego taka książka ma doprecyzowaną nazwę jako „audio-book”, „... do słuchania”...

I kolejnym – innym medium – aczkolwiek też z rodziny: „książka” jest np. książka artystyczna, która wychodząc od przekazu merytorycznego – i najczęściej przy użyciu słów – przybiera bardzo różne formy, kształty...

Zdanie „Medium is the message” ma sens tylko wtedy gdy mylimy pojęcie narzędzia z przekazem. I stąd mój sprzeciw dla tego określenia. „Medium”, to narzędzie, a „message”, to komunikat, treść, merytoryczna zawartość.

I stąd efektowne ale mylące określenie żarówki jako pustego medium. Żarówka to jest medium w sensie technicznym ale chyba lepszym określeniem jest „narzędzie”.

Trochę dziwi mnie stwierdzenie McLuhana. Miał głęboką wiedzę o mediach, współpracował z wybitnymi artystami, był konwertytą na katolicyzm, był członkiem Papieskiej Komisji Komunikacji Społecznej. Może miał na myśli nowe media. *Nowe media* są przekazem – z tym się zgadzam, a raczej ich właściciele, użytkownicy, monopoliści..., którzy decydują o ich zastosowaniu i przekazywanej treści.

Rozkładówka The Medium is the Massage

K5R8

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Ósmy

Roman Opałka[50], *Obrazy liczone*

Roman Opałka, 1931.08.27 – 2011.08.06

Opałka *1965 /1 – ∞*, *Obrazy liczone*, *Od jednego do nieskończoności*

„Drżąc z napięcia przed szaleństwem takiego przedsięwzięcia, zanurzyłem pędzel w słoiku i, wolno podnosząc rękę, wpisałem pierwszy znak w lewym górnym skraju płótna tak, aby nie pozostawić ani skrawka przestrzeni, który nie uczestniczyłby w logicznej strukturze."

– to słowa artysty wspominającego początek malowania pierwszego obrazu z cyklu *1 – ∞*.

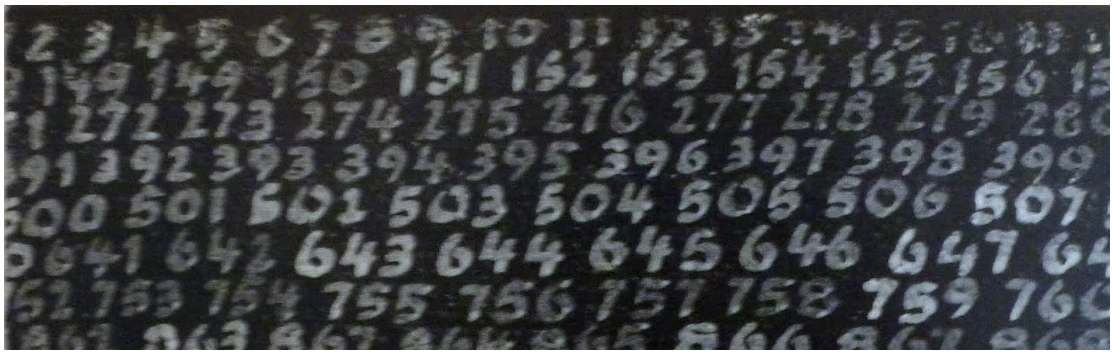

Wspomnienie artysty z 1964 roku[51]:

„Miałem 33 lata. Czekałem na Halinę Piekarczyk, panią, która była moją żoną, choć nie mieliśmy ślubu. Spóźniała się na spotkanie w hotelu Bristol. Miałem więc czas na zastanowienie. Myślałem wtedy, że wszystko, co robię, jest bez sensu. Mimo

[50] http://culture.pl/pl/tworca/roman-opalka (dostęp 2017.11.08).
[51] http://astrotranslatio.com/?p=2679 (dostęp 2017.11.09).

sukcesów postanowiłem spróbować czegoś innego, ważniejszego, co pozwoli mi ze spokojem spojrzeć w lustro. Wtedy narodził się w mojej głowie program, który do dziś realizuję. Gdy Halina Piekarczyk wreszcie przyszła, była trochę zdenerwowana, bała się wymówek. A ja wziąłem ją w ramiona i powiedziałem: jesteś genialna.
Z Haliną, która była rzeźbiarką, chcieliśmy od sztuki wszystkiego. Nic poza nią nas nie interesowało. Z czasem Halina przestała się przejmować swoją twórczością i dała – jak sama mówiła – zielone światło dla Opałki. Ale przez pierwszy rok nie rozumiała tego, co robię, była wręcz przerażona moją koncepcją. Stawała między obrazem i mną, patrząc mi w oczy, jakby chciała powiedzieć: Roman, opamiętaj się."

Życiowy, w pełnym tego słowa znaczeniu, projekt Romana Opałki jest mi, razem z borgesowską koncepcją mapy w skali 1:1, szczególnie bliski.

„Próbuję namalować coś, co nie było jeszcze namalowane: czas trwania jednej egzystencji."

Projekt rozpoczęty w 1965 roku artysta kontynuował aż do śmierci. Ostatni obraz rozpoczynający się liczbą 5603153[52] zakończył w mniej więcej 1/3 płótna liczbą 5607249[53].

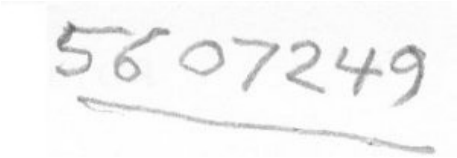

[52] http://www.weranda.pl/archiwum/312-2012-10/14718-cyfry-romana-opalki?cid=3 (dostęp 2017.11.10).
[53] http://opalka1965.com/fr/index_fr.php?lang=en (dostęp 2017.11.11).

Projekt Opałki jest konceptualny, metafizyczny, symboliczny, kosmiczny i jednocześnie w pełni ludzki, egzystencjalny, wręcz naturalistyczny, w swojej formie malarski, literacki, fotograficzny i foniczny. Te wszystkie aspekty uzyskują wyjątkową i rzadką symbiozę i synergię. I pomimo że na żywo, z bliska, widziałem tylko jeden obraz, ten pierwszy, to mogę sobie wyobrazić, że wyobrażam sobie te wszystkie aspekty, formy i byty.

Uważam, że jest to sukces tego dzieła i artysty.

Zestawienie, obok siebie, Janiny Turek i Roman Opałki jest trochę przypadkowe, ale może też jest obrazem ducha czasu.

Dzieło *1* – ∞ Opałki ma jeden, niewielki zresztą minus, który jest także jego powszechnie docenianym plusem. Jest to świadomy byt artystyczny. I można by długo wyliczać za i przeciw, ale niewątpliwie łatwo zrozumieć różnicę między nim a zeszytami Janiny Turek. Jestem przekonany, że dyskusja nad wymiarem, znaczeniem, artystycznością i dokumentalnymi, poznawczymi aspektami obydwu tych dzieł i postaw może doprowadzić nas do trudnych do przewidzenia refleksji.

W każdym razie uważam, że wspomniane powyżej dzieła Alberta Kahna, Janiny Turek oraz Romana Opałki powinny być, dla dobra ludzkości, szeroko dostępne w jak najbardziej kompletnej formie. Niestety dzisiaj żadne z nich nie jest.

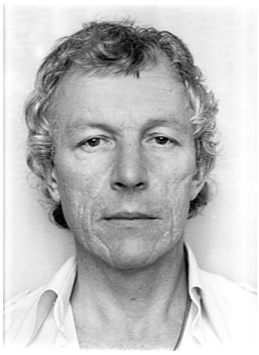

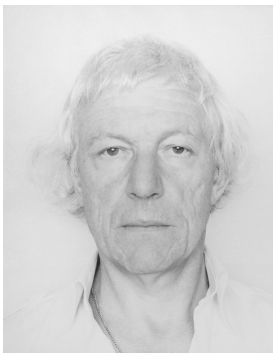

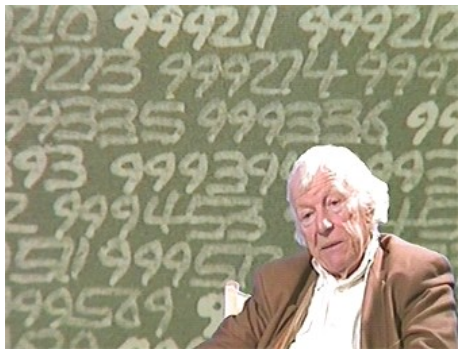

K5R9

Księga Piąta
Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Dziewiąty
Krzysztof Wojciechowski, *PodwójneUjęcia*

Krzysztof Wojciechowski[54], ur. 1947.03.13

Krzysztofa Wojciechowskiego znam od zawsze. I od zawsze wydawało mi się, że znam wszystkie jego prace, w każdym razie te ważniejsze. Współpracowaliśmy przy wielu wystawach i, nie chwaląc się, udało nam się zrobić największą wystawę prac Krzysztofa IMPERFECTA & TRIVIA w lutym i marcu 2012 roku w Galerii: Warsztat Nowych Mediów w PWSFTviT im. L. Schillera w Łodzi. Wystawie towarzyszył jako katalog specjalny numer wydawnictwa: *Tytuł roboczy 041*[55].

W lutym i marcu 2012 miałem możliwość, dzięki współpracy ze Szkołą Filmową w Łodzi a zwłaszcza z Januszem Tylmanem, zorganizować największą wystawą Krzysztofa Wojciechowskiego – IMPERFECTA & TRIVIA. W Szkole Filmowej w nowym budynku Centrum Nowych Mediów, wystawą Krzysztofa zainaugurowaliśmy nową galerię, Galerię Warsztatu Nowych Mediów. Pomyślałem, że to jest znakomite zderzenie: klasyczna fotografia i otwarcie Centrum Nowych Mediów. I właśnie w Szkole Filmowej, tak wyczulonej na możliwości współczesnej techniki w procesie obrazowania świata, ta wystawa, fotografia Krzysztofa, która wtedy, kiedy była robiona, nawet nie wiedziała, że jest fotografią analogową – wydała mi się najwłaściwszym pomysłem. Ta nazwa „analogowa" dopiero przyszła z kolejnym etapem, z fotografią cyfrową. I teraz dla tych studentów, którzy mają kilkanaście, dwadzieścia kilka lat i są zapatrzeni w te zabawki, którymi ja się też

[54] https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof_Wojciechowski_(fotograf) (dostęp 2017.11.21).
[55] ISSN 1733 4691.

fascynuję – wystawa Krzysztofa Wojciechowskiego IMPERFECTA & TRIVIA – była według mnie najlepszą ofertą.

Uważam, że fotografie Krzysztofa Wojciechowskiego, pomimo, a może dzięki temu, że są prawie wszystkie wykonane w klasycznej technologii: negatyw, ciemnia, powiększalnik, papier światłoczuły, suszarka..., dzięki jego uniwersalnemu, unikalnemu, autorskiemu oku są fotografią współczesną, w wielu aspektach są NOWYM MEDIUM. Dzisiaj na wernisażu używamy najnowszej kamery JVC, która może na żywo nadawać do Internetu. Tam stoi druga kamera, dzięki której na naszej stronie mamy transmisję na żywo. To wszystko jest za darmo, to są dzisiejsze możliwości technologiczne. A jednocześnie, to wszystko ma miejsce, i ta wystawa w Łodzi i ta wystawa tutaj, dzięki Krzysztofowi Wojciechowskiemu, który prawie nie ma aparatu cyfrowego. No on już go ma, może ma nawet dwa. Ale trudno nie mieć – dziś dostaje się go gratis w komórce.

Od dłuższego czasu planowaliśmy kolejną wystawę w galerii 2b+r w Warszawie. Krzysztof pracował nad nowym pomysłem, co do którego miał wiele wątpliwości i twórczych rozterek. Nie wiedział, czy to w ogóle ma sens. Ale robił, robił, robił.

I to co zrobił – Podwójne ujęcia – uważam za kwintesencję pojęcia NOWE MEDIA. To nie tylko najnowsze techniczne zabawki, a bardziej świadomość i umiejętność medialnej wypowiedzi, która w procesie oblekania pomysłu, idei w formę sięga po immanentne dla danego medium narzędzia i możliwości. I w tym rozumieniu wystawa Podwójne ujęcia jest wynalazkiem prochu.

Podwójne ujęcia, to jest jedna z najważniejszych wystaw, jakie w ogóle widziałem. Naprawdę. Ponieważ – w dniu, kiedy mamy transmisję na żywo wszystkiego wszędzie, ta wystawa dzięki fotografii analogowej, fotografii na papierze i na błonie, trafia – w samą esencję fotografii. Sięga ona oczywiście wstecz do czasu, do historii, ale najważniejsze, że sięga do rzeczy, która jest immanentna w procesie fotografowania, immanentna i przez nikogo prawie nigdy nie wykorzystana. Ja nie widziałem takich zdjęć.

Każdy fotograf ma wątpliwości, czy to ujęcie z prawej jest lepsze czy z lewej, czy niżej czy wyżej, klęknie, położy się i tak dalej... Potem musi wybrać jedno. Jak powiesi obok drugie, to znaczy, że był niezdecydowany. I ten cały proces znika. Żaden fotograf nie zajął się tym absolutnie immanentnym DLA FOTOGRAFII

procesem. Nie ma tego w malarstwie, tego nie ma w takiej postaci w filmie, chyba też w literaturze. I Krzysztof to zrobił dopiero w 2012 roku. Dlatego uważam, że, szczególnie dzisiaj, kiedy nie wiem, czy jeden promil ludzi robi „normalne" zdjęcia, to jest odkrycie – NOWE MEDIUM – w fotografii, która ma już sto siedemdziesiąt cztery lata. Zbliżamy się do dwusetki.

Krzysztof Wojciechowski: z serii "Podwójne ujęcia - Double Takes"

56

I to jest zrobione po raz pierwszy.

I to jest naprawdę sąsiedztwo na negatywie, to nie są złożone dwa zdjęcia. One tak wyszły z aparatu. Czyli to jest świadectwo czasu, świadectwo pamięci, a okazuje się, że to znaczy. Znaczy bardziej dla fotografii niż dla czasu i pamięci, te zdjęcia uwalniają się od jakichkolwiek kontekstów, aby znaleźć ten najważniejszy – kontekst wewnątrz fotografii. I to po raz pierwszy od stu siedemdziesięciu czterech lat. Tak że ja dziękuje, Krzysiu, bo dzięki Tobie dowiedziałem się czegoś nowego o fotografii.[57]

[56] http://fototapeta.art.pl/2012/kwb.php, (dostęp: 2017.12.30).

[57] 2012.10.13, 19:05 transkrypt wypowiedzi na wernisażu, *Tytuł roboczy 041*; ISSN 1733 4691.

K5R10

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Dziesiąty

Radosław Nowakowski, *Nieopisanie świata*

Radosław Nowakowski, ur. 1955

Nieopisanie świata, Tajna Kronika Sabiny, Ulica Sienkiewicza w Kielcach, Koniec świata według Emeryka[58]

Wreszcie wspomnę jeszcze tylko o kolejnej ciekawej, i artystycznej niewątpliwie, koncepcji opisania świata Radosława Nowakowskiego. Ten multimedialny artysta, muzyk, rysownik, poeta, literat, podróżnik, wydawca, introligator, performer – tworzy swoje opisania świata zaczynając od własnej wyobraźni, przelewanej w tekst w języku polskim, angielskim i esperanto. Następnie sam ilustruje, drukuje, oprawia i dystrybuuje te książki fizycznie i w sieci. Cała przestrzeń jego medialnego bytu jest jego autorstwa. Dzisiaj można go określić artystą multimedialnym, kiedyś mówiło się „człowiek renesansu".

59

[58] http://www.liberatorium.com/ns3/ns3.html, źródła własne.
[59] http://www.liberatorium.com/mapa/mapy.html (dostęp 2017.11.12).

Przewrotne tytuły, cykli: *Nieopisanie świata* i *Tajna Kronika Sabiny* oraz *Ulica Sienkiewicza w Kielcach* (książka ma ponad 10 metrów długości) czy hipertekstowa Koniec świata według Emeryka, to synonimy opisania świata.

Są to z pewnością autorskie przykłady opisania świata Radosława Nowakowskiego, ale zarazem naszego świata.

Na koniec pragnę podzielić się tylko jedną, może oczywistą, trywialną refleksją. Jest ona powszechnie znana, ale jak wskazują nasze doświadczenia, aby coś zrozumieć trzeba to powtarzać wielokrotnie, czego męczący przykład mamy w filmach *Archiwum planety*, gdzie każda myśl, każde zdanie powtarzane jest chyba aż do znudzenia i ponad miarę.

K5R11

Księga Piąta

Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Jedenasty

Krzysztof Cichosz[60]

Wyróżniającym się spośród współczesnych twórców w swoim indywidualnym i całkowicie unikalnym stylu, metodzie, formie realizacji *OpisaniaŚwiata* jest niewątpliwie Krzysztof Cichosz. Szczególnie znamiennym i szczęśliwym przypadkiem jest fakt, że właśnie prof. Krzysztof Cichosz jest promotorem niniejszego tekstu.

Fotograficzną twórczość Krzysztofa Cichosza[61] można podzielić na dwa etapy. Pierwszy z nich był bliski fotografii socjologicznej, tj. fotografii, której zamierzeniem było dokumentowanie rzeczywistości społecznej.

[60] http://www.cichosz.art.pl/ (dostęp 2017.11.13).

[61] Krzysztof Jerzy Cichosz urodził się w 1955 roku w Łodzi. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Wykładowca na PWSFTviT, gdzie w 2004 roku uzyskał tytuł doktora z zakresu fotografii artystycznej. Pomysłodawca i wieloletni kurator łódzkiej Galerii FF (Forum Fotografii). Członek Związku Polskich Artystów Fotografików.

W cyklu Metryka świadomości Cichosz rejestrował życie w Polsce w okresie przed transformacją ustrojową, koncentrując się w dużym stopniu na relacjach człowieka z jego najbliższym otoczeniem.[62]

> *Na moich fotografiach znaleźli się bliscy mi ludzie-znajomi, przyjaciele, sąsiedzi, którzy, jak sądziłem, wpłynęli na ukształtowanie mojej świadomości. Za pomocą fotografii, w przewrotny sposób, chciałem napisać fragment autobiografii* [63]

Ten etap twórczości Krzysztofa Cichosza jest mi bliski zwłaszcza w analogii do takich moich projektów jak:

– *Autoportret / Foto Memory / Zapis / PhotoMemory / MetaMemory*,
– *Portret Zbiorowy Polaków / PZP*,
– *MemoryMachine / MeMoMa*...

W tego gatunku fotografii trzeba oczywiście przywołać m.in. Zofię Rydet godną szerszej uwagi i osobnego opracowania.

Jednak w związku z niniejszym tekstem chciałbym zwrócić szczególną uwagę, na drugi, i współczesny, etap prac Cichosza – *Fotoinstalacje*.

Pomimo że znamy się od lat, dopiero teraz po raz kolejny analizując dzieła Krzysztofa odkrywam z podziwem i satysfakcją szczególnie istotne związki i refleksje jego prac, które obrazują, unaoczniają moją ulubioną ostatnio sentencję, którą powtarzam przy prawie każdej okazji w ramach rozmów o sztuce, mediach i opisywaniu świata:

„Istnieje jeden właściwy sposób opisywania świata.

…

Tym sposobem jest wiele sposobów opisywania świata!”

[62] Krzysztof Cichosz, Mateusz Palka; KULTURA I WARTOŚCI, NR 1 (2012), ARTYKUŁY, s. 94–112; *Fotoinstalacje Krzysztofa Cichosza.*

[63] K. Jurecki, *Od reportażu i fotografii socjologicznej do humanistycznej fotoinstalacji. Rozmowa z Krzysztofem Cichoszem*, [w:] *Fotoinstalacje Krzysztofa Cichosza*, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2003, s. 21.

Fotoinstalacje Krzysztofa Cichosza w idealny, wręcz encyklopedyczny sposób, w każdym pojedynczym artefakcie, są doskonałym przykładem mojej refleksji.

> *Fotoinstalacje* to przestrzenne obiekty, składające się z dużych płaszczyzn transparentnych folii, na których jest wydrukowany obraz fotograficzny. Każda jest względem kolejnych równoległa i zawiera inny, odpowiednio wygenerowany, fragmentaryczny zapis obrazu. Między każdą z płaszczyzn znajduje się wolna przestrzeń – fakt ten wymusza na odbiorcy obserwowanie jej ze ściśle określonego miejsca. *Fotoinstalacje* oglądane pod kątem nawet niewiele odbiegającym od 90 stopni, stają się zbiorem punktów rozrzuconych chaotycznie w trzech wymiarach przestrzennych. Wielkoformatowe folie, z wydrukowanymi obrazami, połączone są ze sobą metalowymi drutami (...) Tak skonstruowana „fotoinstalacja" stanowi obiekt wystawiony na percepcję widza, którego wzrok dokomponowuje poszczególne elementy w jeden, finalny obraz.[64]

Na początku procesu twórczego Cichosz sięga do reprodukcji powszechnie znanego obrazu, fotografii, druku... czyli kopiuje, powiela, tworzy kolejną wersję.

Następnie rozbija ten obraz na cztery odrębne obrazy – warstwy, każdy inny, będące fragmentem wyjściowej reprodukcji – powstają w ten sposób cztery nowe punkty widzenia, które pogłębione są merytorycznie i formalnie specjalnie dobranym

[64] Krzysztof Cichosz, Mateusz Palka; KULTURA I WARTOŚCI, NR 1 (2012), ARTYKUŁY, s. 94–112; *Fotoinstalacje* Krzysztofa Cichosza.

rastrem – tekstem ściśle związanym z tematem. Warstwy montowane są w przestrzennej instalacji w taki sposób, że z jednego, konkretnego punktu widzenia, którego widz musi poszukać poruszając się w przestrzeni ekspozycji, obraz ma szansę złożyć się w prawie kompletny – bliski pierwotnej reprodukcji.

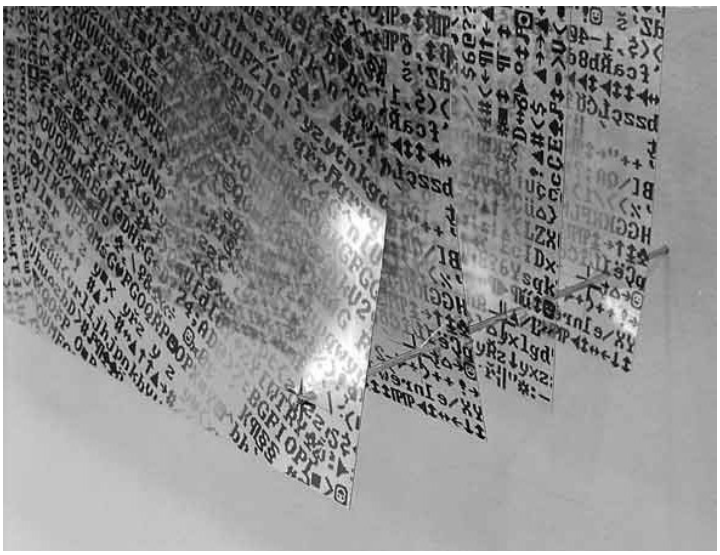

Proces poszukiwania przez widza właściwego punktu widzenia, próba zobaczenia właściwego obrazu ma co najmniej trojaki charakter i sens:

1. czysto fizyczno-czasowy – trzeba chodzić i szukać, wykonać fizyczną pracę,
2. analityczno-syntetyczny – z abstrakcyjnych drobnych elementów rastra na czterech warstwach umieszczonych w przestrzeni trzeba odtworzyć / zobaczyć obraz,

> *Całościowe obrazy rekonstruujące się w akcie percepcji, powstają z pozornego chaosu zatomizowanych cząstek, wypełniających równomiernie powierzchnię poszczególnych warstw jego instalacji.*[65]

3. w trakcie realizacji powyższych dwóch procesów trzeba uruchomić jeszcze trzeci proces natury pamięciowo-kulturowo-cywilizacyjnej czyli kojarzenia 'dopatrywanego' obrazu z jego źródłem, 'oryginałem', wyjściową reprodukcją...

A na samym końcu, każdy widz może 'zobaczyć' swoją własną, indywidualną refleksję czy sposób rozumienia dzieła.

[65] Lech Lachowicz, *Od dekonstrukcji do rekonstrukcji obrazu.*

Dopiero suma trudu twórcy i odbiorcy jego dzieła stanowi o sensie sztuki oraz jest źródłem doświadczania autentycznych i głębokich artystycznych wartości duchowych.[66]

Nie ukrywam, że pełny odbiór prac Krzysztofa Cichosza wymaga wysiłku i pomocne są dodatkowe informacje dotyczące metody, tematu i samego artysty, cały bagaż cywilizacyjno – kulturowy itp., ale dotyczy to wszelkiej ludzkiej działalności, zawsze kontekst poszerza odbiór. Jednak instalacje Cichosza, co jest wielką tajemnicą sztuki, można odebrać po prostu sensualnie jako plastyczny artefakt, obraz, obiekt... bez konieczności świadomości wielu skomplikowanych kontekstów.

Instalacje Cichosza mają jeszcze jedną, bardzo ważną cechę cenioną przeze mnie we wszelkich dziełach sztuki, a mianowicie wciągają odbiorcę w obszar poruszanego tematu i powodują chęć jego zgłębienia, poznania innych aspektów, informacji już poza dziełem, galerią czy muzeum.

Mam wrażenie, że trudno mi będzie znaleźć innego artystę, który w równie doskonałym stopniu jest egzemplifikacją mojej ulubionej sentencji, która może też brzmieć tak:

„jedyny właściwy punkt widzenia, to

…

wiele punktów widzenia”

W moim pierwotnym i podstawowym znaczeniu miałem na myśli różnych

[66] Tamże.

artystów, różne dzieła, różne sposoby, punkty widzenia, technologie opisywania świata. W przypadku Krzysztofa Cichosza powyższa refleksja znajduje znakomitą egzemplifikację w każdym pojedynczym dziele / artefakcie, co w pełni odkryłem dopiero w trakcie pisania tego tekstu.

Sinusoida – proces rozpoczyna się wizualnie, organoleptycznie, nie sposób rozpocząć poznawania dzieła Krzysztofa Cichosza inaczej niż osobiście zobaczyć je w ekspozycji. (Może bardzo precyzyjny film mógłby oddać częściowo istotę tego procesu.) Ale to zaledwie początek intrygującej drogi poznania *OpisaniaŚwiata* przez Cichosza. Wnikliwy odbiorca musi poznać detal i strukturę pracy aby dotrzeć do nie mniej ważnej warstwy niż odebrane wizualnie pierwotne wrażenie. Detal ujawnia – schowaną dla ogólnego widoku – warstwę, raster fragmentów-części fotografii, który okazuje się zawierać merytoryczny przekaz-tekst, treść mającą fundamentalne znaczenie dla interpretacji pierwotnie poznanego wrażenia wzrokowego. I teraz – jak w rondzie – refleksja widza wraca do początku, ponownego oglądania pracy. Następuje nowy cykl – jak w sinusoidzie – ale tym razem ten sam obraz odbieramy inaczej, ze świadomością poszerzoną, pogłębioną o merytoryczną i formalną refleksję. I co oczywiste ale chyba najciekawsze – każdy widz ma tu indywidualną drogę poznania wytyczaną przez jego świadomość, wiedzę i wrażliwość.

A cały ten proces – ciągłych przenikań, falowań formy i treści prowadzący do coraz głębszego, przy kolejnych fazach, sensualnego i intelektualnego poznania – wywoływany jest przez banalny i najczęściej powszechnie znany obrazek, który na pierwszy rzut oka wygląda jak słabej jakości, kiepska reprodukcja.

Krzysztof Cichosz realizuje wyjątkowe multimedialne... *OpisanieŚwiata*!
W pewnym sensie to bliska ideałowi synergia formy, treści i aktywności widza.

K5R12

Księga Piąta
Opisanie świata – wybrane przykłady

—

Rozdział Dwunasty
… i INNI

Lista kolejnych przykładów indywidualnych, różnych punktów widzenia, ciekawych – zwłaszcza artystycznych – przykładów *OpisywaniaŚwiata*, którymi pragnę zająć się w przyszłości:

Krzysztof Bartnicki, *Projekt Emisyjny*

Janusz Bąkowski, *Pamiętniki, zapiski, książeczki, filmy* [67]

Wojtek Bruszewski

Gabriela Jarzębowska, *Niestworzone historie*

James Joyce, *Ulisses, Finnegan's Wake*

Gerhard Richter, *Atlas* [68]

Wacław Szpakowski[69]

Ryszard Waśko

… i z pewnością wiele, wiele innych.

[67] archiwum autora.
[68] http://www.gerhard-richter.com/art/atlas/atlas.php?paintid=11798 (dostęp 2017.11.13).
[69] http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=9_19&art_ID=252 (dostęp 2017.11.14).

K6

Księga Szósta

MojeOpisanieŚwiata – *MyMetaMemory*

2004, *ZukASCI*[70]

[70] *Tytuł roboczy* 2004.11 (003); ISSN 1733 4691, okładka.

K6R1

Księga Szósta

MojeOpisanieŚwiata – *MyMetaMemory*

– –

Rozdział Pierwszy

Wstęp, pierwsze zdjęcia, *OBC*...

1. Dlaczego *'biblijna'* struktura tekstu?

2. Dlaczego maniera łączenie słów?

3. Dlaczego powtarzam się?

4. Dlaczego te zdjęcia?

5. Dlaczego *OBC*?

1. Dlaczego *'biblijna'* struktura tekstu?

Szukając formy literackiej zastanawiałem się nad różnymi przykładami. Najbardziej przemawia do mnie struktura *Biblii*. I właśnie z niej zapożyczyłem podział na księgi i rozdziały. Jak wynika z tytułu pracy jej tematem są moje projekty i działania medialne, których świadomy początek sięga pierwszych przywołanych tu artefaktów i znajdują się one – z natury działań pierwszych – w Księdze Pierwszej. Ale ponieważ działy się one przed początkiem tej pracy dlatego nadaję jej tytuł:

Księga Pierwsza

PrzedPoczątki

Stąd potrzeba nazwania księgi poprzedniej, wcześniejszej, dla opisania tych ważnych rzeczy, które zdarzyły się jeszcze wcześniej i umieszczam je w księdze zatytułowanej:

Księga Zerowa

EraPrzedPoczątkiem

Księga ta zawiera ważne artefakty, które zaistniały przed moją erą – przed moim narodzeniem.

2. Dlaczego maniera łączenie słów?

I jeszcze uwaga gwoli wyjaśnienia maniery łączenia słów, zwłaszcza w tytułach, nazwach własnych itp.

To trochę:

– *licentia poetica*,

– nawiązanie do projektu *KSW / KsięgaSłówWszystkich* gdzie słowo może składać się z dowolnej ilości liter, słów, a nawet być zapisem bez spacji dowolnie długiego tekstu, książki czy wręcz – czym właśnie jest *KSW* – jednym słowem, które jest tekstem wszystkich słów, tekstów...,

– sposób na wyróżnienie się w świecie, gdzie wszystkie słowa i nazwy już zostały użyte wiele razy, tworzenie nowych słów – nazw,

– maniera rodem z nowych mediów, komputera i sieci gdzie spotyka się czasami podobny zabieg.

3. Dlaczego powtarzam się?

Zauważyłem, że w wielu miejscach tego tekstu powtarzam te same refleksje. Dla bystrego czytelnika może wydawać się to nudne, wskazuje na brak zdecydowania autora. Z tego punktu widzenia uważam to za błąd. Nie mogę się zdecydować gdzie, co? Ten błąd, to moja kolejna pięta achillesowa – z podejmowaniem decyzji.

Ale jest też inny punkt widzenia – rodem z kultury epistolarnej świata zachodniego i anglojęzycznego – że każdą myśl trzeba powtórzyć nieskończoną ilość razy, może to syndrom 'wierszówki', a może intelektu domniemanego odbiorcy?

Z punktu widzenia relacji pomiędzy nadawcą i odbiorcą – powtarzanie – to zapewne słuszna metoda. Żeby ktoś cośkolwiek zrozumiał, to trzeba mu to powtórzyć wiele razy. Zwłaszcza, gdy dotyczy to refleksji nowych.

Ale jest jeszcze inny punkt widzenia: powtórzenia te pojawiają się w różnych

kontekstach i – tak jak u Krzysztofa Wojciechowskiego w jego *PodwójnychUjęciach* – jest to świadome świadectwo preferowania wielu punktów widzenia zamiast jednego „słusznego”, to – według mnie – jedyny możliwy właściwy 'PunktWidzenia' czyli *WielePunktówWidzenia*!

4. Dlaczego te zdjęcia?

Bo to pierwsze przykłady mojej pamięci medialnej, *MojejMetaMemory / MMM*, mojego *OŚ*.

W Księdze Pierwszej, w Rozdziałach:

Rozdział Pierwszy – … *latam* . . . . . str. 22
Rozdział Drugi – *TakieCzasy* . . . . . str. 23
Rozdział Trzeci – *Małe Ciche, OnCiele* . . . . . str. 24

prezentuję 3 zdjęcia (właściwie to 4, bo na zdjęciu *Małe Ciche, OnCiele*, które jest dokumentacją / ilustracją tekstu *OBC*, są dwa zdjęcia.

...latam

To wyraz osiągnięcia czegoś niemożliwego – latania, oderwania się od ziemi. Czasami latam we śnie. Wystarczy rozluźnić się i nie bać. Mogę latać jak szybowiec ale też w pomieszczeniach. W mojej pamięci utkwiło to jedne zdjęcie. Kadr podobny do znanego zdjęcia Yves Klein *Leap into the Void / Skok w pustkę*.

Okazało się, że mam 3 zdjęcia w podobnym kadrze, różne wersje faz lotu. To podkreśla aspekt PM. Po pierwsze pamiętamy to co widzimy. W tym przypadku na

pozytywowej odbitce papierowej. Ale sięgając głębiej odnajdują się ślady procesu, a za tym refleksja o konieczności wyboru jednego kadru. Bo dwa to już przegadane i brak zdecydowania. Kreacja wymaga wyboru, decyzji. I tu kolejna refleksja, której źródłem są *PodwójneUjęcia* Krzysztofa Wojciechowskiego. Dzięki Salvatore Dali?? wybrałem pierwsze, a teraz dzięki Krzysztofowi Wojciechowskiemu wybieram serię.

I pomimo, że Krzysztof robi fotografię analogową, a właściwie klasyczną na papierze pod powiększalnikiem, to jego *PodwójneUjęcia* uważam za jeden

z najciekawszych przykładów nowych mediów. Nowe media, to nie tylko nowe technologie ale przede wszystkim nowy sposób widzenia i *OpisywaniaŚwiata*.

...TakieCzasy

To trochę kiczowaty obrazek, teraz można by powiedzieć hipsterski. Strój i rekwizyty rodem z pop kultury, sztruksowe spodnie, jakiś łańcuch, stary zegar... ale w sumie wszystkie elementy składają się na istotny przekaz. Ja w danym momencie, czasie tu i teraz. Czas jest ważny dlatego zegar. I to wszystko w lustrze wśród natury, w ogrodzie. Czyli natura, dokument ale jednak jej odbicie.

Małe Ciche, OnCiele,

Na górnym *OnCiele* tuż po przyjściu na świat staje na nogach, lekko rozstawionych aby się nie przewrócić i wielkimi oczami spogląda na świat – tak widziałem po raz pierwszy w życiu cielaka tuż po urodzeniu, na wakacjach w Małym Cichym w 1968 roku. A na dolnym widzimy świat z jego punktu widzenia, do góry nogami. Podobno na początku widzimy świat do góry nogami.

Kolejność tych zdjęć jest właściwie przypadkowa i każda byłaby dobra. Po zastanowieniu każde można uznać za najważniejsze – pierwsze.

5. Dlaczego *OBC*?

Dlaczego w Księdze Pierwszej / K1 oddzielam Rozdział Trzeci / K1R3 od Czwartego K1R4? Fanaberia, przerost formy? Praktycznie, K1R3 to ilustracja do K1R4, a K1R4 to opis do K1R3.

Zrobiłem to specjalnie aby podkreślić samodzielność każdego z nich. Są niezależne i nie muszą występować razem. Ale razem zyskują wzajemne relacje. Można powiedzieć, że żadne z nich samo nie jest wystarczająco prawdziwe. Niby jest ale w ograniczony sposób. Dopiero razem zaczynają znaczyć w pełni. Może to nie jest ostateczna prawda ale bardziej prawdziwa niż osobno. I to jest kolejne potwierdzenie mojego sztandarowego zawołania Jedynym prawdziwym punktem widzenia jest wiele punktów widzenia. Ta myśl będzie powracała jak refren jeszcze wiele razy.

Kolejność tych rozdziałów jest konkretna ale przypadkowa. Praktycznie

mogłaby być odwrotna. M.in. dlatego są rozdzielone. Nasza refleksja o nich jest w pewnym stopniu zależna od tego który poznamy najpierw, a który potem. Tak jest ze wszystkim.

Ta refleksja zyskała rozwinięty wyraz w moim scenariuszu filmu *PierwszyFilm / FirstFilm / PremierFilm*, który miał powstać z okazji 100 lecia kina w 1995 roku. W tamtych czasach filmy składały się z 20-minutowych aktów – puszek z kopią filmową. W moim filmie *PF / FF / PF*[71] kolejność aktów była dowolna i w ten sposób można było obejrzeć film składający się z 6 aktów na 720 sposobów.

Istnienie wielu punktów widzenia, opisywanie rzeczywistości na wiele różnych sposobów technologicznych, formalnych, merytorycznych, artystycznych, kulturowych, cywilizacyjnych... to jedyna możliwość poznania świata, a dla mnie najbardziej intrygujące są te – przykłady, artefakty, dzieła – gdy ta wielość zawarta jest też w ich strukturze.

Znakomitym przykładem jest tu twórczość Krzysztofa Cichosza, a zwłaszcza prace z cyklu *Fotoinstalacje*. Jestem też bardzo zadowolony, że udało mi się – wtedy pewno trochę intuicyjnie – zawrzeć tę refleksję w moim debiucie i filmie dyplomowym *Pierwszym filmie* już w 1980 roku.

[71] http://www.zuk.neostrada.pl/archiw/1999/1film2000/index.html (dostęp 2017.11.15)
http://www.zuk.neostrada.pl/archiw/1999/1film2000/scenariusz/scenariusz.doc (dostęp 2017.11.16).

K6R2

Księga Szósta

MojeOpisanieŚwiata – *MyMetaMemory*

—

Rozdział Drugi

KsięgaSłówWszystkich / KSW[72]

Czy można opisać świat? Oczywiście, w sensie potocznym nie można. Nie ta skala. Ale już w sensie naukowym, struktury, źródeł powstania i praw obowiązujących naukowcy, filozofowie, artyści itp starają się zrobić co w ich mocy.

„Na początku było słowo", to stwierdzenie chyba nie padło z ust naukowców, w każdym razie nie w dzisiejszym rozumieniu słowa naukowiec, ale im dalej w las i im więcej rozważań biorę pod uwagę tym bardzie przekonuję się do niego.

Stephen Hawking twierdzi inaczej, że wszechświat powstał sam z siebie..., ale nie przekonuje mnie jego argumentacja. Dlatego dla dalszych rozważań oraz jako podstawę, jedną z inspiracji projektu KSW przyjmuję: „Na początku było słowo".

Słowo to kombinacja liter ale słowo w szerokim sensie to też: dźwięk, opis, znak, gest, zapis, zapis obrazkowy, cyfrowy, analogowy, kod, DNA, obraz (który podobno wart jest ponad 1000 słów), tłumaczenie, definicja, muzyka, fale dźwiękowe, radiowe itp itd.

W naturze, słowo, to dźwięk, obraz, światło, zapach... każde wyróżnienie będąca nośnikiem informacji, DNA, chyba też powiew wiatru, plusk wody czy szum liści.

W cywilizacji, słowo, ma również powyższe znaczenia ale ważniejsze i zdecydowanie wyróżniające je z obszaru natury są medialne formy mające możliwość istnienia poza miejscem i czasem powstania, w postaci zapisu, rejestracji

[72] http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=9_5&art_ID=134 (dostęp 2017.11.17).

możliwej do odczytania przez innego odbiorcę w innym miejscu i czasie niż oryginalny zapis.

KsięgaSłówWszystkich / KSW podejmuje wyzwanie w sprawie opisania świata.

Jest to próba opisania świata w sensie potocznym, nazwanie wszystkiego. Może nawet więcej niż wszystkiego ponieważ *KSW* podaje nazwy bytów, które mogą w ogóle nie istnieć. W każdym razie jeszcze mogą nie istnieć.

Ale z drugiej strony jeśli istnieją w *KSW*, to już istnieją :)

Oczywiście taka księga nie może zaistnieć fizycznie z definicji ponieważ opis każdego aspektu bytu wszechświata przy pomocy liter alfabetu łacińskiego na kartce papieru lub na ekranie komputera musi być obszerniejszy od wielkości większości bytów jak atomy, cząsteczki elementarne itp. Nawet przykład mapy Borgesa w skali 1:1 jest tu bezużyteczny.

Co można zrobić po Opałce?

Co można zrobić po Borgesie?

Co można zrobić po Chińczykach, którzy stworzyli podobno wszystko już kilka tysięcy lat temu?

Tu mała dygresja.

Jednym z ważnych tropów dochodzenia do projektu *KSW* była moja fascynacja możliwościami współczesnej techniki, komputerem. Wiele realizacji artystycznych używających komputery było prostym przenoszeniem starych pomysłów i inspiracji na nowe narzędzie. Po kilku podobnych zabiegach stwierdziłem, że najbardziej interesują mnie użycia komputera do takich realizacji, które bez komputera są praktycznie niemożliwe.

KsięgaSłówWszystkich / KSW proponuje przy pomocy komputera rzecz niemożliwą. Zaistnienie *KSW* w postaci programu, który w każdej chwili pokazuje/drukuje dowolną (prawdziwą – jakby wyrwaną z Księgi) stronę z dowolnym słowem pomimo, że wszystkich słów nigdy nie pokaże/wydrukuje.[73]

[73] Techniczne ograniczenia oprogramowania narzucają pewne limity w chwili obecnej lecz praktycznie będą one usunięte w kolejnych wersjach oprogramowania.

Czy ta realizacja przybliża cokolwiek opisanie świata? Czy ma ona charakter bardziej ontologiczny czy bardziej epistemologiczny? Czy jest natury materialistycznej czy idealistycznej? Te i wiele innych pytań natury filozoficznej wydają się dla mnie zbędne. Doświadczenia i dorobek filozofii niewiele wnosi w moje refleksje zarówno dotyczące wszechświata jak i mojej pracy.

Aczkolwiek następuje tu wewnętrzna sprzeczność, ponieważ właśnie dzięki filozofii piszę te słowa czyli jednak na coś się ona zdaje.

Tak mi się w każdym razie w tej chwili zdaje.

:)

Podobne schizofrenicznej natury refleksje miałem kiedyś prezentując projekt FotoMemory na Biennale Fotografii w Arsenale w Poznaniu. Jeden z widzów zadał pytanie: „Czy to jest sztuka?" Odpowiedziałem, że nie wiem ale na pewno nie jest to lichwa, kopanie rowów, roznoszenie ulotek, robienie telewidzom wody z mózgu czy pałowanie demonstrantów. Odbiór i ocena tego projektu zależy od odbiorcy. I jeżeli dla kogoś jest to źródłem refleksji, inspiracji, empatii... to tak. Zresztą sam fakt zadania takiego pytania świadczy o tym, że przynajmniej czasami i dla niektórych może być sztuką.

Skoro na początku było słowo, to znaczy, że słowo tworzy, ze słowa wszystko powstało. Jak wiemy z praktyki słowo może także ranić a nawet zabijać. Najnowsze badania naukowe potwierdzają tę moc słów. Okazuje się, że uznawane dotychczas za nieistotne, „śmieciowe" części ponad 90% DNA, mają olbrzymie znaczenie – tworzą jako całość DNA antenę, która odbiera sygnały z otoczenia i wręcz w ten sposób dokonywane mogą być... modyfikacje kodu DNA. Czyli mówiąc w skrócie, słowo może modyfikować kod DNA.

Skoro słowo może tworzyć, unicestwiać, a nawet modyfikować DNA, to słowo jest Bogiem. Ale kto stworzył słowo??? To t.zw. akademickie pytanie i na gruncie rozumu i nauki chyba nie sposób na nie odpowiedzieć.

W każdym razie jeśli słowo tworzy i unicestwia, to z pewnością słowo jest ważne.

Dla zaistnienia słów musi istnieć pamięć. Nawet dla „słowa” „hau” lub „wrrrr”, musi istnieć w psie i kocie i innych zwierzętach pamięć, odruch, refleksja...

Dla medialnej świadomości człowieka, dla możliwości odczytania informacji poza kontaktem „szczekający – uciekający”, musi istnieć medialna forma informacji możliwa do odczytania niezależnie od czasu i obecności nadawcy.

To jest podstawowy wyróżnik Homo sapiens. A zaczęło się w jaskiniach Lascaux ok. 17000 lat p.n.e..

Dla rozwoju osobniczego, biologicznego konieczne jest skopiowanie DNA rodziców. Modyfikacje i zmiany kodu genetycznego oraz dobór naturalny umożliwiają rozwój i dostosowanie się organizmów do zmieniających się warunków środowiska, zarówno przetrwanie jak i rozwój.

Analogicznie dla rozwoju i przetrwania kultury, cywilizacji, społeczeństw niezbędna jest pamięć i komunikacja – zapis, archiwizowanie, odczyt – komunikacja.

Dlatego największą zbrodnią przeciwko ludzkości są patenty i Copyright ponieważ ograniczają i hamują przepływ informacji i jej dostępność dla ludzi, a przez to dla dalszej kreacji i twórczości. To tak jakby zabrać DNA z komórki...

Powyższe aspekty rozwinięte są m.in. w Rozdziale *KopiujProszę* >> K6R5, str. 143

K6R3

Księga Szósta

MojeOpisanieŚwiata – *MyMetaMemory*

—

Rozdział Trzeci

Autoportret / Foto Memory / Photomemory / Zapis / PhotoMemory / MemoryMachine / MetaMemory

W 1977 roku, gdy zaczynałem projekt *Autoportret*, potem *Foto Memory*, potem *Zapis...,* a teraz *MetaMemory*, na granicach moich możliwości technicznych i ekonomicznych było robienie sobie codziennie jednego czy dwóch zdjęć. Było to tylko możliwe ponieważ studiowałem w Szkole Filmowej i miałem dostęp do ścinków z negatywów z ćwiczeń filmowych, czyli resztek. Do aparatu było potrzebne metr siedemdziesiąt negatywu i zawsze się taki kawałek, odcinek znalazł. A poza tym można było czasami kupić okazyjnie puszkę, siedemnaście czy 30, 120 metrów takiego materiału, czasami przeterminowanego. I w ten sposób miałem podstawowy, medialny materiał – negatyw. Miałem techniczną możliwość żeby codziennie zrobić sobie zdjęcie. Zrządzeniem losu i czasu projekt ten stał się, między innymi, takim języczkiem uwagi możliwości technologicznych dzisiaj. Po drodze w dwa tysiące pierwszym, drugim roku pojawiła się ogólnie dostępna fotografia cyfrowa. I to co było możliwe w 1977 ponieważ byłem studentem Szkoły Filmowej w Łodzi, stało się możliwe dla każdego fotoamatora. Wystarczyło zarejestrować zdjęcia na dyskietce. Wtedy dyskietka o pojemności 1,2 MB mieściła kilka zdjęć, chyba około 10 lub jeden filmik około 10 sekundowy lub, i to była bardzo ciekawa funkcja aparatów fotograficznych cyfrowych z tamtego czasu, która praktycznie zniknęła, był tak zwany wojs (voice) czyli zdjęcie z kilkunasto-sekundowym zapisem dźwięku towarzyszącym temu zdjęciu. W różnych aparatach to było różnie. Czasami było to zdjęcie plus dźwięk, a czasami dźwięk dogrywało się osobno po zrobieniu zdjęcia (?).

Dzisiaj technologia, technika, media – pozwalają na praktycznie non-stop

striming lajf (streaming live) do sieci obrazu, dźwięku w czasie rzeczywistym, na żywo, on-line... jak by to nie zwał...

Zbliżyliśmy się do czegoś, co zaistniało w moim scenariuszu pt. „PierwszegoFilmu" z 1994 roku, a mianowicie, do marzenia tego fikcyjnego bohatera, mojego alter ego, żeby zapisywać wszystko co się dzieje wokół. I wtedy przeliczone to było na kasety wideo. Nie pamiętam ile tam kaset wideo potrzebuję do zapisania całego mojego życia do końca [Opałka!].

Dzisiaj nie potrzeba żadnych kaset. Wystarczy jedno z urządzeń popularnie dostępnych. Komputer, laptop, tablet, smartfon (smartphon) czy nawet aparat fotograficzny, który umożliwia praktycznie zawsze i wszędzie striming lajw (streamiing live).

W ten sposób projekt z 1977 roku stał się jakby testem, papierkiem lakmusowym, na aktualne technologie. Przy okazji (…) albo głównie stał się testem na sposób opisywania świata. Na sposób refleksji o sobie. Na pamiętnik. Na sposób komunikacji z ludźmi.

Pierwszy pokaz odbył się zimą 1978 roku, w korytarzu rektoratu, gdzie prezentowałem pierwsze plansze – miesiące projektu. Nie posiadam dokumentacji z tego zdarzenia. Mam natomiast do dzisiaj kilka plansz, które wówczas były prezentowane. [74]

1977.07.17-31, pierwszy miesiąc, początek projektu *Autoportret...*

[74] Józef Żuk Piwkowski, *Autoportret, 1977.09,* ilustracja dostępna na stronach: http://www.zuk.neostrada.pl/2b/jzpfoto.html (dostęp 2017.11.18) http://www.2b.art.pl/pm/media/197707--o0-zukpi.jpg (dostęp 2017.11.19).

Projekt, z założenia permanentny, miał swoje mniej i bardziej intensywne chwile. Do dzisiaj większość zbiorów nie została opublikowana, a prace nad współczesną multimedialną prezentacją w sieci wciąż trwają.

W XXI wieku postanowiłem reaktywować projekt. Jednym z impulsów był rozwój techniki i upowszechnienie się fotograficznych aparatów cyfrowych.

> Po wielu latach postanowiłem powrócić do projektu. Podświadomie poszukiwałem jakiegoś pretekstu, wydarzenia, daty. W końcu, odrzucając różne kataklizmy, katastrofy i inne dramatyczne wydarzenia absorbujące media, uznałem, że najlepszym początkiem będzie znowu data, numerki. Drugą (2) część projektu postanowiłem rozpocząć 2 lutego 2002 roku (co można zapisać: 02.02.02).[75]

Kolejne odsłony projektu miały miejsce w roku 2002 w Galerii Wschodniej w Łodzi oraz w Małej Galerii ZPAF-CSW w Warszawie. Wtedy odbyła się też premiera wersji internetowej [76]

Marek Grygiel zwrócił wówczas uwagę na ciekawy aspekt, który z pewnością nie istniał na początku projektu:

> Wartość eksperymentu Żuka Piwkowskiego polega nie tylko na tym, że trwa on już 25 lat. Jest to również projekt, który uwzględnia rozwój technologiczny zapisu obrazu. Autor zaczynał rejestrację swoich autoportretów w systemie analogowym, by po dłuższym czasie, biorąc pod uwagę gwałtowny rozwój cyfrowych metod zapisu obrazu, kontynuować dalszy ciąg projektu za pomocą najnowszych środków elektronicznej rejestracji.[77]

Niewątpliwie jednym z ważniejszych aspektów tego projektu są problemy przypadku, chronologii i synchronizacji:

---

[75] Józef Żuk Piwkowski i in. *Katalog wystawy. Józef Żuk Piwkowski, PhotoMemory 1977 – 2007*. Łódzki Dom Kultury, Łódź 2007, s. 3. ISBN 978-83-87398-85-9.

[76] http://www.2b.art.pl/pm/index1.html (dostęp 2017.11.20).

[77] Marek Grygiel, fr. tekstu w katalogu wystawy „Zapis. Photomemory", Mała Galeria, wrzesień 2002 [w]: ibidem, s. 5.

Wojtek Bruszewski w swojej najnowszej, nie opublikowanej jeszcze powieści „Big Dick" z sukcesem podejmuje próbę ogarnięcia chaosu wszechświata. Opatrując obserwacje chaosu elementem nieuchronnie biegnącego czasu i synchronizacją pewnych pozornie (?) przypadkowych zdarzeń nadaje im nieoczekiwane znaczenia. Pomimo, że jest to dokumentalna fikcja, stanowi znakomity przykład, jakie zaskakujące możliwości daje twórcze użycie czasu. Elementy czasu i chaosu, przypadku wzajemnie dodają i wzmacniają tu swoje znaczenia.

To właśnie jest celem opracowywanej obecnie nowej wersji FotoMemory. Synchronizacja myśli i zdarzeń, a następnie możliwość planowania tego procesu poprzez nową formę komunikacji. W dzisiejszym medialnym świecie jest to jedna z szans ogarnięcia ciągle powiększającego się chaosu zdarzeń, a zwłaszcza ich medialnego obrazu. Ważnym elementem tej strategii jest osobisty charakter kontaktu i przekazu, zdecydowanie rezygnujący z jednej strony z anonimowości, z drugiej zaś ze wszelkich zbędnych pośredników.[78]

Jak zauważył Janusz Zagrodzki:

> Realizowane obecnie wyimki zapisu życia, umieszczone w internecie, rozszerzają początkowe założenia. Przytoczone sytuacje osobiste tworzą z ułamkowych wycinków codzienności otwartą strukturę życia, widzianą zarówno w mikro, jak i makro skali. Gdzie typowa dla autoportretu skłonność do samo wywyższania, idealizacja własnej osoby zostaje zastąpiona autoironią, czego przykładem może być życiorys artystyczny, zacytowany z Rejsu. Dopuszczalne jest również odbicie w krzywym zwierciadle, groteska, a nawet karykatura, dar dostrzegania własnych ułomności, dowcip i humor, szczególnie cenny, jeśli dotyczy własnej osoby. Sposób przedstawienia siebie samego jest skomplikowaną wypadkową cech osobistych, samoświadomości, kompromisu, nadziei i możliwości, który dopiero wówczas jest przekonywający, jeśli twórca umie śmiać się z przywar własnej osoby. Widzenie samego siebie to spotęgowany wyraz stosunku do innych osób, grup społecznych, narodów, czy

[78] Józef Żuk Piwkowski, *FotoMemory,* tekst dostępny: http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=9_19&art_ID=262 (dostęp 2017.11.20); *FotoMemory. Tytuł roboczy, otwarty magazyn sztuki 017-018,* 2007, ISSN 1733-4691.

wreszcie ludzi pojmowanych jako jedna nierozerwalna całość.[79]

Refleksje te coraz bardziej zyskują na aktualności w związku z kolejnymi wersjami projektu. W roku 2007 z okazji 30 rocznicy rozpoczęcia projektu kolejna jego edycja miała miejsce w Galerii FF w Łodzi jako impreza towarzysząca FotoFestiwalowi.

***PhotoMemory*,** GaleriaFF, 2012

Jak pisała Gabriela Jarzębowska we wspomnianym katalogu do wystawy w GaleriiFF:

> Internet daje praktycznie nieograniczoną możliwość podzielenia się własnymi wspomnieniami z przechadzki po gościńcu. Każda perspektywa nosi na sobie piętno indywidualizmu – mimo, że mamy do czynienia z pozornie beznamiętną rejestracją – co daje możliwość zajrzenia w głąb w praktycznie nieograniczoną ilość odmiennych punktów widzenia rzeczywistości, osobistego odbioru rytmu, jaki wyznacza czas, toku wspomnień – zawsze osobistego, nawet jeśli dzielonego z innymi. Cykl PhotoMemory to odchodząca w zapomnienie rzeczywistość pochwycona przez Piwkowskiego. Ilość zarejestrowanej przez artystę intymnej przeszłości jest trudna do ogarnięcia – a i tak stanowi jedynie niewielki wycinek w olbrzymiej otchłani wspomnień. Podobnie jak ukazujące zaledwie cząstkę przestrzeni kosmicznej zdjęcia z teleskopu Hubble'a uświadamia jedno: przygniatający rozmiar tego, co nigdy nie miało zostać utrwalone.

Przygotowuję kolejną wersję aplikacji internetowej, która po raz pierwszy będzie oferowała narzędzia umożliwiające aktywną współpracę z widzem. W dużym uproszczeniu będą to funkcje podobne do używanych w portalach społecznościowych.

---

[79] katal. wystawy *Zapis. Photomemory*, Janusz Zagrodzki, Mała Galeria, wrzesień 2002 [w]: Józef Żuk Piwkowski i in. *Katalog...,* op. cit., s.6.

Obecnie projekt funkcjonuje pod nazwą *MetaMemory*. Powoli zbliża się do pierwotnej idei z której powstał, a mianowicie możliwości operowania permanentnym zapisem wizji i fonii z możliwością transmisji na żywo. Tego typu możliwości techniczne pojawiły się około rok temu. Ostatnio, w połowie września, realizowałem kolejne testy tej technologii w trakcie projektu *Relokacje* w Bydgoszczy.

Po 35 latach, zaczynający się od narcystycznego autoportretu – jak to niektórzy „inteligentnie" komentowali – projekt Autoportret >> *MetaMemory* przypadkowo zahaczył o powstanie fotografii analogowej i cyfrowej (bo dopóki nie było cyfrowej nikt nie nazywał fotografii poprzedniego etapu analogową), a dosłownie w ciągu ostatniego roku jest świadkiem dynamicznego przewartościowania możliwości operowania na żywo i w czasie rzeczywistym naszymi wspomnieniami – jak w kinie...

Wracając do młodzieńczych inspiracji, napędzanych fascynacją techniką, wrodzoną nieśmiałością i – tym bardziej – poszukiwaniem doskonalszych form komunikacji, mam czasami rano, jak wstanę właściwą nogą, nadzieję, że może istnieje szansa na postęp i nie będzie on wyłącznie oznaczał eskalacji zbrojeń, wyzysku i zysku. A jeśli Bóg da, to może drobny dobry przykład zaistnieje w końcu w wymyślonej 35 lat temu i powoli realizowanej kolejnej wersji *MetaMemory*.

(Warszawa, 2012.09.17)

K6R4

Księga Szósta

MojeOpisanieŚwiata – *MyMetaMemory*

—

Rozdział Czwarty

PierwszyFilm, PF / FF / PF

Pierwszym artefaktem tematu / zbioru / … ***PierwszyFilm*** był mój film dyplomowy zrealizowany na zakończenie studiów na Wydziale Operatorskim PWSFTviT w Łodzi. Tytuł roboczy tego filmu to: *Serial*. I z dzisiejszego punktu widzenia to był właściwy tytuł!

Najpierw powstał film – dyplomowy, pomimo że formalnie nie zrobiłem dyplomu magisterskiego na Wydziale Operatorskim, bo nie musiałem, miałem już tytuł magistra po studiach na Politechnice Łódzkiej – *Pierwszy film*. Tak pisał o nim Marek Hendrykowski:

> "Powstał niecodzienny dialog dzisiejszej sztuki filmowej z jej przeszłością: ponowionym doświadczeniem, pamięcią kina, która zawiera bardzo ważne informacje, i w której zapisany został właściwy kod genetyczny. [...] Stosując rozmaite techniki i sposoby demistyfikacji, wspaniale zbliżył film do rzeczywistości i rzeczywistość do filmu, każąc im się wzajemnie objaśniać przed naszymi oczami. [...] I wreszcie, ukazał naszym oczom filmowość samej rejestracji, poddając składające się na nią obrazy obróbce: animacyjnej, trikowej i - co było wówczas w polskim kinie nie lada nowością – komputerowej".[80]

Historia filmu, kina, znak, mem, fakt historyczny o wymiarze globalnym, do którego muszą prędzej czy później odnieść się współcześni twórcy, teoretycy i historycy mediów – fascynacja początkiem, źródłem, narodzinami filmu, kina i

[80] Marek Hendrykowski, *Sztuka krótkiego metrażu*, ars nova, Poznań 1998, ISBN 83-85409-18-1.

nowych mediów – wydaje się naturalnym tematem zainteresowania filmowca debiutanta kończącego Łódzką Szkołę Filmową.

Już pierwsze poszukiwanie materiałów i źródeł zaowocowały prawie kryminalnym suspensem. Kadry z filmu w posiadaniu archiwum Szkoły i Filmoteki Polskiej nie zgadzały się z fotosami, kadrami zamieszczonymi w różnych publikacjach. Kolejne poszukiwanie śladów medialnych, tekstów, artykułów dotyczących tematu coraz bardziej gmatwały sytuację. Pod znakiem zapytania stawał fakt daty realizacji pierwszego filmu braci Lumière. Wstępnie źródła wskazywały na rok 1895 ale kolejne szperania w archiwach sugerowały rok 1894. Wnikliwe oko operatora :)! dostrzegło wyraźne różnice w plastyce pozornie identycznych kadrów wskazujące na fakt realizowania ich w różnych porach roku.

Po długiej i meandrycznej analizie, badaniach i poszukiwaniach dotyczących krótkiego 17 metrowego kawałka filmu przedstawiającego wyjście robotników z fabryki braci Lumière w Lyonie w roku 1894 lub 1895 – udało mi się ukazać kluczową, według mnie, cechę mediów, *PamięciMedialnej*, a w tym przypadku zwłaszcza kina, filmu czyli możliwość spojrzenia, opisania i przedstawienia rzeczywistości na wiele sposobów, z wielu punktów widzenia.

To szczególnie naturalna cecha filmu, nowych mediów, wręcz obowiązek pokazywania świata – który na filmie wydaje się tak prawdziwy i jak żywy, wiarygodny i przekonujący – z wielu różnych i czasami bardzo skrajnych punktów widzenia. Dzisiejsza rzeczywistość multimediów, nowych mediów, VR i HiperMediów sieci stawia tu jeszcze większe wyzwania.

Tak też rozumiem pozytywne znaczenie słów multikulti, tolerancja, kosmopolityzm, gdy różnice w widzeniu, rozumieniu i opisywaniu świata pozwalają na powstawanie synergicznego efektu większego niż suma poszczególnych oddzielnych działań.

Film ***Pierwszy film***, (1980) zdobył wiele nagród na festiwalach i był też inicjacją i inspiracją do wielu kolejnych działań i projektów, m.in.:

– ***Wystawa fotografii i grafik komputerowych***, Galeria Ślad 2, Łódź, 1982

– ***Pierwszy Film*** – moja firma, działalność gospodarcza, która od 1989 roku zajmowała się produkcją, postprodukcją, m.in. jeden z pierwszych systemów montażowych AVID w Warszawie itp.;

– ***PierwszyFilm / FirstFilm / PremiereFilm***, projekt mojego niezrealizowanego debiutu fabularnego który miał powstać na 100-lecie kina (1995). Ale niestety ze względu na mafijną strukturę świata mediów i filmu w latach 90. (i chyba do dzisiaj!), tuż po transformacji w Polsce, film nie powstał pomimo że miał w 100% zorganizowaną produkcję i zapewnione finansowanie;

– kalendarze artystyczne promujące 100 lecie kina i projekt ***PierwszyFilm / FirstFilm / PremiereFilm***, edycje ***1995*** i ***1996 –*** ∞, ten ostatni jest kalendarzem permanentnym, który jest aktualny na zawsze...

– ***PierwszyFilm2000***, eksperymentalna, niezależna, realizacja filmu fabularnego i jego premiery w ciągu 24 godzin; w Sylwestra 1999/2000 zrealizowałem film fabularny ***PierwszyFilm2000*****,** który został zrealizowany 31 grudnia 1999 roku i – natychmiast po zakończeniu rejestracji ostatniego ujęcia – wyświetlony w kinie WARS w Warszawie w trakcie imprezy noworocznej. Muszę dodać, z reporterskiego obowiązku, że nie obyło się bez stresów, a ciekawa i intrygująca produkcja nie została do dziś pokazana poza tą noworoczną imprezą.

– ***1. FILM - Kraków 2000***

5 filmów dokumentalnych "Pierwszy Film - Kraków 2000", zrealizowanych podczas Festiwalu Filmów Krótkometrażowych i Dokumentalnych w Krakowie.

Nowością tegorocznego festiwalu był projekt autorstwa Józefa Żuka Piwkowskiego, pt. ***Pierwszy film. Kraków 2000***. Codziennie, od 27 maja do 1 czerwca zrealizowany został jeden półgodzinny film, który wieczorem tego samego dnia był pokazywany w kinie Mikro. Na zakończenie festiwalu zaprezentowano wybrany fragment całości. Celem akcji była próba stworzenia "portretu" miasta i jego mieszkańców, a także artystyczna promocja festiwalu.

(Ze strony www Festiwalu)

– ***First Film – Manchester 2005***, autorski projekt muzyczno-filmowy (we współpracy z Klarą Kopcińską i Tadeuszem Sudnikiem) podczas Festiwalu „Eurocultured" w Manchesterze / Manchester, England;

K6R5

Księga Szósta

MojeOpisanieŚwiata – *MyMetaMemory*

—

Rozdział Piąty

KopiujProszę / KopyPlease / KP

1. Czym różni się człowiek od reszty kosmosu?

2. Dlaczego copyright i patenty są największą zbrodnią przeciwko ludzkości?

1. Czym różni się człowiek od reszty kosmosu?

Podstawowym wyróżnikiem Homo Sapiens jest pamięć medialna, czyli – zapis pamięci osobniczej w postaci medialnej, której byt jest niezależny od autora. Cechą niezbędną dla zaistnienia pamięci medialnej jest możliwość jej odczytu przez inne osoby w innym czasie i/ lub miejscu.

Prawdopodobnie nie istnieje doskonałe medium (technika, technologia...) zapisu pamięci. Wszelkie znane dotąd – obarczone są efektem starzenia się, zanikania zapisu, a czas ich istnienia jest ograniczony.

Ponieważ:

1 – czas życia medium jest ograniczony,

2 – ciągle powstają coraz doskonalsze i nowocześniejsze technologie zapisywania, przechowywania i odczytywania pamięci – nowe media,

dlatego niezbędne jest ciągłe przepisywanie – kopiowanie pamięci na kolejne kopie i nowe media.

Pozwala to zarówno trwać nadal pamięci, jak też czynić ją funkcjonalną dla użytkowników współczesnych technologii, nowych mediów.

Jednym z istotnych parametrów *PM*, który ma wpływ na jej użyteczność jest

sposób dostępu (bezpośredni / pośredni).

N.p. Rękopisy średniowieczne, stare listy prababci jest w stanie odczytać każdy, natomiast film na taśmie 35 mm, taśmę magnetofonową czy nawet czarną płytę już prawie nikt.

Czas użyteczności, powszechnej dostępności nowych mediów jest coraz krótszy.

Obrazy w jaskini Lascaux możemy do dziś oglądać, odbierać od 19000 lat, manuskrypt wyryty w kamieniu od 7500 lat, fotografię od 179 lat, natomiast film na taśmie 35 mm już trudno – mogliśmy go oglądać w kinach przez ok. 120 lat, dźwięk na płycie LP (33 1/3) był ogólnie dostępny od 1948 do ok. 1990 r. (czyli przez 42 lata), płyta muzyczna CD już tylko ok. 35 lat (1982 – 2017), a film na DVD zaledwie 22 lata (1995 – 2017). Dzisiejsze komputery już nie mają czytnika płyt CD / DVD.

Ile przetrwają nasze dzisiejsze *PamięciMedialne*, pamiątki, zdjęcia, pliki, filmy, muzyka, blogi, mejle... w sieci, w chmurze, w pamięci komputera? Praktycznie mogą zniknąć w każdej chwili. Wystarczy awaria dysku, zalanie kawą... – zresztą trwałość naszych „pamięci", HD itp. jest ograniczona, i to coraz krótsza – a praktycznie wystarczy „koronalny wyrzut masy" czyli burza magnetyczna słońca i wszystkie urządzenia elektroniczne na świecie mogą zostać uszkodzone lub zniszczone. Ostatni taki fakt zdarzył się w sierpniu 1989 gdy burza magnetyczna zakłóciła działanie komputerów, powodując wstrzymanie handlu na giełdzie w Toronto[81].

Jedyny – praktyczny dzisiaj – sposób na przekazanie naszych osobniczych – życiowych informacji, to akt prokreacji kobiety z mężczyzną. Czynione są pewne eksperymenty aby to zmienić i może kiedyś będą zajmowały się tym roboty obsługujące farmę kojarzenia kobiecych jaj z męskimi plemnikami...

Wizja ta jest dla mnie tak samo obrzydliwa jak jedzenie flaków czy ślimaków.

Ale – o gustach się nie dyskutuje...

Jedyny – praktyczny dzisiaj – sposób na przekazanie naszych ideii, refleksji, wiedzy..., to przetworzenie ich na artefakt, byt medialny *PamięćMedialną*.

Dlatego zwracam się do wszystkich: *KopiujProszę / KopyPlease*! A jeśli

[81] https://www.newscientist.com/article/mg12316812.400-solar-storms-halt-stock-market-as-computers-crash/ (dostęp 2017.11.17).

skopiujesz – udostępnij kolejnym użytkownikom do kolejnego kopiowania. Tylko w ten sposób możemy zapewnić pamięci nieśmiertelność. *Kopiuj proszę / KP* – to zasady dotyczące praw autorskich, których celem jest: – jak najdoskonalszy sposób trwania pamięci, – jak najszerszy rozwój myśli ludzkiej, – jak najłatwiejszy sposób jej udostępniania.

KP wychodzi z założenia, że każda nowatorska myśl (naukowa, artystyczna czy jakiejkolwiek natury) jest w sposób oczywisty sumą innych myśli i doświadczeń jak i oryginalnego wkładu jej Autora. Dlatego doczesny wymiar korzystania z komercyjnych jej efektów powinien (w uzasadnionym wymiarze) przysługiwać Autorowi, natomiast sama myśl, wynalazek, dzieło powinno być w sposób niczym nie ograniczony, bezpłatnie, dostępne dla kreacji, postępu i edukacji oraz dla niekomercyjnego kopiowania i dystrybucji – dla wszystkich, zawsze i wszędzie.

KP wprowadza kilka nowych rozwiązań do istniejących już zasad organizujących przepływ praw autorskich takich jak np. Copy Rights, Copy Left czy Creative Commons.

KP jest systemem, do którego przystępuje każdy, kto pragnie korzystać bezpłatnie w celach niekomercyjnych z własności intelektualnej dowolnego innego Użytkownika *KP*.

Przystępując do systemu Użytkownik udostępnia też prawa do wszelkiej swojej własności intelektualnej pozostałym użytkownikom systemu.

Każdy Autor-Użytkownik *KP* zawsze musi być wskazany.

KP jako zasada dotyczy wszystkich praw Autora-Użytkownika *KP*.

Lista Użytkowników *KP* jest dla przystępujących do *KP* jawna.

Każdy Użytkownik *KP* powinien dołożyć wszelkich starań dla jak najszerszej dostępności myśli, prac i dzieł objętych *KP* oraz dla rozpowszechniania zasad *KP*.

Uwaga: Podstawową zasadą rozstrzygającą wszelkie dalsze szczegółowe i prawne określenia i definicje muszą być zgodne z duchem Manifestu *KP* i podstawowymi zasadami *KP*.[82]

[82] Józef Żuk Piwkowski, Warszawa, 2005; *tytuł roboczy...* http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=9_10&art_ID=4 (dostęp 2017.11.21).

2. Dlaczego copyright i patenty są największą zbrodnią przeciwko ludzkości?

Historia Copy Rights sięga co najmniej 1403 roku. Wtedy w Anglii powstała Worshipful Company of Stationers and Newspaper Makers (until 1937 the Worshipful Company of Stationers), zwana także Stationers' Company , której dewizą (motto) było: Verbum Domini Manet In Aeternum / Słowo Pana trwa na wieki[83]

Za tą piękną dewizą kryła się – z dzisiejszego punktu widzenia – rządowa agenda kontrolująca, organizująca i cenzurująca wszelkie poczynania i aktywności związane z drukiem, publikacją i dystrybucją tekstów.

Kolejnymi etapami rozwoju i rozbudowywania instytucji i pojęcia „copyright" były:

– Akt o Licencjach, 1662
– Statut Anny, 1710

Powszechnie Statut Anny uznawany jest za początek istnienia pojęcia „copyright" ale uważam, że ma ono źródło i praktyczne przykłady prób prawnej regulacji znacznie wcześniej.

Dzisiejsze prawo autorskie (copyright), to nic innego tylko coraz bardzie „ulepszana" wersja regulacji rodem z 1403 roku. „Ulepszana" piszę w cudzysłowie, ponieważ uważam ten typ ulepszania za regres, a nie postęp. Jeśli postęp, to w coraz bardziej wyrafinowanym manipulowaniu i zawłaszczaniu praw i ograniczaniu wolności, a nie w trosce o prawa AUTORÓW.

Konkludując – nie mogę się nadziwić, że przy tak niezaprzeczalnym postępie nauki, wiedzy, technologii... prawne regulacje mają swoje źródło w koncepcjach sprzed ponad 614 lat!

W moim rozumieniu postępu, jest to dążenie do poprawy i rozwoju pięciu

[83] https://en.wikipedia.org/wiki/Worshipful_Company_of_Stationers_and_Newspaper_Makers, (dostęp 2017.09.14).

podstawowych parametrów, którymi uznaję – za Feliksem Konecznym – Dobro, Dobrobyt, Piękno, Prawdę i Zdrowie.

Niestety wszelkie „copyright", „patenty" itp. uważam za działanie w odwrotnym kierunku i z pełnym przekonaniem twierdzę że:

Copyright i patenty, to największa zbrodnia przeciwko ludzkości!

K7

Księga Siódma

Powrót do Raju

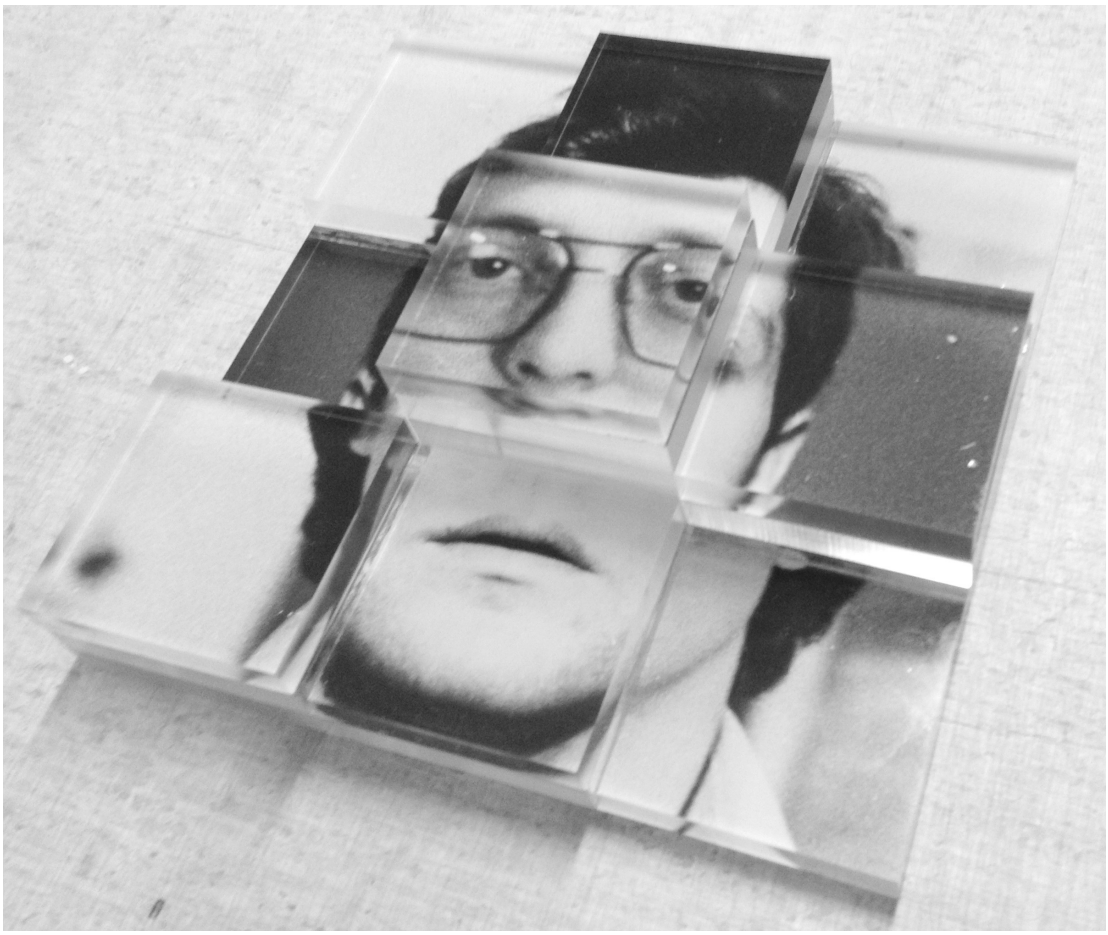

2015 – 1977, *Zuk9 / TakeNine01*, przestrzenny montaż fotografii z 1977 roku

K7

Księga Siódma
Powrót do Raju

0. Dlaczego *PowrótDoRaju*?
1. Czy potrzebujemy pośredników?
2. Jak uniknąć zbędnych pośredników?
3. Dlaczego *KopiujProszę*?
4. Jestem więc myślę czy myślę więc jestem?
5. Czy grzech pierworodny to grzech?
6. Czy wygnanie z raju było karą?
7. Czy możemy wrócić do Raju?
8. Co zrobić żeby ogon nie machał psem, żeby wrócić do Raju?
9. Posłowie czyli dlaczego matematyka?

0. Dlaczego *PowrótDoRaju*?

W moich rozważaniach o *PamięciMedialnej*, mediach, a zwłaszcza nowych mediach zauważam narastanie kryzysu ludzkości, cywilizacji spowodowanego rozwojem mediów, środków komunikacji, technologii..., których wykładniczy postęp powiększa efekt *grzechu pierworodnego*, konsumpcji owoców z drzewa poznania. Stąd moje pytanie czy można *PowrócićDoRaju*? Z całym bagażem technologii oraz nieuniknionej ludzkiej przypadłości (za Arystotelesem) do poznania, czy można wrócić do raju czyli zniwelować błędy i przypadłości będące immanentnie z poznaniem i mediami związane. Jakie są grzechy, błędy poznania, opisywania świata?

1. Czy potrzebujemy pośredników?

We wszelkiej ludzkiej aktywności za najcenniejszy uważam kontakt osobisty, kontakt z oryginałem, minimalizowanie ilości pośredników, agentów, reprezentantów, przedstawicieli, komentatorów, recenzentów, wszelkiej maści organizatorów, lobbystów i autorytetów – zwłaszcza medialnych... – i dotyczy to wszelkich aspektów, osobistych, intymnych, rodzinnych, domowych, sąsiedzkich, społecznych, zawodowych, ekonomicznych, organizacyjnych, finansowych czy nawet rangi państwowej lub międzynarodowej...

Każdy pośrednik może czasami być niezbędny, ponieważ nie na wszystkim się znamy i potrzebujemy się poradzić, ale jeśli to jest tylko możliwe powinniśmy sięgać do źródeł.

Podam jeden przykład – natury artystycznej – resztę tu pominę:

Jak możesz posłuchać koncertu na żywo w kościele lub filharmonii, to lepiej niż z czarnej płyty, a jeszcze lepiej niż z CD lub mp3, a jeszcze bardziej lepiej niż z sieci, komórki, strimu...

Ale oczywiście lepiej mp3 z sieci niż w ogóle ;)

Ta refleksja naszła mnie w trakcie słuchania Bacha z czarnej płyty, a pomyślałem, że jeszcze lepiej byłoby w kościele na żywo...

2. Jak uniknąć *zbędnych pośredników*?

Aby uniknąć nieporozumień i jałowych dyskusji jako *zbędnego pośrednika* uważam osobę lub instytucję nie wnoszącą żadnej wartości dodanej, nie powodującej kumulacji wiedzy, często narzuconej przez korporacje, monopolistów, rozdętą administrację itp. ciała. Jedyny sposób dla uniknięcia *zbędnych pośredników*, to jawność i przejrzystość całego naturalnego ciągu powiązań pochodzenia towaru czy informacji – od oryginału / źródła – a nie zasłanianie się wykrętem „tajemnica handlowa”!

Uważam, że jednym z podstawowych praw człowieka powinien być dostęp do informacji o „łańcuchu pokarmowym”:

od producenta do konsumenta
od twórcy do odbiorcy
od oryginału do kopii, publikacji

Tajemnica handlowa – w ślad za Copyright – to zbrodnia!

3. Dlaczego *KopiujProszę*?

Od 614 lat, jak wykazałem w K6R5, trwa doskonalona wciąż zbrodnia przeciwko ludzkości, której imiona to m.in. Copyright, patenty, koncesje itd., itp...

W opozycji do tego instytucjonalnego, zorganizowanego, korporacyjnego, często państwowego... przestępcy, mafii pojawia się wiele alternatywnych ruchów, m.in. Open Source, Copyleft, Gnu/Linux, Open Hardware.

Dlaczego zatem *KopiujProszę?*

Możliwe, że w wielu szczegółowych aspektach te wszystkie koncepcje są bardzo zbliżone.

Jest jednak jeden aspekt, który uważam za bardzo ważny. W moim rozumieniu wszystkie te alternatywy odnoszą się do wskazanego podstawowego wroga, oponenta – Copyright, patentów itp. – natomiast moim celem w konstrukcji *KopiujProszę* było nie odnoszenie się do zła, przeciwnika, a zwrócenie uwagi i skoncentrowanie się na naturalnym, oczywistym celu służącym dla rozwoju *dobra, dobrobytu, piękna, prawdy i zdrowia* czyli pięciomianu bytu – czynnika Quincunx Feliksa Konecznego.

Stąd nazwa *KopiujProszę* omija wszelkie aspekty zastrzeżeń, praw, własności, wyłączności, tajności itd., itp..., i zwraca się do naturalnej, kosmicznej, Boskiej zasady, która pozwala istnieć życiu – konieczności kopiowania, powielania, reprodukcji, generowania kolejnych wersji, pokoleń nowych coraz doskonalszych bytów.

Dlatego do znudzenia i z uporem powtarzam:

I dlatego uważam ostatnie 614 lat za stracone dla ludzkości.

4. Jestem więc myślę czy myślę więc jestem?

Podobnie pesymistyczną refleksję mam w aspekcie filozofii nowożytnej, za której ojca uznawany jest Kartezjusz ze swoim słynnym *cogito ergo sum*.

Żyję już ponad 67 lat, trzy razy studiowałem, znam wielu mądrych ludzi, miałem kontakt z wieloma filozofami... i zawsze podkreślam swój ambiwalentny stosunek do *filozofii* ale nikt nawet nie wspomniał, że od ponad 25 lat znana jest koncepcja *Ethosofii*, refleksji wykraczającej poza stereotypową filozofię, która wskazuje na fatalny błąd, kłamstwo, pomyłkę, nieprawdę – tego przyjmowanego za pewnik stwierdzenia Kartezjusza, że *myślę więc jestem*. Ten założycielski błąd rozlewa się po wszelkich aspektach ludzkiego życia i współczesnej rzeczywistości jak rak od ponad 380 lat. A zauważył ten fakt – niczym brak szat króla – Bogusław Jasiński m.in. już w 1992 roku w swojej książce *Tezy o ethosofii*[84], wykazał błąd Kartezjusza i wynikającej z tego błędnej całej spuścizny filozofii powołującej się na Kartezjusza.

Zamiast:

cogito ergo sum / myślę więc jestem

powinno być:

sum ita cogito / jestem i myślę

albo:

creo (opus) ita est / tworzę (pracuję) więc jestem

Dlaczego o tym w *MetaMemory*?

Bo Kartezjusz przyjął, że myśl jest bytem. A to jest podstawowy błąd. Myśl nie jest bytem. Sztuka konceptualna nie istnieje – to jest oksymoron!

Kartezjusz – i chyba dotychczas nikt – nie odróżniał pojęcia bytu medialnego

[84] Bogusław Jasiński, *Tezy o ethosofii*, ETHOS 1992, ISBN 83-85268-06-5.

i pojęcia bytu naturalnego. Tak samo jak analogicznych pojęć *PamięciNaturalnej* i *PamięciMedialnej*.

To są różne rodzaje pamięci, różne rodzaje bytów.

Myśl, idea, refleksja, wrażenie... mogą stać się bytem – w sensie szerszym niż ja – tylko poprzez kreację, produkcję, stworzenie... artefaktu, który może być przedmiotem=bytem poznawalnym dla reszty kosmosu!

5. Czy grzech pierworodny to grzech?

To pytanie i dwa następne są jednymi z najciekawszych w tym tekście. Prawdę mówiąc nie zgłębiłem ich jeszcze dostatecznie ale jestem pewien, że warto...

Moje intuicyjne refleksje, których ślad można znaleźć w niniejszym tekście, mogę streścić w stwierdzeniu, pytaniu...: Jeśli przyjmujemy, że – w ślad m.in. za Arystotelesem – *„Wszystkim ludziom wrodzone jest pragnienie poznania*[85]*”*, to stoi to w oczywistym konflikcie ze stwierdzeniem, że Ewa w raju popełniła grzech zrywając owoc, jabłko z drzewa poznania.

Niespodziewane potwierdzenie moich intuicji znalazłem niedawno w pracy doktorskiej Ity Haręza ***Cykl prac graficznych – Wygnanie z Raju***[86], w której Ita Haręza pisze:

> *Bóg stworzył Raj, a w nim parę pierwszych ludzi. Pierwsza kobieta o imieniu Ewa, skuszona przez węża, nakłoniła pierwszego mężczyznę – Adama do wspólnego skosztowania owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego, mimo że Bóg zakazał im wcześniej smakowania owoców z tego szczególnego drzewa, które rosło pośrodku Raju – ich rodzinnej ziemi. Za nieposłuszeństwo wobec Boga Ewa została skazana na poród w boleściach, Adam na zdobywanie chleba w pocie czoła, a oboje na wygnanie z Raju*[87].
>
> *Zawód, jaki pierwsi ludzie sprawili Bogu, przerwał ich harmonijną*

[85] Arystoteles, *Metafizyka*, Księga A – Z, 980a 21 1., s. 2.
[86] Ita Haręza, Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, Wydział Sztuki, Radom 2016.
[87] Kopaliński W., Słownik Mitów i Tradycji Kultury, Państwowy Instytut Wydawniczy, Kraków 1996, s. 15.

symbiozę ze Stwórcą. Ludzi dotknęło uczucie osamotnienia zarówno w kategorii rzeczywistości zewnętrznej, jak i w tajemniczej przestrzeni ego.

Praktycznie, to ewokują one lawinę kolejnych pytań:

Czy człowiek wyróżnia się czymś z reszty kosmosu?

Czy odmiennością człowieka, wyjątkową cechą, zdolnością jest tworzenie i posługiwanie się *PamięciąMedialną*?

Czy ma rację Arystoteles, że chęć poznania jest naturalną cechą każdego człowieka?

Czy zatem zerwanie jabłka z drzewa poznania jest grzechem czy momentem konstytuującym tę wyjątkową cechę człowieka?

Czy zatem jest to grzech?

Może jest to grzech w świecie zwierząt, ale skoro z – *tego jajka jest nowy gatunek kury...* – to jest to grzechem dla zwierzęcia ale już nie dla człowieka?

Skoro nie był to grzech, a moment powstania człowieczeństwa, to może to nie diabeł spowodował?

Bo skoro diabeł, to człowiek jest czymś złym?

A skoro jest (może być) czymś wyjątkowym = ? dobrym, to może nie ma diabła?

6. Czy wygnanie z raju było karą?

Czy zatem wygnanie z Raju było karą, czy wyróżnieniem?

Jeśli było karą, to znaczy, że człowiek jest błędem – wypadkiem przy pracy Stwórcy?

Jeśli było wyróżnieniem – nagrodą – szansą – nadzieją – eksperymentem..., to może nie było wygnaniem tylko końcem (raju) i – zarazem – początkiem (człowieczeństwa), początkiem poznania świata – *OpisaniaŚwiata*?

Ale po co?

Czy wygnanie z Raju to jest zagłada za grzechy i nieposłuszeństwo, czy naturalny bieg rzeczy w kosmosie, koniec, śmierć, rozpad jako prekursorzy i sprawcy początku, narodzin i kreacji...

***Apokalipsa według Św. Jana*, czy *Apokalipsa Eliasza*?**

7. Czy możemy wrócić do Raju?

Czy możemy wrócić do Raju?

Czy chcemy wrócić do Raju – królestwa zwierząt...?

Co rozumiemy jako powrót do Raju?

Czy mamy być mniej nieszczęśliwi czy bardziej szczęśliwi?

Co to jest szczęście, Raj?

Czy można wrócić do Raju skoro pokuszenie „owoców z drzewa poznania" osiąga coraz łatwiej dostępne i atrakcyjniejsze smaki, formy, obietnice, wizje, doznania...?

Jak wrócić do Raju w rzeczywistości totalnego ataku mediów, memów, hejtów, pornografii, ofert, reklam, manipulacji, świata bez ograniczeń, logiki, wartości – totalnego ja, Ja, JA – wyłaniającego się z dekonstrukcji, płynnej rzeczywistości, *cogito ergo sum*?

8. Co zrobić żeby ogon nie machał psem, żeby wrócić do Raju?

Skoro źródłem, pochodzeniem, narodzinami człowieka jest „grzech pierworodny" – chęć poznania z drzewa poznania dobra i zła, to człowiek czyniąc sobie poddanymi wszelkie stworzenia, przyrodę ożywioną i nieożywioną – to samo musi zrobić z *PamięciąMedialną*, informacją, mediami, bytami medialnymi, artefaktami, produktami, rzeczami... – nie może *'ogon machać psem'*.

Aby ogon nie machał psem musimy mieć:
– prawo do informacji – *KopiujProszę,*
– możliwość minimalizowania pośredników – zakaz tajemnicy handlowej.

9. Posłowie czyli dlaczego matematyka?

Posłowie, to – zgodnie z zasadą kontramocji – na końcu powrócić do początku, a może nawet do – PrzedPoczątku – zasady stworzenia świata. Nie będę przynudzał wykładem, filozofią czy moimi wynurzeniami. Poproszę Państwa o obejrzenie jak wygląda najbardziej skomplikowany / kompleksowy obiekt matematyczny, który chyba najlepiej wyraża piękno, złożoność i kompleksowość rzeczywistości, a powstaje zgodnie z tak prostym równaniem:

$$z > z^2+c$$

$$z_{n+1} = z_n^2 + p$$

Nie mogę wyjść z podziwu, że ten obraz – film jest wizualizacją tak prostego

równania. Oto film *The Hardest Mandelbrot Zoom Ever In 2014,10^198* [88]:

https://youtu.be/zXTpASSd9xE

Ciekawym zbiegiem okoliczności lub może zrządzeniem losu jest, że najbardziej znana wizualizacja zbioru Mandelbrota, zwana jest – ze względu na swój wygląd – żukiem Mandelbrota.

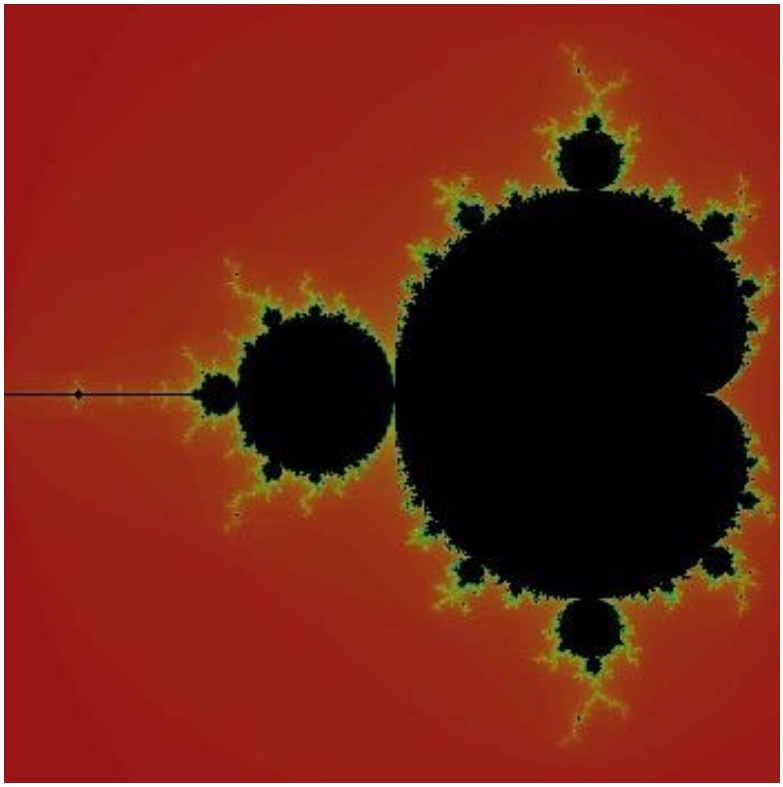

Żuk Mandelbrota

Warto dodać, że:

Po raz pierwszy pojęcie fraktala zostało użyte przez Benoit Mandelbrota w latach 70-tych XX wieku. Po łacinie fractus oznacza podzielny, ułamkowy, cząstkowy. Nazwa ta nie ma ścisłej matematycznej definicji. Oznacza ona obiekty, które mają nietrywialną strukturę w każdej skali oraz są samo podobne – czyli każda ich część przypomina całość. Mandelbrot prowadził badania przy

[88] https://youtu.be/zXTpASSd9xE (dostęp 2017.11.27).

pomocy komputera. Pierwsze obrazy zbioru opublikował w roku 1980.[89]

Ale co to ma do *MetaMemory*?

Po pierwsze genialny matematyk Benoit Mandelbrot był Polakiem.

Po drugie odkryte przez niego pojęcie *fraktali* to wyjątkowo ciekawy i efektowny przykład naukowego *OpisaniaŚwiata*.

Poza tym symptomatyczne jest, że powyższy film odkryłem niedawno w trakcie pisania tego tekstu i poszukiwania przykładów opisywania świata.

Natomiast wyciskając z zasady kontramocji ostatnie soki, warto dodać, że:
– gdy Mandelbrot publikował pierwsze obrazy fraktali – m.in. wspomniany *Żuk* – uzyskane dzięki współpracy z komputerem, to ja – Żuk – też w 1980 roku i dzięki współpracy z komputerem zrealizowałem pierwszą w Polsce animację komputerową na taśmie filmowej w filmie *Pierwszy Film*;

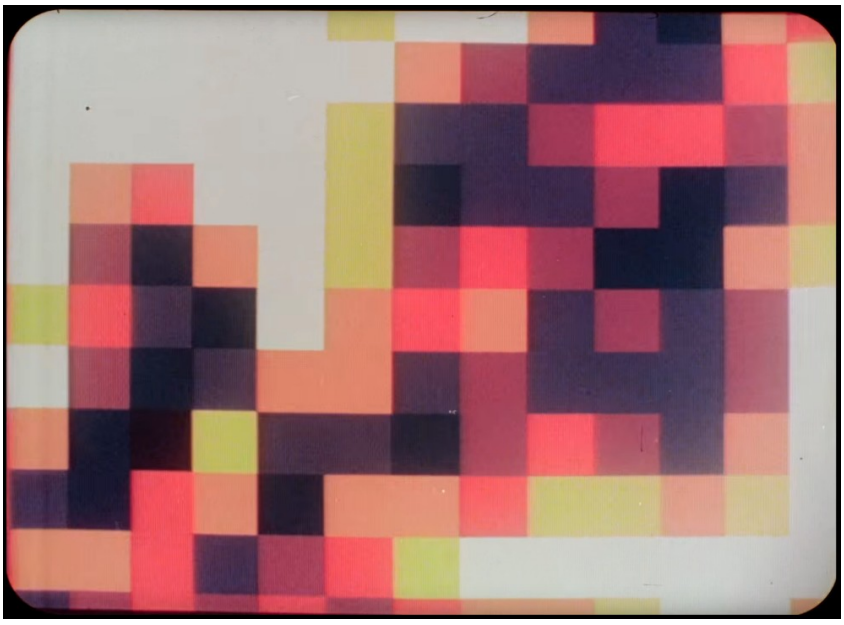

Pierwszy film, 1980, Józef Żuk Piwkowski[90]

– a w latach 70-tych XX wieku, gdy Mandelbrot odkrywał pojęcie fraktali, oprócz *Pierwszego filmu* stworzyłem dwa najważniejsze projekty *Autoportret / MetaMemory*, którego bezpośrednią kontynuacją jest niniejszy tekst oraz *KsięgęSłówWszystkich*,

[89] http://www.algorytm.org/fraktale/zbior-mandelbrota.html (dostęp 2017.09.12).
[90] https://youtu.be/y0o5WUDzPAo (dostęp 2017.11.11).

która *explicite* jest *OpisaniemŚwiata* – jednym z głównych tematów tej dysertacji.

A dzięki kontramocji^2 – wracając do 'po pierwsze' – obaj urodziliśmy się w Polsce, Mandelbrot w Warszawie w roku 1924, a ja w 1950 w Łodzi.

A dzięki kontramocji^3 – wracając do 'po zerowe' – moja Mama urodziła się też w roku 1924...

Powyżej wspomniana 'synchroniczność' zdarzeń nie ma oczywiście cech wartościujących ale uważam, że to warte uwagi i refleksji aspekty rzeczywistości. Bardzo ciekawie przedstawił je Wojciech Bruszewski w książce *Big dick*.

Kończąc posłowie chciałbym wyrazić dwie osobiste refleksje. Jestem bardzo zadowolony, że na zakończenie tak nudnego i długiego tekstu mogę pokazać – w pewien sposób związany z nim – film, który jest niezaprzeczalnym przykładem piękna matematyki, którą kiedyś próbowałem zgłębiać oraz zadedykować to zwłaszcza mojej córce Bi ale i wszystkim w dowolnym wieku, którzy twierdzą, że matematyka, to strata czasu...

Chętnym zgłębienia piękna matematyki polecam fantastyczny wykład Benoit Mandelbrota *Fraktale i piękno chropowatości* z 2010 roku tu[91].

End

[91] https://www.ted.com/talks/benoit_mandelbrot_fractals_the_art_of_roughness?language=pl (dostęp 2015.07.07).

2015 – 1977, *Zuk9 / TakeNine000*, przestrzenny montaż fotografii z 1977 roku

Księga

Po

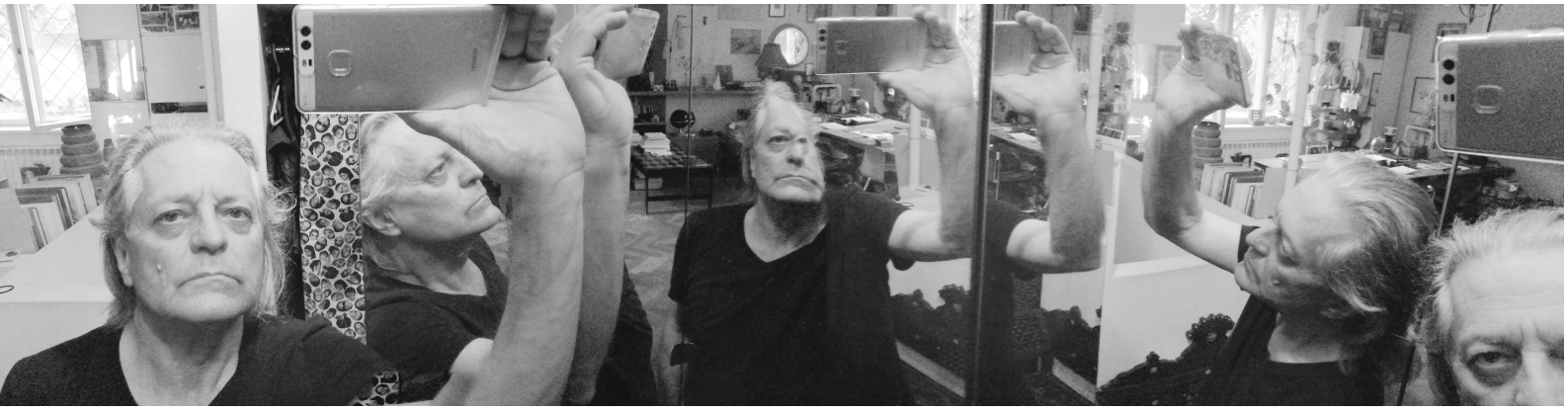

2017.08.13, *ZukMultiPanoramaPortret*

Księga
Po

1. Dlaczego taka numeracja Ksiąg?

2. Dlaczego biografia czyli *MedioGgrafia*?

1. Dlaczego taka numeracja Ksiąg?

Zgodnie z zawołaniem / powiedzeniem Ryszarda Waśki[92]:

„... no trzeba robić!"

oraz refleksją Stefana Themersona[93]:

„Jestem „czasownikiem". Przez miliardy lat nie byłem, potem zacząłem się dziać, teraz się dzieję i wkrótce przestanę się dziać…".

Być czasownikiem, czyli sobą, mną... czyli czas w którym jestem, mogę „robić" to czas od narodzin do śmierci. Stąd wydzielenie czasu przed i po „byciu". Czas „dziana" numeruję od Księgi Pierwszej / K1 do Księgi Siódmej / K7. Podoba mi się ilość ksiąg bo po pierwsze jak już wspominałem lubię siódemki, a po drugie to kolejne nawiązanie do *Biblii* i naturalnego rytmu / cyklu... organizującego nasz czas czyli – siedmiu dni tygodnia.

Księga Zerowa, to czas przed moimi narodzinami, a Księga Po, to gdy już przestanę być.

[92] https://youtu.be/g4LCPsOexbA?t=43m20s (dostęp 2017.11.11).

[93] Stefan Themerson, *Katedra Przyzwoitości* (fragmenty wykładu wygłoszonego 11 grudnia 1981 r. w Leyden; *Professor Mmaa's Lecture*, wstęp Bertrand Russell, ilustracje Franciszka Themerson, 1953.

2. Dlaczego biografia czyli *MedioGrafia*?

Ponieważ biografia, to pierwsze co pozostaje po człowieku dlatego umieszczam ją w **Księdze Po**, a poza tym lubię kolejny cytat z Themersona:

„Moją biografią jest moja bibliografia[94]"

a w moim przypadku i w związku z tytułem tej pracy

moja

bibliografia = *MedioGrafia*

MedioGrafia / biblioGrafia / kalendarium

1970.09.18 – 30

DwieKlepsydry – Żywiciel – Jimi Hendrix, Krakowskie Przedmieście, Warszawa

1970

Dyplom za całość prezentowanych prac, Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne;

1973

Paryż zmienia skórę, film dokumentalny, reż. Krzysztof Rogulski, Interpress Film/Poltel – zdjęcia;

1975

Księga Słów Wszystkich, powstanie pierwszej autorskiej aplikacji na komputer Mera 303 umożliwiającej wydruki stron ***KSW*** na drukarce igłowej;

1976

Wyróżnienie za całość prac, Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne;

[94] Stefan Themerson, *Jestem czasownikiem czyli zobaczyć świat inaczej*, s. 156; Dom Kultury w Płocku; Płock 1993.

1977.07.17

Autoportret – PhotoMemory, początek realizacji permanentnego (aż do dzisiaj) projektu medialnego;

1980

Pierwszy film, film dyplomowy w PWSFTviT, autorski krótkometrażowy film eksperymentalny o narodzinach kina, Se-Ma-For,

https://youtu.be/8k_s_UujnOQ

Fatamorgana 1, reż. Daniel Szczechura, *Se-Ma-For* – zdjęcia aktorskie;

1982

Fotografie i grafiki komputerowe, wystawa w *Galerii Ślad*;

Pierwszy Film, *Brązowy Lajkonik za najlepszy debiut*, Krakowski Festiwal Filmowy;

Pierwszy Film, *Nagroda Srebrny Pegaz*, Przegląd Filmów o Sztuce, Zakopane;

Pierwszy Film, *Wyróżnienie w kategorii Filmów Fabularnych* i *Nagroda Publiczności*, Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych i Dokumentalnych, Lille;

Pierwszy Film, *Wyróżnienie Wybitny film roku*, London Film Festival;

Zieleń / Fatamorgana, reż. Alina Skiba, Se-Ma-For – zdjęcia;

1983

Narty, ***Sanki*** w ***Ktoś i coś***, Se-Ma-For – zdjęcia;

1986

Deja vu, krótkometrażowy autorski film eksperymentalny o wystawie *4 x Paryż*

w Zachęcie, Studio im. K. Irzykowskiego – reżyseria, scenariusz;
http://www.youtube.com/watch?gl=US&v=izLT_MpZXTo

Jarosława Furgały modlitwa w drewnie, reż. Andrzej Różycki, WFO – zdjęcia;

1987

Kostka cukru, reż. Jacek Bławut, WFO – współpraca operatorska;

1988

Portretowanie Polaka w stanie wojennym, reż Andrzej Szczygieł, WFO – zdjęcia;

Ostatnia wieczerza po polsku, reż Andrzej Szczygieł, WFO – zdjęcia;

Obrazy i konstrukcje trójkątne, wystawa, *Galerie Edwige Herde*, Paryż;
https://www.youtube.com/watch?v=clK9kQz20YQ

1989

Łódź Ghetto, film dokumentalny, realizacja Alan Adelson i Kathryn Taverna, produkcja New York Jewish Heritage Project – współpraca, produkcja i zdjęcia;
http://vimeo.com/49738084

1991

Szuler / Cheat, pełnometrażowy kostiumowy film fabularny, koprodukcja polsko-hiszpańsko-amerykańska, reż. Adek Drabiński, *Nagroda za najlepszy debiut*, Festiwal Filmów Fabularnych, 1992, Gdynia; *Nagrody im. A. Munka* za reżyserię i zdjęcia, PWSFTviT i *Srebrne Grono,* Łagów 1993 – producent, operator (wsp.);
https://www.youtube.com/watch?v=twy-6r9vn2M

1992

***Szuler / Chea*t**, *Najlepszy debiut* – Festiwal Filmów Fabularnych w Gdyni; *Nagrody im. A. Munka* za reżyserię i zdjęcia, PWSFTviT;

1993

Konfrontacje'93, ogólnopolski festiwal kina artystycznego. Dzięki autorskiej formule, która przystosowała starą imprezę do nowych warunków dystrybucji filmów po 1989 roku, 15 ambitnych filmów w ciągu 2 tygodni w 50 kinach obejrzało ponad 0,5 mln widzów – autor, organizator;

Szuler / Cheat, *Srebrne Grono*, Łagów;

1994

Pierwszy Film, kalendarz artystyczny (proj. graf. Jan Kubasiewicz) z okazji 100-lecia kina, promocja projektu filmowego ***PF-FF-PM*** – koncepcja, produkcja;

One Survivor Remembers, reż. Kary Antholis, film dokumentalny, produkcja HBO, *Nagroda Emmy 1995*, *Nagroda Akademii (Oskar)* za film dokumentalny 1996 – producent wykonawczy w Polsce;

https://youtu.be/TQuKt71B-48

1995

One Survivor Remembers, *Nagroda Emmy 1995*;

1996

Pierwszy Film (drugi kalendarz > 1994), kalendarz artystyczny z okazji 100-lecia kina, promocja projektu filmowego ***PF-FF-PM***, (proj. graf. Tadeusz Piechura) – koncepcja, produkcja;

One Survivor Remembers, *Nagroda Akademii (Oskar)* za film dokumentalny, – producent wykonawczy w Polsce;

1998

50 Lat Szkoły Filmowej w Łodzi, pełnometrażowy film dokumentalny z okazji 50-lecia Szkoły Filmowej w Łodzi – realizacja, produkcja;

https://www.youtube.com/watch?v=g4LCPsOexbA

Decyzje, 13-odcinkowy program TV dla młodzieży, w koprodukcji z TVP 1 – producent;

Europa na co dzień, 12 filmów edukacyjnych o zagadnieniach integracji europejskiej, europejskiej kulturze, gospodarce itp., na zlecenie Biura Komitetu Integracji Europejskiej – producent;

1999, 2002, 2001

Dobroczyńca Roku, reklamy społeczne dla *Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce*, trzy edycje – reżyseria, realizacja, produkcja;

1999 – 2000

1. Film 2000, eksperymentalny film fabularny, do którego zdjęcia powstały w ciągu jednego dnia w Sylwestra, 31. grudnia 1999, a film został pokazany po północy 1. stycznia 2000 roku – reżyser, scenarzysta, pomysłodawca, producent...;

2000

Księga słów wszystkich i ***Godzinki***, autorskie multimedialne projekty, *Międzynarodowe Targi Książki*, Frankfurt;

1.Film – Kraków 2000, autorski dokumentalny projekt filmowy realizowany w trakcie *Krakowskiego Festiwalu Filmowego*, m.in. filmy:

Zwis / Vis-a-vis / Wybór Zofii, https://vimeo.com/123318608

W samo południe, https://vimeo.com/123307298

Wróżka - Dzidzianna Solska, http://dai.ly/x58tma4

– reżyseria, scenariusz, produkcja;

2001

Wyspa – 10 Lat Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, półgodzinny film dokumentalny – reżyseria, zdjęcia;

Muzeum Książki w Łodzi i ***Ryszard Grzyb – malarstwo***, krótkometrażowe filmy o sztuce – reżyseria, zdjęcia, produkcja;

2002

Zapis – PhotoMemory, autorska wystawa fotografii i net-art, Mała Galeria ZPAF-CSW;

Zdjęcia i Słowa, autorska wystawa fotografii i net–art, Galeria Wschodnia, Łódź;

Portret zbiorowy Polaków, akcja artystyczna z pogranicza socjologii i mediów;

VJ, wideo-scenografie, na koncertach w galeriach i klubach, m.in. z takimi muzykami jak: Tadeusz Sudnik, Piotr Łojek, Jan Pęczak, Adam Pierończyk, Wojciech Mazolewski, Aleksander Korecki – autorskie projekcje, instalacje;

2002 – 03

Tautologie-fotografie, wystawy zbiorowe, *Galeria Zaoczna 4, 5, 6, 7*;

2003

PhotoMemory, *3. Biennale Fotografii*, Galeria Miejska Arsenał, Poznań;

2b – Portrety Struktur, Portrety Strukturalne, wystawa zbiorowa, dawna Fabryka Norblina, Warszawa – pomysł, organizator, uczestnik;

BroNorblin – od Warhola do Warpechowskiego, wystawa, dawna Fabryka Norblina, Warszawa – organizator, uczestnik;

Druga Strona Świata, reż Katarzyna Suchcicka, Christoffer Rus Media – współpraca produkcyjna;

2004

wARTo – Otwarte Targi Sztuki, targi, festiwal – pomysł, organizator, uczestnik;

http://www.2b.art.pl/index.php? LANG=pl&struct=2_5&art_ID=35

Czarny2 – ***Malewicz w Norblinie***, wystawa zbiorowa – pomysł, organizator, uczestnik;

Święto wiosny w Zakuwarce, video-instalacja, dawna Fabryka Norblina, Warszawa – pomysł, organizator, uczestnik;

4p – Pamięć przestrzeni, Przestrzeń pamięci, inauguracja projektu czyli ***Szybka improwizacja–performance–instalacja***, dawna Fabryka Norblina, Warszawa – pomysł, organizator, uczestnik;

2004 – 2015

Tytuł roboczy – otwarty magazyn sztuki, (dotychczas 49 numerów), niezależny magazyn o sztuce współczesnej – założyciel, producent, redaktor;

http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=9

2005

Janusz Bąkowski**,** wystawa w *Galerii Teatr Wytwórnia* – pomysłodawca, kurator, producent;

http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=9_9

First Film – Manchester 2005, autorski projekt filmowy (we współpracy z Klarą Kopcińską i Tadeuszem Sudnikiem) podczas Festiwalu *Eurocultured*, Manchester – pomysł, organizator, uczestnik;

http://dai.ly/x2cc43r

Portret zbiorowy, autorski projekt medialno-socjalny – pomysł, organizator, uczestnik;

http://www.zuk.neostrada.pl/portret2005/index.html

https://www.fotopolis.pl/newsy-sprzetowe/wydarzenia/16342-projekt-portret-zbiorowy-polakow

https://www.fotopolis.pl/warsztat/porady-fotograficzne/352-portret-zbiorowy-polakow

Artyści o sztuce, seria filmów, dokumentalnych rozmów z artystami o sztuce (m.in. Jacek Babicki, Jacek Bąkowski, Bożena Biskupska, Jan Dobkowski, Piotr Lachmann, Jarosław Nowakowski, Zygmunt Rytka, Krzysztof Wrona, Jan de Weryha Wysoczański, Paweł Kwiek), prezentacja na wystawie kolekcji *Fundacji In Situ*, Podkowa Leśna – realizacja, produkcja;

http://www.2b.art.pl/bank/index.html

http://www.2b.art.pl/bank/bank_wspomnien.pdf

2006

Kilińskiego, eksperymentalna cztero-kamerowa dokumentacja ulicy Kilińskiego w Łodzi. W wersji na cztery ekrany – prekursor *Street View*;

https://youtu.be/ETJio8BfHok

MeMoMa (MaszynaPamięci), autorska instalacja multimedialna;

wersja 2013 – PWSFTviT:

https://www.youtube.com/watch?v=0LS-hgDdHeQ

13 grudnia – pamiętamy, wystawa fotografii w Sali Kolumnowej Sejmu RP – kurator, producent;

http://www.prezydent.pl/archiwalne-aktualnosci/rok-2006/art,824,udzial-prezydenta-rp-w-uroczystym-spotkaniu-w-sejmie.html

https://wiadomosci.wp.pl/prezydent-otworzyl-w-sejmie-wystawe-13-grudnia-pamietamy-6031603829809793a

2006, 2007, 2009

Ikony zwycięstwa, 5 wystaw, 4 katalogi, film dokumentalny – Warszawa (2006), Łódź (2006), Radom (2007), Sofia i Berlin (2009). Udział ponad 120 artystów z Polski i zagranicy, m.in. Wojciech Bruszewski, Waldemar „Major" Fydrych, Stefan Gierowski, Ryszard Grzyb, Jerzy Kalina, Edward Łazikowski, Andrzej Mitan, Chris Niedenthal,

Janusz Połom, Ryszard Waśko – pomysł, kurator, organizator, producent;

http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=8

http://www.2b.art.pl/pliki_/pdfy/11_ikony_eng_web.pdf

http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=8_1&art_ID=167

http://www.2b.art.pl//pliki_/pdfy/10_TR_ikony_pl_web.pdf

Wystawa ***SiegesIkonen – transForm***, 5. edycja projektu ***Ikony zwycięstwa*** w Berlinie była największą prezentacją polskiej sztuki współczesnej w 2009 roku;

http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=30

http://www.2b.art.pl//pliki_/pdfy/96_TR_IZ_Berlin.pdf

2006 – 2007

7 mostów głównych, ***MostArt*** i ***wisla.art.pl***, pomysłodawca i organizator projektów animacji artystycznej terenów nadwiślańskich w Warszawie – organizator, uczestnik;

http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=1

Rejsy, autorskie artystyczne rejsy po Wiśle – pomysł, organizator, uczestnik;

Wally Gilbert – Projekt Norblin, wystawa fotografii i instalacja: Norblin (Muzeum Przemysłu, Oddział Muzeum Techniki w Warszawie); *Festiwal Dialogu Czterech Kultur* Łódź; *Patio Centrum Sztuki*, WSHE, Łódź; *ASP*, Poznań – pomysł, organizator, kurator, producent;

http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=17

http://fototapeta.art.pl/2007/wgb.php

2007

INSITU, praca ***Księga słów wszystkich***, projekcja filmu ***Artyści o sztuce***, wystawa kolekcji Fundacji InSitu, Podkowa Leśna;

PhotoMemory, 30 rocznica projektu, wystawa fotografii i net–art, *Galeria FF*;

http://www.galeriaff.infocentrum.com/2007/Zuk/zuk_p.htm

https://www.fotopolis.pl/newsy-sprzetowe/wydarzenia/5191-fotograficzny-

pamietnik-jozefa-zuka-piwkowskiego

Powstanie Sztuki, dokumentalny film o wystawie i festiwalu, *Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”*, Radom – reżyser, producent, kurator;

2007 – 2011

WYKLUCZONE!.?, konkurs, wystawy, wydawnictwa – projekt, którego tematem są opuszczone, zaniedbane, wymarłe, zdewastowane obiekty przemysłowe, dworce, domy, tereny i rzeczy. To wszystko, co straciło swoją społeczną funkcję i – albo zyska nową albo ulega degradacji. W ramach projektu gościł w Polsce Wally Gilbert (artysta i noblista z dziedziny chemii) realizując wystawę ***Projekt Norblin*** – pomysłodawca, kurator i organizator projektu;

Słopiewnie, scenografia filmowa, multimedialny projekt na motywach Szymanowskiego i Themersonów, reż Teresa Nowak, Poznań;

2007 – 2015

2b+r, Bukowińska 22A, Warszawa – autorska, niezależna galeria sztuki prowadzona razem z Klarą Kopcińską, Joanną Krzysztoń i Grzegorzem Rogalą, ponad 40 wystaw;

2008

Salon muzyczny – Szymanowski na Śródce, wizualizacje w przestrzeni – projekcje, koncert (wsp. Teresa Nowak), Poznań;

Bronisław Geremek – Polityk wolności i Solidarności, wystawa, *Sala Kolumnowa Sejmu RP* oraz *Parlament Europejski*, Bruksela – scenariusz, kurator, producent;

BroNorblin / Heritage Ground Norblin, instalacja multimedialna i performance (z Klarą Kopcińską i Zygmuntem Piotrowskim), *Norblin,* Warszawa *i MCSW Elektrownia*, Radom;

http://www.2b.art.pl/index.php?LANG=pl&struct=19

2009

Galeria 2b+c: ***Chris Niedenthal, Ryszarda Waśko, Sandra Bromley i Wallis Kendal***, wystawy na Dworcu Centralnym w Warszawie – kurator, organizator;

Księga Słów Wszystkich, *Galeria XXI*, Warszawa;

2009 – 2010

transFORM, plenerowe centrum kultury, laboratorium społeczno-artystyczne działające nad Wisłą w Warszawie, kurator / opiekun artystyczny, organizator dwóch edycji projektu. W ***transFORM 2009*** wzięło udział ponad stu artystów, muzyków, performerów, z Polski i zagranicy, uczestniczyło około 100 tysięcy odbiorców, odbyło się m.in.: kilkanaście instalacji i innych projektów site-specific, 30 wystaw, ponad 40 koncertów, ok. 140 dni warsztatów. Ideą projektu jest, aby robić coś w innym, wolniejszym tempie, twórczo i zgodnie z naturą, by sztuka zwracała uwagę na otoczenie, przyrodę, na rozwój osobisty – scenariusz, pomysł, organizator, producent;

transFORM, dokumentalny film o projekcie / festiwalu artystycznym nad Wisłą w ramach festiwalu *Przemiany* – producent;

http://www.youtube.com/watch?v=rv2uJsFFGyo&feature=related

2010

Stefan Gierowski – malowanie dziesięciorga przykazań, wystawy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie – pomysłodawca, kurator, organizator;

2010 – 2011

Park rzeźby nad Wisłą – kurator, organizator projektu;

2011

5 x Malewicz, *TR 038 / 2011*, wystawa, katalog *Galeria Fibak*, Warszawa;
z udziałem oryginalnych prac K. Malewicza sprowadzonych z zagranicy;

https://issuu.com/2b.art/docs/tr_038_5xmalewicz

Malowanie dziesięciorga przykazań, Stefan Gierowski, Radom, *MCSW „Elektrownia"* – kurator, organizator wystawy;

http://news.o.pl/2011/06/17/malowanie-dziesieciorga-przykazan-radom/#/

http://www.elektrownia.art.pl/?%2822.06-31.08.2011%29-stefan-gierowski-malowanie-dziesieciorga-przykazan,193

2011 – 2015

Sesilus, rejsy artystyczne: Warszawa, Nowy Dwór Mazowiecki, Zakroczym, Czerwińsk, Wyszogród, Płock, Murzynowo, Nowy Duninów, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Rybina, Malbork, Gniew, Grudziądz, Ostrów Świecki, Świecie, Chełmno, Tczew, Gdańsk, Rybina... (kilkadziesiąt wydarzeń, wystaw, koncertów, warsztatów, pokazów prezentacji itp.) – kurator, organizator projektu;

https://issuu.com/2b.art/docs/sesilus_tr_039-04

http://2bartpl.blogspot.com/search?q=sesilus

2012

Warsztat Nowych Mediów, założenie *Koła naukowego doktorantów PWSFTviT*;

https://issuu.com/2b.art/docs/tr_045_046_set_www_a5

Imperfecta & Trivia, Krzysztof Wojciechowski, wystawa w *Galerii Warsztatu Nowych Mediów* (PWSFTviT) – kurator, organizator wystawy, transmisja w internecie na żywo/dokumentacja spotkania z artystą**;**

https://issuu.com/2b.art/docs/tr_043-044_pl

Czy d, panel naukowy 4. r. Fotografii, *Warsztat Nowych Mediów* PWSFTviT, w ramach Międzynarodowego *FotoFestiwalu 2011* – opieka, transmisja na żywo w internecie/dokumentacja;

MetaMemory, na festiwalu / projekcie ***Relokacje*** w Bydgoszczy;

Podwójne ujęcia*,* Krzysztof Wojciechowski, *Galeria 2b+r* – kurator, organizacja;

https://youtu.be/5IEjmx549XE

http://fototapeta.art.pl/2012/kwb.php

2012 – 2014

transFORM, dokumentalny film o projekcie / festiwalu artystycznym nad Wisłą w ramach festiwalu *Przemiany* – produkcja;

http://www.youtube.com/watch?v=rv2uJsFFGyo&feature=related

Eksperymenty z zastosowaniem techniki strimingu na żywo dla projektu ***PhotoMemory*** w ramach pracy doktorskiej ***MetaMemory***, m.in. w trakcie projektów: ***Sesilus*** (rzeka Wisła), *ReLokacje* (Bydgoszcz) oraz w związku z zajęciami doktoranckimi w PWSFTviT;

2012 – 2017

Dekalog, Stefan Gierowski, wystawa w Berlinie, Radomiu i na fasadzie budynku fabryki termometrów (PWSFTviT) – kurator i organizator;

2013

MeMoMa (MaszynaPamięci), autorska instalacja multimedialna w PWSFTviT;

https://www.youtube.com/watch?v=0LS-hgDdHeQ

100 x Malewicz, multimedialny projekt (koncert, film, performens, transmisja...) z użyciem m.in. strimingu na żywo z okazji 100 rocznicy stworzenia przez Kazimierza Malewicza koncepcji **Czarnego kwadratu** i **Suprematyzmu** zrealizowany w „Muzeum Książki Artystycznej" w Łodzi w ramach „Nocy muzeów";

http://dai.ly/x20ag7q

2013 (1927)

Świat bezprzedmiotowy[95], wykład eksperymentalny, tekst Kazimierza Malewicza na dwa głosy – automatyczny i mój;

https://youtu.be/vJ6l3fHjuPc

[95] Kazimierz Malewicz, *Świat bezprzedmiotowy*, Słowo / obraz / terytoria, 2006, ISBN83-7453-612-8

2014

Sesilus 2014 – Sesilia, film dokumentalny związany z projektem ***Sesilus –*** realizacja, produkcja;

https://youtu.be/QVgBQbqA7xs

2014 – 2015

NeNNale, projekt i cykl 11 wystaw w *PWSFTviT w Łodzi* oraz w sieci zrealizowanych w ramach *Koła Naukowego Warsztat Nowych Mediów*;

https://issuu.com/2b.art/docs/tr_047_048_kompl_set_www

https://www.facebook.com/WNM.PWSFTviT/

https://www.facebook.com/groups/NeNNale/

2015

Jan Łukasiewicz, 1878-1956, Poemat nauki, dokumentalny film edukacyjny o wybitnym polskim naukowcu Janie Łukasiewiczu – realizacja, produkcja;

https://youtu.be/Y2uAoWLGjgc

RejSeSiluS, artystyczny rejs (w ramach projektu ***Sesilus 2013-15*** eksplorujący działania artystyczne i eksperymentalne z zastosowaniem nowych mediów w przestrzeni publicznej (VR360);

https://youtu.be/Wy1cz6awvIQ

2015 (1920)

Kazimierz Malewicz, Suprematyzm, Witebsk, 1920.12.15, pierwsze polskie tłumaczenie tekstu ***Suprematyzm*** Kazimierza Malewicza z 1920 roku, ;

https://youtu.be/Cb93E-sXkL4

2015

Trójkątna dekonstrukcja czarnego kwadratu na białym tle, 1987 – 2015, instalacja permanentna dedykowana Kazimierzowi Malewiczowi z okazji 100. lecia obrazu *„Czarny kwadrat na białym tle”*, *Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”* w Radomiu – autor, organizator;

https://youtu.be/BhPXjPmr4gg?t=29m43s

2015 – 2016

Malewicz^100 + Elektrownia x 10, wystawa multimedialna dedykowana 10. rocznicy powstania *Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”* w Radomiu i 100 leciu wystawienia przez Kazimierza Malewicza obrazu *„Czarny kwadrat na białym tle”* oraz pierwszemu tłumaczeniu na język polski jego tekstu *„Suprematyzm”* z 1920 roku, *Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”* w Radomiu;

https://youtu.be/BhPXjPmr4gg?t=2h32m12s

2017

PART y TURY, Koncert & Projekcja, *Galeria 2b+Oki Doki*, Warszawa
music – MiKe / Miro Kępiński,
moving pictures – JóŻuPi / Józef Żuk Piwkowski,
mix / vj / widżejing – ToBiPi / AntoninaPiwkowska;
https://youtu.be/pIJjnwIQH-4

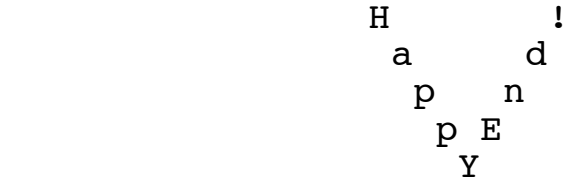
H !
a d
p n
p E
Y

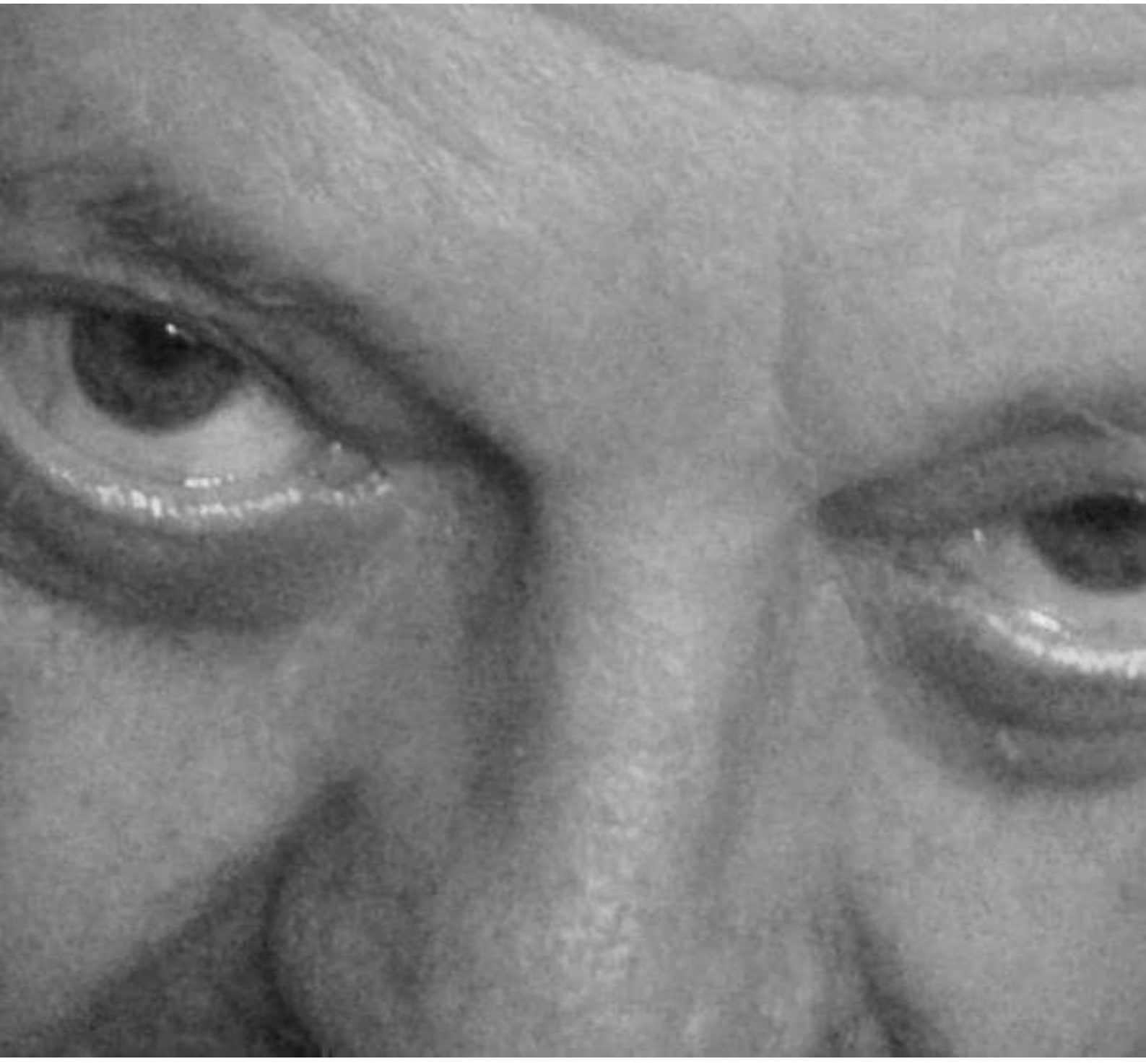

2017.10